



Orzecznictwo

Sądu Najwyższego,
Sądów Apelacyjnych,
Naczelnego Sądu Administracyjnego
i Trybunału Konstytucyjnego

NR 1/styczeń 2020



ISSN 1233-2690

Prokuratura Krajowa

Prawo Karne
Sąd Najwyższy

Art.	Str.
42 § 2 k.k.	4
43 § 1 k.k.	4
34 § 1a k.k.	4
64 § 1 k.k.	5
66 § 1 k.k.	5
67 § 3 k.k.	5
115 § 2 k.k.	6
280 § 1 k.k.	6
29 § 3 k.w.	6
6 k.p.k.	7
7 k.p.k.	7
8 § 1 k.p.k.	7
55 § 1 k.p.k.	8
84 § 1 k.p.k.	8
391 § 1 k.p.k.	9
413 § 2 pkt 2 k.p.k.	9
433 § 1 k.p.k.	9
437 § 2 k.p.k.	9
440 k.p.k.	9
457 § 3 k.p.k.	10
518 k.p.k.	10
523 § 1 k.p.k.	11
539a § 1 k.p.k.	11

Sądy Apelacyjne

11 § 2 k.k.	12
46 § 1 k.k.	12
53 § 1 k.k.	12
64 § 1 k.k.	13
87 § 1 k.k.	14
148 § 1 k.k.	15

156 § 1 pkt 2 k.k.	16
165 § 1 pkt 2 k.k.	16
207 § 1a k.k.	17
299 § 7 k.k.	17
5 § 2 k.p.k.	17
17 § 1 pkt 7 k.p.k.	18
249 § 1 k.p.k.	19
354a § 1 pkt 1 k.p.k.	19
391 § 2 k.p.k.	19
414 § 1 k.p.k.	19
415 § 1 k.p.k.	20
437 § 2 k.p.k.	20
438 pkt 1 k.p.k.	21
438 pkt 3 k.p.k.	21

Prawo Cywilne

Sąd Najwyższy

991 § 1 k.c.	22
49 ust. 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083)	24
415 k.c. w zw. z art. 300 k.p. oraz w związku z art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c.	28

Prawo Administracyjne

Naczelny Sąd Administracyjny

318 ust. 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2019 r., poz. 1396, ze zm.)	49
--	----

Trybunał Konstytucyjny

89 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz. U. z 2019 r., poz. 821, ze zm.) w zw. z art. 43 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2020 r., poz. 110 ze zm.)	56
--	----

Prawo Karne

Sąd Najwyższy

Prawo karne materialne

1

Art. 42 § 2 k.k.

Zakaz orzekany obligatoryjnie może przybrać postać zakazu prowadzenia „wszelkich pojazdów” albo „pojazdów określonego rodzaju”, a także tylko zakazu prowadzenia „wszelkich pojazdów mechanicznych”. Zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów obejmuje tego rodzaju pojazdy ze wszystkich sfer ruchu, a w zakresie zakazu prowadzenia pojazdów określonego rodzaju, sąd może jego zakres zawęzić do jednego rodzaju pojazdów, jak też objąć nim kilka rodzajów pojazdów.

Wyrok SN z dnia 16 września 2020 r., sygn. IV KK 269/20.

2

Art. 43 § 1 k.k.

Zgodnie z art. 43 § 1 k.k., zakazy oraz obowiązek wymieniony w art. 39 pkt 2a i 2b k.p.k. orzeka się w latach, od roku do lat 15. Obowiązkiem sądu orzekającego jest wskazanie czasu obowiązywania orzeczonego zakazu, przy czym ustawowy wymóg określenia w wyroku, jak długo zakaz ma trwać, wyklucza możliwość precyzowania dopiero w postępowaniu wykonawczym okresu zakazu, bowiem czasu tego nie da się określić przy wykorzystaniu dyspozycji art. 13 § 1 k.k.w. i zasady wynikającej z art. 5 § 2 k.p.k.

Wyrok SN z dnia 30 września 2020 r., sygn. IV KK 274/20.

3

Art. 34 § 1a k.k.

Zgodnie z art. 57a § 1 k.k.w., rozpoczęcie odbywania kary ograniczenia wolności, polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne następuje w dniu, w którym skazany przystąpił do wskazanej pracy. Z treści tego przepisu nie można jednak wnioskować, że wykonywanie kary ograniczenia wolności w formie określonej w art. 34 § 1a k.k. kończy się z momentem zrealizowania obowiązku świadczenia pracy w pełnym wymiarze wskazanym przez sąd, ani tym bardziej z momentem upływu czasu, w którym praca ta miała zostać wykonana. Niezbędne jest bowiem spełnienie obu tych warunków jednocześnie.

Postanowienie SN z dnia 29 września 2020 r., sygn. V KK 666/19.

4

Art. 64 § 1 k.k.

Zgodnie z treścią art. 64 § 1 k.k., w stosunku do sprawcy skazanego za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności, który popełnia w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary umyślne przestępstwo podobne do przestępstwa, za które był już skazany, sąd może wymierzyć karę przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. Przypisanie sprawcy przestępstwa popełnionego w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k. powoduje również dla niego inne istotne i niekorzystne skutki – zaostrza chociażby warunki przedterminowego zwolnienia z odbycia kary (art. 78 § 2 k.k.), a w przypadku ponownego popełnienia umyślnego przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu, przestępstwa zgwałcenia, rozboju, kradzieży z włamaniem lub innego przestępstwa przeciwko mieniu popełnionego z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia stanowi podstawę przyjęcia recydywy z art. 64 § 2 k.k.

Wyrok SN z dnia 30 września 2020 r., sygn. IV KK 270/20.

5

Art. 66 § 1 k.k.

Zgodnie z art. 66 § 1 k.k., sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy niekaranego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. W świetle treści zacytowanego unormowania nie budzi wątpliwości przesłanka uprzedniej niekaralności oskarżonego za przestępstwo umyślne (...) Oczywiście jest przy tym, że kwestia spełnienia omawianej przesłanki ma charakter obiektywny, a zatem nie jest związana z kompletnością akt sprawy czy też aktualnością znajdujących się w nich dokumentów. W tym sensie warunek uprzedniej niekaralności za przestępstwo umyślne ma charakter bezwzględny, niezależny od wiedzy sądu.

Wyrok SN z dnia 29 września 2020 r., sygn. III KK 35/20.

6

Art. 67 § 3 k.k.

Sąd nakłada obowiązek naprawienia szkody w całości albo w części zawsze, ilekroć stosuje do sprawcy warunkowe umorzenie postępowania, jeżeli sprawca wyrządził przypisanym mu przestępstwem szkodę i szkoda ta w chwili wyrokowania nadal istnieje ewentualne zasądzenie nawiazki ma zgodnie z treścią art. 67 § 3 k.k.

Wyrok SN z dnia 30 września 2020 r., sygn. I KK 104/20.

7

Art. 115 § 2 k.k.

Wysokość grożącej sankcji jedynie generalnie i abstrakcyjnie odzwierciedla wagę czynu opisanego w danej typizacji. Skoro jednak ustawodawca zdecydował się na kryminalizację określonej kategorii zachowań, to znaczy, że w ogólnym ujęciu uznał je za karygodne. Nie ma zatem żadnych podstaw do wywodzenia – z faktu łagodnego ustawowego zagrożenia karnego za dany czyn, mieszczącego się przecież w granicach zagrożenia karnego przewidzianego za występki (art. 7 § 3 k.k.) – generalnego wniosku, że tego rodzaju zachowanie cechuje się znikomym stopniem społecznej szkodliwości czynu, chociaż – co oczywiste – w konkretnej sprawie do takich ustaleń sąd, po rozważeniu wszelkich okoliczności, dojść może.

Wyrok SN z dnia 29 września 2020 r., sygn. V KK 53/20.

8

Art. 280 § 1 k.k.

Motywacja polegająca na celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej zawiera się w mającym szerszy zakres znaczeniowy określeniu motywacji jako celu osiągnięcia korzyści majątkowej, którą – zgodnie z art. 115 § 4 k.k. jest korzyść zarówno dla siebie, jak i dla kogo innego. Relacje między analizowanymi określeniami motywacji sprawcy dobrze widać na tle redakcji przestępstwa kradzieży programu komputerowego, w odniesieniu do którego, z uwagi na jego niematerialny charakter, sprawca nie może dokonać zaboru w celu przywłaszczenia, a tym samym i chce dokonać przysporzenia w swoim majątku przez objęcie władztwa nad rzeczą, lecz może uzyskać cudzy program komputerowy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Postanowienie SN z dnia 10 września 2020 r., sygn. IV KK 660/19.

Prawo o wykroczeniach

9

Art. 29 § 3 k.w.

Zgodnie z treścią art. 29 § 3 k.w. orzeczony zakaz obowiązuje od uprawomocnienia się orzeczenia. Okres ten liczy się zatem od daty uprawomocnienia się orzeczenia. Do okresu tego wlicza się dzień uprawomocnienia się orzeczenia, co uzasadnione jest materialnym charakterem tego terminu i z tego powodu oblicza się go od dnia do dnia (*dies a quo*) według zasady *computatio civilis*.

Wyrok SN z dnia 30 września 2020 r., sygn. III KK 278/20.

Prawo karne procesowe

10

Art. 6 k.p.k.

Przepis art. 6 k.p.k. statuuje jedną z podstawowych gwarancji procesowych oskarżonego, jaką jest prawo do obrony w sensie materialnym, rozumiane jako prawo przeciwstawiania się tezie oskarżenia, jak i prawo do obrony w sensie formalnym, rozumiane jako prawo do korzystania z pomocy obrońcy. Szczególną wagę wspomnianego przepisu obrazuje fakt, iż przenosi on na grunt Kodeksu postępowania karnego unormowanie zawarte w art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, jak też w art. 6 ust. 3 lit. c Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Wyrok SN z dnia 1 września 2020 r., sygn. V KK 241/19.

11

Art. 7 k.p.k.

Przepisy polskiej procedury karnej nie zawierają katalogu reguł oceny wiarygodności dowodu. Niewątpliwie dużą rolę przy dokonywaniu takiej oceny odgrywa element subiektywnej oceny sędziego. Z przeprowadzonych badań wynika, iż każdy sędzia ma własny, indywidualny zbiór kryteriów, które wykorzystuje przy ocenie wiarygodności wyjaśnień, zeznań. Oczywiście zagwarantowana ustawą swoboda sędziowska w zakresie dokonywania oceny dowodów, nie może przekształcać się w niekontrolowaną dowolność w odrzucaniu lub uznawaniu dowodów za wiarygodne. Sąd zawsze powinien potrafić wykazać, że u podstaw takiej oceny legły racjonalne przesłanki i ocena taka zgodna jest z dyrektywami zawartymi w art. 7 k.p.k., a zatem dokonana została z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Postanowienie SN z dnia 16 września 2020 r., sygn. IV KK 350/20.

12

Art. 8 § 1 k.p.k.

Sąd zgodnie z dyrektywą art. 8 k.p.k. samodzielnie rozstrzyga, czy np. zachowanie będące przedmiotem postępowania zostało już osądzone w innym postępowaniu, analizując z urzędu wystąpienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Przyjęta w poprzednim postępowaniu kwalifikacja prawna, może co najwyżej stanowić wskazówkę do wnioskowania o przedmiocie orzekania we wcześniejszym postępowaniu. Nie wiąże jednak innych sądów karnych. Bowiem dla ustalenia, czy zachodzi powaga rzeczy osądzonej, znaczenie ma wyłącznie opis czynu, a nie jego prawna kwalifikacja. Badając z urzędu, czy nie zachodzi sytuacja powagi rzeczy osądzonej, sąd samodzielnie ustala, czy spełnione zostały przesłanki ciągłości lub wieloczynowości, mając na względzie

opis czynu, będący przedmiotem wcześniejszego postępowania i – o ile to konieczne – dokonując niezbędnych ustaleń faktycznych w zakresie znamion warunkujących przyjęcie ciągłości lub wieloczynowości.

Wyrok SN z dnia 3 września 2020 r., sygn. III KK 200/19.

13

Art. 55 § 1 k.p.k.

Uprawnienie do złożenia subsydiarnego aktu oskarżenia rodzi się wraz z chwilą powtórnej negatywnej decyzji prokuratora w zakresie prowadzenia postępowania przygotowawczego i wykorzystaniu przez pokrzywdzonego środków prawnych przewidzianych w art. 306 § 1 i § 1a k.p.k. w zakresie pierwszej decyzji w tym przedmiocie. Niezłożenie przez pokrzywdzonego subsydiarnego aktu oskarżenia w terminie przewidzianym w art. 55 § 1 k.p.k. nie powoduje wygaśnięcia tego uprawnienia na stałe. W sytuacji podjęcia przez prokuratora postępowania na podstawie art. 327 § 1 k.p.k., a następnie powtórnego jego umorzenia, na nowo rozpoczyna swój bieg termin do realizacji uprawnienia, które pokrzywdzony nabył już wcześniej – w chwili spełnienia przesłanek przewidzianych w art. 330 § 2 k.p.k. Inna interpretacja powyższego prowadziłaby do wniosku, że pokrzywdzony po podjęciu przez prokuratora umorzonego postępowania traci uprawnienie do bycia oskarżycielem subsydiarnym, które to uprawnienie już przecież nabył. Co więcej, mogłoby to w ekstremalnym przypadku prowadzić do sytuacji, że uprawnienia tego nigdy nie nabędzie wobec kolejnych decyzji o podejmowaniu postępowania, które następnie byłoby po raz kolejny umarzane. Przyjąć zatem należy, że raz nabytych uprawnień do wystąpienia z subsydiarnym aktem oskarżenia pokrzywdzony nie traci, natomiast ewentualne późniejsze umorzenia podjętego postępowania otwierają pokrzywdzonemu jedynie kolejne terminy do realizacji tego uprawnienia.

Postanowienie SN z dnia 3 września 2020 r., sygn. III KK 194/20.

14

Art. 84 § 1 k.p.k.

W sytuacji przedłożenia do akt sprawy upoważnienia do obrony niezawierającego ograniczeń, z mocy art. 84 § 1 k.p.k. obrońca jest uprawniony do działania w całym postępowaniu, nie wyłączając czynności po uprawomocnieniu się orzeczenia. Wybierając opcję realizowania swojej obrony za pośrednictwem ustanowionego w sprawie obrońcy, oskarżony może zrezygnować z osobistego udziału w rozprawie, bowiem w obecnym modelu postępowania karnego obecność oskarżonego na rozprawie w sprawach o występki jest co do zasady fakultatywna. Niewątpliwie też sytuacja, w której oskarżony, licząc na skuteczne realizowanie prawa do obrony za pośrednictwem obrońcy nie stawia się na rozprawę pierwszoinstancyjną zaś obrońca nie jest zawiadamiany o terminie rozprawy, skutkuje rażą-

cym naruszeniem prawa procesowego, które może mieć wpływ na treść orzeczenia.

Wyrok SN z dnia 1 października 2020 r., sygn. V KK 356/20.

15

Art. 391 § 1 k.p.k.

Niedopuszczalne jest odstępstwo od zasady bezpośredniości w sytuacji, gdy dowód ma istotne znaczenie dla ustalenia winy sprawcy lub dla wymiaru kary, a także gdy występują sprzeczności w depozycjach oskarżonego i świadków, zaś przeprowadzenie tego dowodu nie napotyka na niedającą się usunąć przeszkody.

Wyrok SN z dnia 10 września 2020 r., sygn. IV KK 340/19.

16

Art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k.

Zgodnie z art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k., każdy wyrok skazujący powinien zawierać rozstrzygnięcia co do kary i środków karnych, środków kompensacyjnych i przepadku. Orzeczenie kary ograniczenia wolności w formie określonej w art. 34 § 1a pkt 1 k.k., tj. polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wymaga zatem wskazania w sentencji wyroku wymiaru godzinowego czasu pracy skazanego w stosunku miesięcznym.

Wyrok SN z dnia 29 września 2020 r., sygn. V KK 36/20.

17

Art. 433 § 1 k.p.k.

Podstawowym obowiązkiem sądu odwoławczego, wynikającym z treści przepisów art. 433 i 457 § 3 k.p.k. jest rozpoznanie środka odwoławczego w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym oraz podanie w uzasadnieniu orzeczenia, dlaczego te zarzuty i wnioski uznane zostały za zasadne albo niezasadne.

Postanowienie SN z dnia 23 września 2020 r., sygn. III KK 229/20.

18

Art. 437 § 2 k.p.k.

Współcześnie polski ustawodawca preferuje orzekanie reformatoryjne sądu odwoławczego, odchodząc od dominacji rozwiązań właściwych dla modelu orzekania kasatoryjnego. Aktualnie jedynie wyjątkowo może dojść do uchylenia przez sąd odwoławczy zaskarżonego orzeczenia sądu pierwszej instancji (por. art. 437 § 1 zdanie drugie k.p.k.). To zmienia radykalnie funkcję sądu odwoławczego w modelu środków odwoławczych, gdyż z organu głównie kontrolującego, sąd ten stał się także sądem merytorycznym.

Postanowienie SN z dnia 16 września 2020 r., sygn. IV KK 350/20.

19

Art. 440 k.p.k.

Zawarty w art. 440 k.p.k. zwrot „rażąca niesprawiedliwość” jest pojęciem nieostrym, nie jest on definiowany i zawiera elementy ocenne (niesprawiedliwość, rażąca). Powoduje to określone trudności w ocenie, czy określone uchybienie (uchybień) ma taki właśnie charakter, iż w sposób samodzielny lub łączny (z innymi) prowadzi do stanu, w którym utrzymanie w mocy orzeczenia byłoby „rażąco niesprawiedliwe” (...). Niewątpliwie natomiast omawiane kryterium może dotyczyć każdego orzeczenia, albowiem ustawodawca nie dokonał przedmiotowego zawężenia stosowania przepisów do określonych orzeczeń, czy ich kategorii, np. rozstrzygających o winie oskarżonego, czy kończących postępowanie karne. Dlatego przepis art. 440 k.p.k. znajduje zastosowanie także do postanowień wydawanych w oparciu o przepisy rozdziału 65 kodeksu postępowania karnego, w tym – wydania osoby ściganej na wniosek państwa obcego. Także orzekający w tym trybie sąd odwoławczy może być obowiązany do wyjścia poza granice określone w środku odwoławczym, a więc poza wynikający z zażalenia zakres kontroli odwoławczej i zbadać, czy utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia nie byłoby rażąco niesprawiedliwe.

Postanowienie SN z dnia 2 września 2020 r., sygn. IV KK 13/20.

20

Art. 457 § 3 k.p.k.

Sposób wykonania obowiązku z art. 457 § 3 k.p.k. w odniesieniu do zarzutów i wniosków apelacji (art. 433 § 2 k.p.k.) jest pochodną, z jednej strony, jakości i kompletności wyводу zawartego w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji, a z drugiej strony, treści zarzutów apelacji oraz argumentacji, która ma wspierać te zarzuty. Jeżeli Sąd I instancji w swoim uzasadnieniu dokona wszechstronnej i kompleksowej oceny wszystkich istotnych okoliczności, tak w zakresie ustaleń faktycznych, będących konsekwencją szczegółowo wykazanej oceny materiału dowodowego, jak i w sposób pełny przedstawi argumentację prawną, to oparcie zarzutów apelacji na tych elementach, które były już wszechstronnie i kompleksowo rozważone przez Sąd I instancji, co wynika z uzasadnienia wyroku, uprawnia sąd odwoławczy do ograniczenia swojego uzasadnienia w znacznym zakresie do odesłania do tej argumentacji.

Postanowienie SN z dnia 3 września 2020 r., sygn. IV KK 321/20.

Art. 518 k.p.k.

21

Kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia o bardzo rygorystycznych, kwalifikowanych uwarunkowaniach formalnych co do rodzaju i konstrukcji zarzutów kasacyjnych. W żadnym razie nie jest wystarczającym do uwzględnienia kasacji oparcie się przez jej autora na prezentacji własnych ocen mate-

riału dowodowego i własnych wniosków z tych ocen płynących, bez wykazania uchybień – i to rażących – w procedowaniu bądź rozumowaniu sądu odwoławczego, które w dodatku mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Postanowienie SN z dnia 23 września 2020 r., sygn. V KK 359/20.

22

Zgodnie z wolą ustawodawcy kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia skierowanym przeciwko orzeczeniu wydanemu przez sąd odwoławczy na skutek rozpoznania środka odwoławczego. Celem postępowania kasacyjnego jest wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych naruszeń prawa, ale o charakterze rażącym, a jednocześnie takich, które miały istotny wpływ na treść orzeczenia. Możliwość wniesienia skutecznej kasacji jest zatem istotnie ograniczona.

Postanowienie SN z dnia 18 września 2020 r., sygn. V KK 365/19.

Art. 523 § 1 k.p.k.

23

W obowiązującym w Polsce modelu kasacji, jako dostępnego dla strony nadzwyczajnego środka zaskarżenia, kontrolą w tym trybie objęte są kwestie wyłącznie prawne, zawężone do kategorii uchybień wymienionych w art. 523 § 1 k.p.k., popełnionych przez sąd odwoławczy. Ta „wyjątkowość” postępowania kasacyjnego nie pozwala zatem na prowadzenie „dublującej”, niejako „trzecioinstancyjnej” kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji. Wprawdzie ustawa procesowa nie wyjaśnia, co należy rozumieć pod pojęciem „rażącego naruszenia prawa”, to jednak dominuje w orzecznictwie pogląd, że chodzi tu o przypadki rozstrzygnięcia sprawy w sposób oczywisty i bezsprzeczny, wbrew treści normy prawnej, której wykładnia jednoznacznie pozwala przyjąć określony sposób rozwiązania sprawy, nie dając podstaw do zaakceptowania innych alternatywnych stanowisk.

Postanowienie SN z dnia 1 września 2020 r., sygn. IV KK 325/20.

24

W przypadku nietrafnego nazwania w kasacji wadliwości polegającej na przyjęciu za podstawę wyroku błędnych ustaleń faktycznych „naruszeniem prawa”, nie uprawnia to Sądu Najwyższego, orzekającego przeciwieństwo w postępowaniu kasacyjnym, do badania, pod pozorem rozpoznawania „zarzutu naruszenia prawa”, zasadności poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych.

Postanowienie SN z dnia 1 września 2020 r., sygn. V KK 345/20.

25

Art. 539a § 1 k.p.k.

Dla wydania wyroku kasatoryjnego w zgodzie z wymogami art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k. nie jest jednak wystarczające, że sąd odwoławczy jedynie wskaże w uzasadnieniu na jedną z przesłanek uchylenia wyroku Sądu I instancji. Rzeczywiste zaistnienie tej przesłanki, wskazanej przez Sąd odwoławczy, musi być ponadto wykazane i uzasadnione.

Wyrok SN z dnia 1 października 2020 r., sygn. IV KS 26/20.

Sądy Apelacyjne

Prawo karne materialne

26

Art. 11 § 2 k.k.

Przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. może pozostawać w kumulatywnym zbiegu z przestępstwem z art. 197 k.k.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 7 czerwca 2019 r., sygn. II AKa 241/19.

Art. 46 § 1 k.k.

27

Według przepisów obowiązujących od dnia 1 lipca 2015 r. możliwe jest orzeczenie obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 46 § 1 k.k. bez zasądzenia odsetek od kwoty stanowiącej przyjętą wartość szkody. Co prawda w myśl aktualnego brzmienia art. 46 § 1 k.k. przy orzekaniu obowiązku naprawienia szkody stosuje się przepisy prawa cywilnego, w tym także dotyczące zasądzania odsetek od należnego odszkodowania pieniężnego, lecz w wymienionym przepisie Kodeksu karnego mowa jest o obowiązku naprawienia szkody w całości albo w części, a takie częściowe odszkodowanie może polegać np. na nałożeniu obowiązku zapłaty dochodzonej należności głównej – bez odsetek – gdy jest to uzasadnione okolicznościami sprawy.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 25 października 2019 r., sygn. II AKa 416/19.

28

W sytuacji, kiedy na skutek trafnych zarzutów zawartych w apelacji prokuratora konieczne stało się wyeliminowanie błędnie przyjętej przez sąd I instancji kwalifikacji prawnej z art. 286 § 1 k.k. i art. 294 § 1 k.k. w odniesieniu do tego zachowania oskarżonego, brak było także podstaw do nałożenia obowiązku z art. 46 § 1 k.k. Przepis ten pozwala na orzeczenie takiego obowiązku, lecz wyłącznie w sytuacji skazania za przestępstwo powszechne w wyniku którego poniesiona została szkoda, nie zaś za przestępstwo, czy wykroczenie skarbowe.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 6 listopada 2019 r., sygn. II AKa 335/18.

Art. 53 § 1 k.k.

29

Spółeczna szkodliwość każdego przestępstwa zabójstwa jest wysoka, o czym przekonuje choćby ustawowe zagrożenie za ten czyn. Już bowiem ustawodawca uznał, że czyn ten *in abstracto* cechuje się takim ładunkiem społecznej szkodliwości, że minimalna kara opiewa na 8 lat pozbawienia wolności. Nie można podzielić zarzutu oskarżyciela, że „wymierzona kara 9 lat pozbawienia wolności za zabójstwo brata (...) jest karą rażąco niewspółmierną”. Ten wymiar kary mieści się w granicach sankcji ustawowej, a nie sposób zgodzić się z prokuratorem o nieistnieniu w sprawie istotnych okoliczności łagodzących. Zresztą prokurator sam wskazuje w apelacji – za uzasadnieniem wyroku – iż okolicznościami takimi były i niekaralność oskarżonego i jego bardzo dobra opinia środowiskowa, a nawet opinia u policjanta sprawującego funkcję dzielnicowego, że oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, wyrażał żal i skruchę, przy czym – co dostrzegł także skarżący – ułatwiło to odtworzenie przebiegu zdarzenia.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 6 listopada 2019 r., sygn. II AKa 148/19.

30

W orzecznictwie przyjmuje się zgodnie, że działanie z zamiarem nagłym cechuje się niższym stopniem winy, bo zarzuczalny stan woli sprawcy trwa krótko, skoro nagłość zamiaru oznacza raptowny impuls woli, a rolę grają nieomal wyłącznie pobudki emocjonalne, zaś elementy intelektualne działają w mniejszym stopniu bądź nie działają wcale. Taki zamiar jest mniej naganny niż zamiar przemyślany.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 6 listopada 2019 r., sygn. II AKa 148/19.

31

Art. 64 § 1 k.k.

W takiej sytuacji, gdy odwołanie się wyłącznie do wykładni językowej prowadziłoby do absurdalnych konsekwencji, uzasadnione jest sięgnięcie także do innych, pozajęzykowych dyrektyw wykładni tekstu prawnego, aby właściwie odczytywać znaczenie normatywne pojęcia „odbycie kary” użytego w art. 64 k.k. Z punktu widzenia świadomości sprawcy tymczasowe aresztowanie zaliczone następnie na poczet kary pozbawienia wolności orzeczonej za dany czyn utożsamiane jest z odbyciem tej kary z uwagi na podobieństwo tymczasowego aresztowania do kary pozbawienia wolności oraz funkcjonowanie sposobu zaliczenia aresztu na poczet kary izolacyjnej w myśl art. 63 § 1 k.k. Podobne utożsamienie nie występuje w przypadku tymczasowego aresztowania stosowanego w zupełnie innej sprawie, w której oskarżony nie poniósł odpowiedzialności karnej, a zaliczonego na poczet kary ze względów *stricto* prawnych (obecnie na podstawie art. 417 k.p.k.), jak również w przypadku zaliczenia pobytu w schronisku młodzieżowym, zakładzie poprawczym, czy zaliczenia

okresu obserwacji psychiatrycznej (brak dokładnego podobieństwa tych środków do kary pozbawienia wolności), albo w razie zaliczenia aresztu na poczet kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Dlatego dotychczasowe jednolite stanowisko judykatury, polegające na autonomicznej wykładni dla potrzeb art. 64 k.k. pojęcia „odbycie kary pozbawienia wolności” i włączanie w zakres tego pojęcia okresu tymczasowego aresztowania w tej samej sprawie, zaliczonego następnie na poczet kary prawomocnym orzeczeniem, należy uznać za w pełni prawidłowe i pozostające w zgodzie z celami tego unormowania przy uwzględnieniu funkcji prawa karnego, w tym jego roli gwarancyjnej dla sprawcy przestępstwa.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 25 października 2019 r., sygn. II AKa 416/19.

Art. 87 § 1 k.k.

32

W świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 czerwca 2019 r., sygn. P 20/17 (OTK-A 2019, nr 29) nadal istnieje możliwość łączenia kar pozbawienia wolności z karami ograniczenia wolności, przy stosowaniu zamiennika, o jakim mowa w art. 87 § 1 k.k., ale sąd orzekający nie jest już do tego zobligowany. W każdej sytuacji winien więc analizować, czy w realiach danej sprawy należy dokonać połączenia kar pozbawienia wolności z karami ograniczenia wolności i orzec karę łączną pozbawienia wolności, czy też odrębnie orzec kary łączne pozbawienia wolności i ograniczenia wolności, jeśli zachodzą po temu warunki.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 26 września 2019 r., sygn. II AKa 363/19.

33

Kara pozbawienia wolności oraz kara ograniczenia wolności orzekane obok siebie za jedno przestępstwo na podstawie art. 37b k.k. zachowują swój odrębny byt. W przepisie art. 37b nie chodzi bowiem o jedną karę, ale o dwie kary wymierzane kumulatywnie. Jest to sytuacja podobna do wymierzenia za jedno przestępstwo kary pozbawienia wolności i kary grzywny. Oznacza to, że na podstawie art. 37b k.k. sąd wymierza jednocześnie dwie odrębne kary, to jest krótkoterminową karę pozbawienia wolności oraz karę ograniczenia wolności, które są wykonywane kolejno. Kara pozbawienia wolności oraz kara ograniczenia wolności orzeczona jako tak zwana kara mieszana na podstawie art. 37b k.k. nie jest innym rodzajem kary, niż kara pozbawienia wolności i kara ograniczenia wolności orzeczone jako kary samoistne za inne pozostające w zbiegu przestępstwa, zaś podstawą łączenia takich kar jest art. 87 § 1 k.k. Przepis art. 87 § 2 k.k. nie jest również przeszkodą do połączenia kar pozbawienia wolności i ograniczenia wolności orzeczonych w ramach kary mieszanej z karą czy karami pozbawienia wolności i ograniczenia wolności orzeczonymi jako kary samoistne. Stanowi on bowiem jedynie, że jeżeli za zbiegające się przestępstwa

wymierzono kary pozbawienia wolności oraz ograniczenia wolności i kara łączna pozbawienia wolności nie przekroczyłaby 6 miesięcy, a kara łączna ograniczenia wolności – 2 lat, sąd może orzec te kary łączne jednocześnie, jeżeli cele kary zostaną w ten sposób spełnione. Oznacza to, że możliwość połączenia przez sąd orzeczonych wobec skazanego kar pozbawienia wolności i ograniczenia wolności oraz wymierzenia kary łącznej pozbawienia wolności aktualizuje się dopiero wówczas, gdy nie zostaną spełnione formalne przesłanki wskazane w art. 87 § 2 k.k., to jest jednoczesnego orzeczenia dwóch kar łącznych pozbawienia wolności i ograniczenia wolności, albo gdy – mimo spełnienia formalnych przesłanek do wymiaru sekwencji dwóch kar łącznych – sąd uzna, że orzeczenie takiej sekwencji kar łącznych nie spełniałoby wobec skazanego celów kary.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 14 listopada 2019 r., sygn. II AKa 476/19.

Art. 148 § 1 k.k.

34

Nie można też podzielić poglądu, by przeciwko istnieniu zamiaru nakierowanego na pozbawienie życia pokrzywdzonego, przemawiać mógł brak po stronie oskarżonych stosownego doświadczenia wynikającego z faktu, że dotychczas za takie przestępstwa, którego skutkiem byłaby śmierć ofiary, nie byli karani. Posiadanie takiego doświadczenia może stać się ewentualnie dodatkowym argumentem wspierającym ustalenie występowania po stronie sprawcy zamiaru zabójstwa, jednak jego brak nie może być traktowany jako odwrócenie tej sytuacji. Badając zamiar należało odwołać się do wzorca przeciętnego człowieka, posiadającego zdolność rozumienia norm społecznych i prawnych, oraz do wiedzy o naturalnych i oczywistych skutkach swojego postępowania, w tym działań agresywnych, o znacznym nasileniu, godzących z dużą intensywnością w ważne dla życia człowieka organy. Kierując się takim wzorcem, o jakim mowa wyżej, zbadać należało zdolność oskarżonych do realnej oceny skutków swojego postępowania, podjętego wspólnie i w porozumieniu wobec nietrzeźwej, zdecydowanie słabszej i niepodejmującej żadnej obrony ofiary. Za brakiem podstaw do przyjęcia zarzucanej postaci zamiaru (ewentualnego) zabójstwa nie przemawia też fakt, iż oskarżeni nie posługiwali się takimi niebezpiecznymi narzędziami, do których odwołał się sąd I instancji, bowiem wynika, że obaj oskarżeni zadali pokrzywdzonemu bardzo silne uderzenia obutymi nogami, zaś sposób godzenia w głowę pokrzywdzonego, a zatem organ wrażliwy na urazy, o newralgicznym znaczeniu dla życia człowieka, świadczył o determinacji atakujących i dużym nasileniu złej woli. Ponadto oskarżeni pozostawili pobitego pokrzywdzonego na wiele godzin, nietrzeźwego i leżącego, w temperaturze otoczenia sięgającej około 5°C.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 14 listopada 2019 r., sygn. II AKa 489/19.

35

Przewrócenie na ziemię, pobicie i doprowadzenie pokrzywdzonego do utraty przytomności a następnie podpalenie jego odzieży, oraz odejście od niego, gdy rozniecone płomienie miały wysokość kilkunastu centymetrów i obejmowały już cały tułów, a następnie pozostawienie go samego w pustostanie, wskazują na istnienie (...) bezpośredniego zamiaru pozbawienia życia wyżej wymienionego.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 12 grudnia 2019 r., sygn. II AKa 494/19.

36

Art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Oskarżony, jako osoba w pełni poczytalna, doświadczona życiowo, dorosła i mogąca przewidywać konsekwencje określonych negatywnych zachowań wobec innego człowieka, a więc od strony intelektualnej mająca w konkretnym wypadku zdolność przewidywania możliwości spowodowania u pokrzywdzonego ciężkich obrażeń ciała, zachowaniem swoim poprzez ugodzenie nożem zakończonym cienkim szpicem o znacznej długości ostrza, w tylnoboczną część klatki piersiowej pokrzywdzonego między 8, a 10 żebrem, nawet nie wkładając w to znacznej siły, spowodował ranę kłutą o stosunkowo długim kanale i powierzchowne uszkodzenie śledziony stwarzające wysokie prawdopodobieństwo zgonu ofiary, powodując jednocześnie wysokie prawdopodobieństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ofiary pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu, a jednocześnie też nie podjął żadnych działań minimalizujących powstanie takiego skutku, wykazując tym samym swoistą obojętność woli, co zachowanie oskarżonego sytuuje jako realizujące znamiona zamiaru ewentualnego spowodowania skutku z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 12 grudnia 2019 r., sygn. II AKa 567/19.

37

Art. 165 § 1 pkt 2 k.k.

Nie można podzielić wywodów Sądu Okręgowego w zakresie, w jakim dokonał oceny zachowania oskarżonych pod kątem znamion przepisu art. 165 § 1 pkt 2 k.k. Dla oceny tej nie ma znaczenia to, czy dana substancja wprowadzana do obrotu powoduje średnie, czy duże zagrożenie dla zdrowia publicznego. Teza, sprowadzająca się do tego, że nie wyczerpuje znamion art. 165 § 1 pkt 2 k.k. wyrabianie czy sprzedaż środków zastępczych jako tzw. dopalaczy nasuwa pewne zastrzeżenia, a argumentacja zawarta w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 r., sygn. I KZP 5/17 na znalazła pełnej akceptacji składu sądu orzekającego w niniejszej sprawie. Wykładnia językowa określenia „szkodliwe dla zdrowia substancje” prowadzi do wniosku, że chodzi o substancje, które nabrały cech szkodliwości wskutek wadliwego wytworzenia lub składowania, ale również substancje szkodliwe ze swej istoty. Za szerokim rozumieniem tego określenia

przemawia też wykładnia funkcjonalna, w przepisie tym chodzi bowiem o rodzaj substancji, a nie o treść na jej opakowaniu. Ustawodawca nie zawarł w przepisie art. 165 § 1 pkt 2 k.k. wymogu, by informacja zawarta na opakowaniu substancji wprowadzała klientów w błąd co do przeznaczenia produktu czy jego składu. Pojęcie „szkodliwe dla zdrowia substancje” zawarte w powyższym przepisie, obejmuje zatem również substancje szkodliwe ze swej istoty. Sprzedaż dopalaczy stanowi zatem przestępstwo z art. 165 § 1 pkt 2 k.k., przy spełnieniu warunku, że produkt ten jest szkodliwy dla zdrowia w stopniu stanowiącym niebezpieczeństwo dla zdrowia lub życia wielu osób i to niezależnie od tego, jaka informacja jest umieszczona na opakowaniu takiego produktu. Nie wyłącza też odpowiedzialności osób wprowadzających daną substancję do obrotu świadomość osób je nabywających czy zażywających o ich właściwościach, stwarzających zagrożenie dla życia lub zdrowia. Oskarżeni sprzedawali substancję internetowo, mieli zatem dostęp do informacji zamieszczanych na forach internetowych, na których użytkownicy 4-CMC wskazywali na niekorzystne dla ich zdrowia skutki zażywania tej substancji.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. II AKa 375/19.

38

Art. 207 § 1a k.k.

Przy ocenie strony podmiotowej zachowania oskarżonej należało wziąć pod uwagę wiek dzieci i ich nieporadność. Pokrzywdzeni ze względu na wiek i nieporadność wymagali od matki wyjątkowej troski i opieki. Tymczasem oskarżona wyładowywała na nich swoje frustracje. Krzyczenie na dwumiesięcznego niemowlaka, zagłuszanie jego płaczu głośną muzyką i potrząsanie nim, wyczerpywało znamiona występkę z art. 207 § 1a k.k. Bez znaczenia dla przyjęcia znęcania są pobudki sprawcy, skoro jego zachowanie wyrządzało dzieciom dolegliwości natury psychicznej, a także dolegliwości fizyczne. Oskarżona zachowując się w sposób opisany działała intencjonalnie w zamiarze wyrządzenia dzieciom krzywdy. Miara tej krzywdy jest wprost proporcjonalna do nieporadności i wieku jej ofiar. Słusznie Sąd Okręgowy uznał, że kierowanie przez oskarżoną niejednokrotnie słów wulgarnych pod adresem rocznego dziecka także wyczerpywało znamiona z art. 207 § 1a k.k. Oskarżona wyzywała swoją córką notorycznie i podniesionym głosem.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 25 października 2019 r., sygn. II AKa 455/19.

39

Art. 299 § 7 k.k.

Unormowanie zawarte w art. 299 § 7 k.k. stanowi uzupełnienie przepisów art. 44 i 45 k.k., które dotyczą przepadku przedmiotów oraz korzyści majątkowych albo ich równowartości, przy czym przepis ten nie dotyczy korzyści osiągniętej z przestępstwa bazowego. Korzyść z przestępstwa prania brudnych pieniędzy nie może być utożsamiana ze środkami płatniczymi będącymi przedmiotem czynności wyko-

nawczych tego przestępstwa, jak też przedmiotem czynności wykonawczych przestępstwa bazowego.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 15 października 2019 r., sygn. II AKa 48/19.

Prawo karne procesowe

Art. 5 § 2 k.p.k.

40

„Niedające się usunąć wątpliwości”, o których mowa w art. 5 § 2 k.p.k., należy interpretować nie tylko w kontekście art. 6 ust. 2 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/343 z dnia 9 marca 2016 r. w sprawie wzmocnienia niektórych aspektów domniemania niewinności i prawa do obecności na rozprawie w postępowaniu karnym (Dz. U. EU I z 2016 r., Nr 65, poz. 1 z dnia 11 marca 2016 r.), ale również w aspekcie art. 6 ust. 1 tego aktu, który wskazuje, że choć ciężar dowodu winien spoczywać na oskarżeniu, to powyższe stosuje się z zastrzeżeniem obowiązków sędziego lub właściwego sądu w zakresie poszukiwania zarówno dowodów obciążających, jak i uniewinniających. Zważywszy na obowiązki nałożone przez ustawodawcę krajowego w art. 366 k.p.k., w szczególności wymóg baczności, aby wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy, w polskim porządku prawnym, uwzględniającym Dyrektywę, w istocie dopiero po wyjaśnieniu – w granicach możliwości faktycznych i prawnych – wszystkich istotnych okoliczności sprawy, niedające się usunąć wątpliwości rozstrzygane są na korzyść oskarżonego.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 30 października 2019 r., sygn. II AKa 483/19.

41

W świetle ugruntowanego orzecznictwa sądów nie można zarzucać obrazy art. 5 § 2 k.p.k. na tej podstawie, że strona zgłasza wątpliwości co do ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy został naruszony zakaz *in dubio pro reo* nie są istotne wątpliwości strony procesowej, ale to jedynie, czy orzekający sąd takie wątpliwości powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo czy w realiach sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. Gdy ustalenia faktyczne zależą od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu reguły *in dubio pro reo*, bo jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (art. 7 k.p.k.).

Wyrok SA w Krakowie z dnia 19 listopada 2019 r., sygn. II AKa 328/18.

42

Art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.

Warunkiem przyjęcia przesłanki powagi rzeczy osądzonej jest tożsamość czynu, a nie tylko wzajemne podobieństwo, identyczna kwalifikacja prawna, czy ten sam przedział czasowy zachowań. Gdy przedmiotem obu przestępstw

objętych odrębnym skazaniem było wprowadzić uczestniczenie w obrocie środkami narkotycznymi, ale chodziło o różne czynności wykonawcze, różne miejsca popełnienia przestępstw i różne konfiguracje osobowe, to oba prawomocne skazania dotyczą różnych czynów.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 25 listopada 2019 r., sygn. II AKa 264/19.

43

Art. 249 § 1 k.p.k.

Skoro art. 249 § 1 k.p.k. odnosi się do wszystkich środków zapobiegawczych, a nie tylko do tymczasowego aresztowania, to gdy obrońca kwestionował przesłankę dowodową, nie jest zrozumiałe, że jednocześnie sformułował wniosek o zmianę tymczasowego aresztowania na środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym. Jeśli brak przesłanki dużego prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa, to stosowanie jakichkolwiek środków jest niedopuszczalne. W zażaleniu jest więc wewnętrzna sprzeczność.

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 5 listopada 2019 r., sygn. II AKa 633/19.

44

Art. 354a § 1 pkt 1 k.p.k.

Wysłuchanie przez sąd I instancji psychologa przed podjęciem decyzji o zastosowaniu środka zabezpieczającego w postaci terapii uzależnień było konieczne. Fakt, iż oskarżony uprzednio sam dobrowolnie taką terapię podjął, nie eliminuje nakazu zawartego w art. 354a § 1 pkt 1 k.p.k.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 12 grudnia 2019 r., sygn. II AKa 494/19.

45

Art. 391 § 2 k.p.k.

Zakaz odczytywania na rozprawie protokołu zeznań świadka złożonych przez osobę, która następnie stała się oskarżonym wynikający z interpretacji tego przepisu i art. 391 § 2 k.p.k. poprzez wykładnię *a contrario*, mający swe źródło w prawie oskarżonego do milczenia i niedostarczania dowodów przeciw sobie, nie ma charakteru bezwzględnego. Możliwe są sytuacje procesowe, w których jest to wręcz konieczne, jak w razie postępowania o przestępstwo składania fałszywych zeznań. Należy go traktować jako dowód z dokumentu poświadczającego określoną okoliczność, a nie jako dowód z zeznań mających stanowić kryterium weryfikacji późniejszych wyjaśnień złożonych w charakterze oskarżonego. Istota regulacji polega na zakazie weryfikowania oświadczeń do-

wodowych oskarżonego odnoszących się do zarzucanego mu czynu, a nie na traktowaniu protokołu *per non est* w każdej sytuacji procesowej. Podstawą prawną odczytania protokołu jest tu nie art. 389 § 1 k.p.k., lecz art. 393 § 1 k.p.k.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 13 listopada 2019 r., sygn. II AKa 81/19.

46

Art. 414 § 1 k.p.k.

Jeżeli nie dowiedziono oskarżonemu sprawstwa któregośkolwiek z zachowań składających się na zarzucany czyn ciągły lub zachowanie takie nie wyczerpuje samodzielnie lub w łącznym zestawieniu z innymi zachowaniami objętymi zarzutem znamion przestępstwa, niedopuszczalne jest w tym zakresie uniewinnienie oskarżonego. W wyroku takie zachowanie należy wyeliminować z opisu czynu przypisanego albo opisać na nowo tylko te działania, które wyczerpują znamiona przestępstwa. Wybór metody winien być uzależniony od tego, która z nich zapewni lepszą czytelność wyroku, przy czym w drugim z opisanych przypadków optymalnym jest zaznaczenie, iż uznanie winy oskarżonego w tym zakresie nastąpiło w ramach zarzucanego aktem oskarżenia czynu. Ma to znaczenie zwłaszcza wówczas, gdy tych czynów jest więcej i w stosunku do kilku z nich dochodzi do zmiany opisu.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 30 października 2019 r., sygn. II AKa 483/19.

47

Art. 415 § 1 k.p.k.

Akt notarialny, w którym będący dłużnikiem oskarżony poddał się egzekucji, i który obejmuje obowiązek zapłaty sumy pieniężnej do wysokości w akcie wprost określonej albo oznaczonej za pomocą klauzuli waloryzacyjnej, gdy w akcie wskazano zdarzenie, od którego uzależnione jest wykonanie obowiązku, jak również termin, do którego wierzyciel może wystąpić o nadanie temu aktowi klauzuli wykonalności (art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c.), gdy zarazem obowiązek tej zapłaty wynika z przestępstwa, na podstawie art. 415 § 1 k.p.k. wykluczone jest orzeczenie obowiązku naprawienia szkody (zadośćuczynienia lub nawiązki na rzecz pokrzywdzonego) wyrządzonej tym przestępstwem. Dlatego też, ze względu na klauzulę antykumulacyjną z art. 415 § 1 k.p.k., postulowane orzeczenie wobec oskarżonego zobowiązania w trybie art. 72 § 2 k.k. do naprawienia szkody (podobnie jak obowiązku z art. 46 § 1 k.k.), było niemożliwe.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 7 listopada 2019 r., sygn. II AKa 533/19.

48

Art. 437 § 2 k.p.k.

Obowiązywanie reguły intertemporalnej „chwytania w locie” w stosunku do każdej kolejnej nowelizacji Kodeksu postępowania karnego oznacza, iż w sprawach, w których akt oskarżenia został wniesiony przed dniem 1 lipca 2015

r. i sprawa nie została dotychczas prawomocnie zakończona, stosuje się tylko te przepisy wymienione art. 36 pkt 2 nowelizacji z dnia 27 września 2013 r. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r., które nie zostały zmienione jakąkolwiek późniejszą nowelizacją. Podstawową konsekwencją zaprezentowanej wykładni jest uznanie, że w realiach niniejszej sprawy (przyp. redakcji: akt oskarżenia został wniesiony przed dniem 1 lipca 2015 r., a sprawa nie została prawomocnie zakończona) znajduje zastosowanie art. 437 § 2 k.p.k. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r. Został on bowiem zmieniony jedynie nowelizacją z dnia 27 września 2013 r., która mocą art. 36 pkt 2 dokonała swoistego „zamrożenia” jego brzmienia. Do żadnej dalszej jego zmiany nie doszło. Warto również zwrócić uwagę na art. 454 k.p.k., który również został wyliczony w art. 36 pkt 2 noweli z dnia 27 września 2013 r. Nowelizacja z dnia 19 lipca 2019 r. nie wprowadziła w zakresie § 2 art. 454 k.p.k. zmiany innej niż dokonana z dniem 1 lipca 2015 r., która wszak w odniesieniu do spraw, w których akt oskarżenia lub jego surogat został wniesiony przed 1 lipca 2015 r. nie skutkowała stosowaniem tego przepisu w brzmieniu po nowelizacji. Z drugiej jednak strony, jednostki redakcyjnej w postaci paragrafu 2 nie było w dniu 5 października 2019 r., gdy wchodziła w życie nowelizacja z dnia 19 lipca 2019 r., wobec czego w tym zakresie trudno było dokonać zmiany dalej idącej. W wyniku tej nowelizacji dokonano zaś zmiany wszystkich pozostałych jednostek redakcyjnych art. 454 k.p.k., w istotny sposób modyfikując paragraf 1 i uchylając paragraf 3, przy czym patrząc całościowo, dokonane zmiany w istotny sposób ograniczają reguły *ne peuis* i to w kierunku dalej idącym niż wcześniejsze skreślenie paragrafu 2. Ponadto, w art. 36 pkt 2 noweli z dnia 27 września 2013 r. wskazano generalnie art. 454 k.p.k., a nie jego poszczególne jednostki redakcyjne, a z tego punktu widzenia nowela z dnia 19 lipca 2019 r. wprowadziła zmiany w tym przepisie.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 30 października 2019 r., sygn. II AKa 483/19.

49

Art. 438 pkt 1 k.p.k.

Jak wynika z ukształtowanego orzecznictwa sądów – zarzut obrazy prawa materialnego jest uprawniony, gdy odwołujący nie kwestionuje treści ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd I instancji albo kwestionując je, jednocześnie zajmuje stanowisko, że nawet w stosunku do faktów, które sąd ustalił, prawo materialne zastosowano wadliwie. Nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych. Tylko niewłaściwa subsumcja niekwestionowanych ustaleń faktycznych pod konkretny przepis prawa materialnego (nawet inne postąpienia wbrew wymogom obligatoryjnym) daje podstawę do formułowania zarzutu obrazy prawa materialnego.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 19 listopada 2019 r., sygn. II AKa 328/18.

50

Art. 438 pkt 3 k.p.k.

Zarzut oparty na trzeciej względnej podstawie odwoławczej, aby był skuteczny, nie może sprowadzać się do zakwestionowania stanowiska zaskarżonego wyroku przez lansowanie własnego poglądu na ocenę zebranego materiału dowodowego i możliwe do wyciągnięcia na jej podstawie wnioski, ale powinien wskazywać na konkretne nieprawidłowości w rozumowaniu sądu, czego omawiana apelacja nie spełniła.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 19 listopada 2019 r., sygn. II AKa 328/18.

Prawo Cywilne

Sąd Najwyższy

Izba Cywilna

51

Art. 991 § 1 k.c.

Dalszy zstępny spadkodawcy nie jest uprawniony do zachowku po nim, jeśli – w razie dziedziczenia testamentowego – zstępny spadkodawcy złożył oświadczenie o odrzuceniu spadku z ustawy.

Z uzasadnienia:

Zgodnie z art. 991 § 1 k.c. *in principio*, zachówek należy się zstępnym, małżonkowi i rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy.

Z unormowania tego wynika, że określenie osób uprawnionych do zachowku wymaga ustalenia, kto w konkretnym przypadku dziedziczyłby spadek na podstawie ustawy. Kwestia ta wymaga zaś w pierwszym rzędzie wyjaśnienia, kto jest legitymowany do złożenia oświadczenia w przedmiocie nabycia spadku.

U podstaw stanowiska Sądu pierwszej instancji, które wzbudziło wątpliwości Sądu odwoławczego, leży założenie, że skoro do dziedziczenia dochodzi z chwilą otwarcia spadku i w tym samym momencie powstaje skutek oświadczenia w przedmiocie przyjęcia spadku, to bez znaczenia pozostaje okoliczność, kiedy osoba z kręgu spadkobierców ustawowych złożyła takie oświadczenie. Na chwilę otwarcia spadku oświadczającego należy traktować tak, jakby nie dożył otwarcia spadku, co prowadzi do wniosku, że jego zstępni dziedziczyliby na podstawie ustawy i przysługuje im prawo do zachowku. Zapatrywanie to budzi jednak istotne zastrzeżenia.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego problem konsekwencji prawnych odrzucenia spadku w kontekście uprawnienia do zachowku nie został – dotąd – podjęty wprost. Pojawiły się natomiast wypowiedzi zawierające spostrzeżenia niewątpliwie przydatne do jego rozstrzygnięcia.

Sąd Najwyższy wyroku z dnia 13 listopada 1990 r., sygn. III CRN 365/90 (OSNCP 1991, nr 10–11, poz. 136) podkreślił, że z istoty odrzucenia spadku (art. 1012 k.c.) wynika, że może ono odnieść skutek prawny określony w art. 1020 k.c. tylko wówczas, gdy składający takie oświadczenie dziedziczy spadek, a więc gdy jest spadkobiercą.

W uchwale zaś z dnia 19 października 2018 r., sygn. III CZP 36/18 (OSNC 2018, nr 7–8, poz. 74) wskazał, że złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku przez osobę, w stosunku do której nie rozpoczął jeszcze biegu termin do doko-

niania tej czynności, określony w art. 1015 § 1 k.c., jest bezskuteczne. Wyjaśnił przy tym, że oświadczenia o odrzuceniu spadku nie można skutecznie złożyć antycypując, niejako na wypadek, że składająca je osoba stanie się spadkobiercą; w chwili składania tego oświadczenia musi już istnieć tytuł powołania do spadku i tytuł ten ma być wymieniony w treści składanego oświadczenia, przy czym jest to okoliczność obiektywna, a więc niezależnie od subiektywnego przekonania składającego oświadczenie. Oświadczenie złożone na podstawie, która nie zaistniała (np. złożone w odniesieniu do dziedziczenia na podstawie ustawy w sytuacji, w której dochodzi do dziedziczenia testamentowego), nie wywołuje skutków prawnych.

Również w uzasadnieniu uchwały z dnia 19 października 2017 r., sygn. III CZP 48/17 (OSNC 2018, nr 6, poz. 58) wyrażony został pogląd, że oświadczenie w przedmiocie nabycia spadku składane jest indywidualnie przez każdego spadkobiercę w odniesieniu do konkretnej podstawy dziedziczenia, co może – w razie braku woli dojścia do dziedziczenia – wywoływać potrzebę kilkakrotnego jego składania. Ocena skuteczności przyjęcia lub odrzucenia spadku oraz zatwierdzenia uchylenia się od skutków prawnych złożenia lub niezłożenia oświadczeń w tym przedmiocie dokonywana jest w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku lub o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku.

Z przytoczonych wypowiedzi wynika, że legitymację do złożenia skutecznego oświadczenia w przedmiocie nabycia spadku mają wyłącznie spadkobiercy, którzy dowiedzieli się o tytule swojego powołania, przy czym status tych spadkobierców podlega ocenie według kryteriów obiektywnych, a nie na podstawie ich subiektywnego przekonania. Jeżeli zatem takie oświadczenie złożyła osoba niebędąca spadkobiercą – np. osoba należąca do kręgu spadkobierców ustawowych, niemająca wiedzy o sporządzeniu testamentu powołującego do spadku inną osobę – to jej oświadczenie nie wywiera skutków prawnych; nie wpływa na określenie kręgu potencjalnie uprawnionych do dziedziczenia ustawowego, a w konsekwencji – uprawnionych do zachowku. Na rzecz tego poglądu przemawiają również inne ważne argumenty.

Prawo do zachowku ma charakter osobisty i przysługuje *ex lege* konkretnej osobie. Uprawniony nie ma zatem możliwości dysponowania tym prawem; może jedynie – na zasadach ogólnych – dysponować roszczeniem o zapłatę zachowku. Przyjęcie odmiennego zapatrywania *de facto* przekreślałoby tę regułę i stanowiło przejaw ignorowania wyjątkowego charakteru norm regulujących prawo do zachowku, wymagającego ich ścisłej wykładni.

Polskie prawo spadkowe nie zna instytucji odrzucenia prawa do zachowku, a taki w istocie charakter miałoby uznanie za ważne oświadczenia o odrzuceniu spadku złożonego przez osobę z kręgu spadkobierców ustawowych spadkodawcy w przypadku dziedziczenia na podstawie testamentu. Oświadczenie takie z jednej strony nie mogłoby wyłączyć takiej osoby od nabycia spadku, z drugiej zaś

– paradoksalnie – miałyby wpłynąć na zmianę kręgu hipotetycznych spadkobierców ustawowych, a w rezultacie kręgu uprawnionych do zachowku.

Należy wreszcie wskazać na niedopuszczalność zwiększenia obciążenia zachowkiem spadkobierców z woli osób uprawnionych do zachowku. Rozmiar tego obciążenia został określony w ustawie ułamkowo w stosunku do wartości ewentualnego udziału w spadku w odniesieniu do określonych kategorii potencjalnych spadkobierców ustawowych (art. 991 § 1 k.c.). Nie ma podstaw do uznania za dopuszczalne, aby faktyczna wola konkretnych osób mogła to obciążenie modyfikować. Do takiego rezultatu mogłoby prowadzić uznanie, że w razie odrzucenia spadku przez osobę uważającą się za spadkobiercę ustawowego, prawo do zachowku przysługuje jego zstępny, np. w sytuacji, w której odrzucającemu spadek miałaby przypaść tytułem zachowku 1/2 należnego mu udziału w spadku, a jego spadkobiercy – 2/3 tego udziału ze względu na to, że jest małoletni lub trwale niezdolny do pracy. Rozwiązanie takie mogłoby stwarzać pole do nadużyć i skłaniać spadkobierców do odrzucenia spadku jedynie po to, aby ich spadkobiercy uzyskali więcej tytułem zachowku od zobowiązanych do jego zapłaty.

Należy zatem uznać, że zstępny osoby należącej do kręgu spadkobierców ustawowych, która – choć nie była spadkobiercą – złożyła oświadczenie o odrzuceniu spadku, nie przysługuje prawo do zachowku.

Uchwała SN z dnia 23 października 2019 r., sygn. III CZP 23/19.

52

Art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083)

Przewidziane w art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083) uprawnienie konsumenta do obniżenia całkowitego kosztu kredytu w przypadku jego spłaty w całości przed terminem określonym w umowie obejmuje także prowizję za udzielenie kredytu.

Z uzasadnienia:

Ustawa z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim, na tle której powstało przedstawione zagadnienie prawne, transponuje do polskiego porządku prawnego dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę 87/102/EWG (dalej jako Dyrektywa 2008/48/WE).

Zgodnie z art. 49 ust. 1 u.k.k. w przypadku spłaty całości kredytu przed terminem określonym w umowie, całkowity koszt kredytu ulega obniżeniu o te koszty, które dotyczą okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, chociażby konsument poniósł je przed tą spłatą. Według art. 49 ust. 2 tej ustawy w przypadku spłaty części kredytu przed terminem określonym w umowie, ust. 1 stosuje się odpowiednio.

Prawodawca unijny w art. 16 ust. 1 dyrektywy 2008/48/WE przyjął, że konsument ma prawo w każdym czasie spłacić w całości lub w części swoje zobowiązania wynikające z umowy o kredyt. W takich przypadkach jest on uprawniony do uzyskania obniżki całkowitego kosztu kredytu, na którą składają się odsetki i koszty przypadające na pozostały okres obowiązywania umowy.

Z kolei art. 5 pkt 6 u.k.k. definiując całkowity koszt kredytu, określa go jako „wszelkie koszty, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt, w szczególności: a) odsetki, opłaty, prowizje, podatki i marże jeżeli są znane kredytodawcy oraz b) koszty usług dodatkowych, w szczególności ubezpieczeń, w przypadku gdy ich poniesienie jest niezbędne do uzyskania kredytu lub do uzyskania go na oferowanych warunkach, – z wyjątkiem kosztów opłat notarialnych ponoszonych przez konsumenta”, a jego wspólnotowy odpowiednik – art. 3 pkt g dyrektywy 2008/48/WE – wskazuje, że „całkowity koszt kredytu ponoszony przez konsumenta” oznacza wszystkie koszty łącznie z odsetkami, prowizjami, podatkami oraz wszelkimi innymi opłatami, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt, które to koszty znane są kredytodawcy, z wyjątkiem kosztów notarialnych; uwzględniane są tu także koszty usług dodatkowych związanych z umową o kredyt, w szczególności składki z tytułu ubezpieczenia, jeżeli, dodatkowo, zawarcie umowy dotyczącej usługi jest niezbędne do uzyskania kredytu lub do uzyskania go na oferowanych warunkach.

Artykuł 22 Dyrektywy 2008/48/WE, zatytułowany „Harmonizacja i bezwzględnie wiążący charakter niniejszej dyrektywy” w ust. 1 stanowi, że „W zakresie, w jakim niniejsza dyrektywa zawiera zharmonizowane przepisy, państwa członkowskie nie mogą utrzymywać w swoim prawie krajowym ani wprowadzać do niego przepisów odbiegających od tych, które zostały ustanowione w niniejszej dyrektywie”.

Przystępując do Unii Europejskiej, Polska, na mocy Traktatu Ateńskiego zawartego 16 kwietnia 2003 r., od dnia akcesji jest związana postanowieniami traktatów założycielskich i wspólnotowych aktów prawnych przyjętych przed dniem przystąpienia. W konsekwencji Polska stała się również adresatem dyrektyw, o ile są one skierowane do wszystkich państw członkowskich. W zakresie umów o kredyt konsumencki taką powszechną dyrektywą jest Dyrektywa 2008/48/WE.

Uwzględniając powyższe relacje pomiędzy prawem unijnym i prawem krajowym należy podnieść, że już po przedstawieniu niniejszego zagadnienia, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) wyrokiem z dnia 11 września 2019 r. w sprawie C-383/18 Lexitor sp. z o.o. przeciwko Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka, Santander Consumer Bank S.A. oraz mBank S.A. dokonując wykładni art. 16 ust. 1 dyrektywy Rady 2008/48/WE wskazał, że przepis ten należy interpretować w ten sposób, że prawo konsumenta do obniżki całkowitego kosztu kredytu w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu obejmuje wszystkie koszty, które zostały nałożone na konsumenta.

W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia TSUE podniósł, że art. 3 lit. g omawianej dyrektywy definiuje „całkowity koszt kredytu” jako obejmujący wszystkie

koszty, łącznie z odsetkami, prowizjami, podatkami oraz wszelkimi innymi opłatami, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt, które to koszty znane są kredytodawcy, z wyjątkiem kosztów notarialnych. Definicja ta nie zawiera zatem żadnego ograniczenia dotyczącego okresu obowiązywania danej umowy o kredyt.

Ponieważ analiza porównawcza różnych wersji językowych art. 16 ust. 1 Dyrektywy 2008/48 nie pozwala na ustalenie dokładnego zakresu przewidywanej przez ten przepis obniżki całkowitego kosztu kredytu, TSUE odwołując się do swego utrwalonego orzecznictwa uwzględnił przy dokonaniu wykładni tego przepisu prawa Unii nie tylko jego brzmienie, ale także kontekst oraz cele regulacji, której część on stanowi.

Odnosząc się do tego kontekstu przypominał, że art. 8 dyrektywy 87/102, która została uchylona i zastąpiona przez dyrektywę 2008/48, przewidywał, że konsument „zgodnie z prawem przewidzianym w państwie członkowskim (...) ma prawo do słusznego zmniejszenia całkowitego kosztu kredytu”. Natomiast art. 16 ust. 1 dyrektywy 2008/48 skonkretyzował prawo konsumenta do obniżenia kosztu kredytu w przypadku przedterminowej spłaty poprzez zastąpienie ogólnego pojęcia „słusznego zmniejszenia” bardziej precyzyjnym pojęciem „obniżki całkowitego kosztu kredytu” i dodanie, że owa obniżka powinna dotyczyć „odsetek i kosztów”.

Jeśli chodzi o cel dyrektywy 2008/48 TSUE uznał, że polega on na zapewnieniu wysokiego poziomu ochrony konsumentów (zob. podobnie wyrok z dnia 6 czerwca 2019 r., sygn. Schyns, C-58/18, EU:C:2019:467, pkt 28 i przytoczone tam orzecznictwo). Ów system ochrony opiera się na założeniu, że konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania (zob. podobnie wyrok z dnia 21 kwietnia 2016 r., Radlinger i Radlingerová, C-377/14, EU:C:2016:283, pkt 63). Ochronę tę ma gwarantować art. 22 ust. 3 Dyrektywy 2008/48 zobowiązujący państwa członkowskie do zapewnienia, aby przepisy, które przyjmują one w celu wykonania dyrektywy, nie mogły być obchodzone poprzez sposób formułowania umów.

W ocenie TSUE skuteczność prawa konsumenta do obniżki całkowitego kosztu kredytu byłaby osłabiona, gdyby obniżenie kredytu mogło ograniczyć się do uwzględnienia jedynie kosztów przedstawionych przez kredytodawcę jako zależne od okresu obowiązywania umowy, wysokość i podział kosztów są określone jednostronnie przez bank, a rozliczenie kosztów może obejmować pewną marżę zysku. TSUE dzieląc opinię rzecznika generalnego podkreślił, że zakres swobody działania, jakim dysponują instytucje kredytowe w swoich rozliczeniach i organizacji wewnętrznej, w praktyce bardzo utrudnia określenie przez konsumenta lub sąd kosztów obiektywnie związanych z okresem obowiązywania umowy.

Według TSUE włączenie kosztów, które nie zależą od okresu obowiązywania umowy, do obniżki całkowitego kosztu kredytu nie może w sposób niepro-

porcjonalny działać na niekorzyść kredytodawcy. Jego interesy są uwzględniane w drodze, po pierwsze, art. 16 ust. 2 Dyrektywy 2008/48, który przewiduje prawo kredytodawcy do otrzymania rekompensaty za ewentualne koszty bezpośrednio związane z przedterminową spłatą kredytu, oraz po drugie, art. 16 ust. 4 tej Dyrektywy, który przyznaje państwom członkowskim dodatkową możliwość zapewnienia, aby rekompensata była dostosowana do warunków kredytu i warunków rynkowych dla ochrony interesów kredytodawcy.

TSUE zauważył też, że w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu kredytodawca wcześniej odzyskuje pożyczoną sumę, która jest wówczas dostępna do celów ewentualnego zawarcia nowej umowy o kredyt.

Uwzględniając powyższe rozważania TSUE odpowiedział na pytanie prejudycjalne, że art. 16 ust. 1 Dyrektywy 2008/48 należy interpretować w ten sposób, iż prawo konsumenta do obniżki całkowitego kosztu kredytu w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu obejmuje wszystkie koszty, które zostały nałożone na konsumenta. Zgodnie ze stanowiskiem TSUE, redukcja całkowitego kosztu kredytu obejmuje także koszty o charakterze jednorazowym, których wysokość nie ma żadnego związku z okresem kredytowania.

Kompetencja do dokonania przez TSUE wiążącej wykładni omawianej Dyrektywy wynika z treści art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana Dz. Urz. UE. C 202 z 2016 r., s. 47 dalej TFUE). Zgodnie z jego treścią Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest właściwy do orzekania w trybie prejudycjalnym o wykładni Traktatów oraz o ważności i wykładni aktów przyjętych przez instytucje, organy lub jednostki organizacyjne Unii, co oznacza, że dokonana przez Trybunał wykładnia wspomnianych aktów ma charakter wiążący. Jeżeli zatem TSUE dokonał wykładni konkretnego przepisu prawa unijnego, np. zawartego w dyrektywie, przesądzając, który z dwóch lub więcej potencjalnie wchodzących w grę sposobów rozumienia tego przepisu uważa za prawidłowy, to taki sam sposób interpretacji powinien być przyjmowany w później wydawanych wyrokach sądów krajowych, w których znajdzie zastosowanie ten przepis.

W wyroku z dnia 13 listopada 1999 r., w sprawie C-106/89 Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że wynikające z dyrektywy zobowiązanie państw członkowskich do osiągnięcia rezultatu przewidzianego przez dyrektywę, podobnie jak przewidziany na mocy art. 5 Traktatu (przenumerowanego przez Traktat z Amsterdamu na art. 10 WE (a po wejściu w życie Traktatu z Lizbony – na art. 4 ust. 3 TUE) obowiązek podjęcia wszelkich właściwych środków ogólnych lub szczególnych w celu zapewnienia wykonania tego zobowiązania, ciąży na wszystkich organach państw członkowskich, w tym, w ramach ich jurysdykcji, również na sądach. Wynika stąd, że stosując prawo krajowe, bez względu na to, czy sporne przepisy zostały przyjęte przed czy po wydaniu dyrektywy, sąd krajowy, który musi dokonać jej wykładni, powinien tego dokonać, tak dalece jak to tylko możliwe, zgodnie z brzmieniem i celem dyrektywy, po to, by osiągnąć przewidywany przez nią rezultat, i w ten sposób zastosować się do wy-

mogów przepisu art. 189 akapit trzeci Traktatu (przenumerowanego przez Traktat z Amsterdamu na art. 249 akapit trzeci WE (a po wejściu w życie Traktatu z Lizbony – na art. 288 akapit czwarty TFUE).

Zasada powszechnego związania wykładnią prawa unijnego dokonana przez TSUE wynika z istoty i funkcji postępowania prejudycjalnego oraz autonomii prawa unijnego względem prawa krajowego i znajduje potwierdzenie w orzecnictwie samego Trybunału (zob. wyroki: z dnia 27 marca 1980 r., 61/79; z dnia 4 czerwca 2009 r., sygn. C-8/08, 10 kwietnia 1984 r., sygn. C-14/83, oraz w orzecnictwie Sądu Najwyższego (zob. m.in. wyroki z dnia 10 kwietnia 2019 r., sygn. II UK 504/17, z dnia 5 grudnia 2019 r., sygn. III PO 7/18, postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2018 r., sygn. III UZP 4/18, OSNP 2018, nr 12, poz. 165). Orzeczenie TSUE wiąże sądy krajowe, skoro wydanie przez sąd krajowy orzeczenia z oczywistym naruszeniem wyroku TSUE może stanowić podstawę odpowiedzialności państwa członkowskiego za szkody wyrządzone jednostkom wskutek naruszenia prawa wspólnotowego (zobacz np. wyrok ETS z dnia 30 września 2003 r., w sprawie C-224/01 Köbler, pkt 56 i 57).

Uchwała SN z dnia 12 grudnia 2019 r., sygn. III CZP 45/19.

Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

Prawo Pracy

53

Art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. oraz w związku z art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c.

Sprawę o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy dochodzone przez pracownika od pracodawcy na podstawie art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. rozpoznaje sąd w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników (art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c.) oraz postanowił nadać uchwale moc zasady prawnej i ustalił, że przyjęta w uchwale wykładnia prawa obowiązuje od dnia jej podjęcia.

Z uzasadnienia:

Podłożem dostrzeżonej przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego rozbieżności jest odmienna wykładnia art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. W sprawie I PK 136/14 Sąd Najwyższy, odwołując się do poglądu wyrażonego w uchwale z dnia 5 czerwca 2013 r., sygn. III PZP 2/13 (OSNP 2014, nr 2, poz. 17), powtórzył myśl, zgodnie z którą skład „ławniczy” sądu z art. 47 § 2 k.p.c. nie może być postrzegany jako wyjątek od składu jednoosobowego z art. 47 § 1 k.p.c.

W sprawach z zakresu prawa pracy funkcjonują bowiem dwie równorzędne zasady odnoszące się do składu sądu. Doprowadziło to Sąd Najwyższy do konkluzji, że przy interpretacji art. 47 § 2 k.p.c. nie powinno się stosować wykładni zawężającej, mogącej mieć zastosowanie do wyjątków od reguły. Mimo podkreślenia tej dyrektywy kierunkowej, Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c., który statuuje skład ławniczy sądu w sprawie o „odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy”, należy rozumieć w ten sposób, że sąd rozpoznaje w składzie ławniczym tylko sprawę o odszkodowanie przewidziane w Kodeksie pracy (art. 45 i 56 k.p.). Natomiast pozostałe roszczenia odszkodowawcze (zwłaszcza oparte na podstawie z Kodeksu cywilnego) rozpoznawane są w składzie jednego sędziego, zgodnie z zasadą określoną w art. 47 § 1 k.p.c. Na poparcie tej tezy Sąd Najwyższy odwołał się do poglądów doktryny, a także nawiązał do wypowiedzi Sądu Najwyższego zawartej w uzasadnieniu uchwały z dnia 18 marca 2008 r., sygn. II PZP 1/08 (OSNP 2008, nr 17–18, poz. 248). Wyrażono tam pogląd, że rozpoznanie w postępowaniu zwykłym sprawy, w której po stronie pozwanej zachodzi współuczestnictwo materialne (art. 72 § 3 w związku z art. 72 § 2 k.p.c.), wyłącza stosowanie przepisu o składzie sądu w sprawach z zakresu prawa pracy. Czyli, że sprawa, w której po stronie pozwanej zachodzi współuczestnictwo materialne pomiędzy podmiotami, co do których właściwe jest postępowanie zwykłe i postępowanie odrębne w sprawach z zakresu prawa pracy, nie posiada charakteru sprawy „pracowniczej”, lecz jest sprawą cywilną podlegającą rozpoznaniu w postępowaniu zwykłym przez sąd cywilny w składzie właściwym dla tego postępowania. Mając na uwadze to zapatrywanie, Sąd Najwyższy w sprawie I PK 136/14 postawił tezę, iż *ratio legis* ograniczenia udziału ławników w sprawach pracowniczych bardziej przemawia za tym, że w sprawie o odszkodowanie dochodzone na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego obowiązuje zasada rozpoznawania w pierwszej instancji spraw przez jednego sędziego. Podsumowując, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 stycznia 2015 r., opowiedział się za restrykcyjną wykładnią art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. (mimo że przepis ten nie przewiduje wyjątku względem reguły wyrażonej w art. 47 § 1 k.p.c.), polegającą na utożsamianiu zawartej w nim treści tylko z roszczeniami przewidzianymi w Kodeksie pracy. Skorzystał też z argumentu przemawiającego za jednoosobowym składem sądu (z art. 47 § 1 k.p.), który odwołuje się do podziału na roszczenia odszkodowawcze mające podstawę w przepisach Kodeksu pracy i Kodeksu cywilnego. Motyw ten został wzmocniony stanowiskiem wypracowanym przy kumulacji podmiotowej po stronie pozwanej (powodującej konkurencyjność „trybów” postępowania – ogólnego i odrębnego w sprawach pracowniczych).

Przedstawiony kierunek wykładni został zaaprobowany przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 22 października 2015 r., sygn. III APa 10/15 (LEX nr 2062038). W sposób pośredni swoją aprobatę dla takiej interpretacji

art. 47 § 2 pkt 1 k.p.c. wyraził również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 czerwca 2016 r., sygn. II PZ 9/16 (LEX nr 2076687), w którym przyjęto, że roszczenie o odszkodowanie „w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy” to odszkodowanie, które przysługuje alternatywnie względem roszczeń o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia stosunku pracy, o przywrócenie do pracy i przywrócenie poprzednich warunków pracy lub płacy. Nie jest nim natomiast dochodzone na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego roszczenie o odszkodowanie „uzupełniające”. Stanowisko to opiera się na argumentach systemowych. Zakłada on, że skoro stylistyka art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. nawiązuje do nazewnictwa stosowanego w Kodeksie pracy, to jednocześnie odwzorowuje alternatywny schemat roszczeń, a zatem nie obejmuje żądań niewpisujących się w tę właściwość.

Odmienne zapatrywanie wyraził Sąd Najwyższy w sprawie III PK 92/17.

Odrzucił konotacje płynące z uchwały z dnia 18 marca 2008 r., sygn. II PZP 1/08 (OSNP 2008, nr 17–18, poz. 248), gdyż kumulacja podmiotowa (determinująca tryb ogólny) nie występowała w rozpoznawanej sprawie. W ocenie Sądu Najwyższego, chociaż sporne roszczenia z tytułu szczególnie nagannego (kwalifikowanego), nieuzasadnionego lub bezprawnego (niezgodnego z prawem) rozwiązania stosunku pracy były dochodzone na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego (w związku z art. 300 k.p.), to bez wątpienia kwalifikowały się jako sprawa z zakresu prawa pracy podlegająca rozpoznaniu przez sąd pracy w składzie ławniczym w postępowaniu odrębnym z zakresu prawa pracy (art. 459 i n.k.p.c.), gdyż dotyczyły potrzeby osądzenia sporu o odszkodowanie nie tylko w ujęciu przepisów Kodeksu pracy, lecz także w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych (art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Spostrzeżenie to dało podstawę do sformułowania kolejnej konstatacji. Zdaniem Sądu Najwyższego, wskazany rodzaj roszczeń podlega rozpoznaniu przez sąd pracy w składzie ławniczym (art. 47 § 2 pkt 1 lit. a *in fine* k.p.c.), bo przepis ten nie zawiera zastrzeżenia, że w takim składzie (ławniczym) sądy pracy rozpoznają wyłącznie roszczenia dotyczące nieuzasadnionego lub niezgodnego z prawem wypowiedzenia lub rozwiązania stosunku pracy, o których mowa w art. 45 albo art. 56 k.p. Podsumowując, Sąd Najwyższy odrzucił argumenty dotyczące postępowań odrębnych. Interpretując art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. postawił na wykładnię językową, a ta nie wyklucza utożsamienia odszkodowania wywodzonego z przepisów Kodeksu cywilnego z odszkodowaniem dochodzonym „w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy”.

W literaturze przedmiotu interpretacja art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. nie jest tak rozbieżna. Dostrzegając niejednoznaczność sformułowań użytych w przepisie, podkreśla się, że zwrot „o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy” znalazł się wśród innych terminów określających roszczenia typowo pracowni-

cze, „zakotwiczone” w Kodeksie pracy, co przemawia za jego zawężeniem tylko do żądań wynikających z Kodeksu pracy (M. Nawrocki, Skład sądu w sprawach z zakresu prawa pracy po nowelizacji art. 47 k.p.c., *Monitor Prawa Pracy* 2009, nr 2, s. 77). Przedstawiciele doktryny wprawdzie akcentują, że bezprawne rozwiązanie stosunku pracy stanowi tożsame podłoże faktyczne i wiąże się ze zbieżnymi zarzutami co do wadliwości działań pracodawcy, to jednak podkreślają też odmienny charakter odszkodowań wywodzonych z przepisów Kodeksu pracy i Kodeksu cywilnego. Różnice te w ich ocenie przemawiają za zakwalifikowaniem odszkodowań z art. 415 k.c. lub z art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p. jako niemieszczących się w formule zawartej w art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. (B. Bury, Wątpliwości wokół składu sądu pracy w sprawach o roszczenia związane z nawiązaniem i ustaniem stosunku pracy, *Radca Prawny. Zeszyty Naukowe* 2016, nr 2, s. 18; A. Musiała, Glosa do wyroku TK z dnia 27 listopada 2007 r., sygn. SK 18/05, *Państwo i Prawo* 2008, nr 12, s. 126 i n.).

Prezentacja wyrażonych w orzecznictwie i literaturze przedmiotu stanowisk ujawnia podłoże rozdzwieku. Z jednej strony, możliwe jest budowanie wykładni art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. na dyrektywach systemowych, z drugiej, nie jest wykluczone poprzestanie tylko na konsekwencjach płynących z wykładni językowej.

W tym miejscu trzeba podkreślić, że wybór opcji interpretacyjnej ma doniosłe znaczenie. Zgodnie z art. 379 pkt 4 k.p.c. sprzeczny z przepisami skład sądu jest przyczyną nieważności postępowania. Dodać do tego należy, że regulacja składu sądu – jego liczebności i stopnia zawodowości – posiada walor konstytucyjny, gdyż art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, zapewniający i kształtujący prawo do sądu, określa je jako prawo do sądu „właściwego”, czyli między innymi sądu działającego w składzie zgodnym z ustawą [por. J. Gudowski, (w:) T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2016, tezy do art. 47 k.p.c.]. W związku z tym nie można mówić o składzie sądu „lepszem” lub „gorszym”, a także stawiać tezy, że skład trzech sędziów zawodowych jest składem „lepszem” („mocniejszym”) niż skład ławniczy lub skład jednoosobowy. W określonej sprawie skład sądu jest zgodny z prawem albo jest z nim sprzeczny – *tertium non datur* (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1968 r., sygn. III CZP 119/68, *OSP i KA* 1970, nr 1, poz. 4 z glosą W. Berutowicza i omówieniem W. Siedleckiego, *Przegląd orzecznictwa, PiP* 1971, nr 2, s. 345 oraz E. Wengerka i J. Sobkowskiego, *Przegląd orzecznictwa, NP* 1971, nr 5, s. 738; por. także uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2009 r., sygn. I PZP 8/08, *OSNP* 2009, nr 17–18, poz. 219 z glosą M. Nawrockiego, *Polski Proces Cywilny* 2011, nr 2, s. 148).

Przedstawienie wypowiedzi odnoszących się do spornej kwestii, a także zdiagnozowanie konsekwencji rozpoznania sprawy przez sąd w niewłaściwym składzie, stanowi dobry punkt wyjścia do przedstawienia wykładni spornych przepisów. Na początku potrzebne jest podniesienie wątku historycznego.

W obecnym stanie prawnym art. 47 k.p.c. ustanawia w sprawach cywilnych zasadę jednoosobowego składu sądu w pierwszej instancji. Wcześniej, od 1 stycznia 1965 r. do 30 czerwca 1996 r., obowiązywała zasada kolegium rozpoznawania spraw w postępowaniu cywilnym, przy założeniu, że w składzie sądu pierwszej instancji biorą udział także ławnicy. W tym czasie art. 47 § 1 k.p.c. przewidywał, że w pierwszej instancji sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego oraz dwóch ławników, chyba że przepis szczególny określał inaczej, a art. 47 § 2 k.p.c. stanowił, że wszelkie postanowienia poza rozprawą oraz zarządzenia wydaje przewodniczący bez udziału ławników. Zasada kolegium rozpoznawania spraw cywilnych miała jednak charakter fasadowy, ponieważ nieobowiązujący już art. XII Przepisów wprowadzających Kodeks postępowania cywilnego upoważniał prezesa sądu rejonowego do wydawania zarządzeń o rozpoznawaniu większości spraw (z wyjątkiem jednak spraw ze stosunku pracy i ze stosunków rodzinnych) w składzie jednego sędziego.

Treść art. 47 k.p.c. została zmieniona z dniem 1 lipca 1996 r. Poczynając od tej daty sąd pierwszej instancji w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników miał rozpoznawać wszystkie sprawy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych oraz sprawy ze stosunków rodzinnych, z wyjątkiem spraw o alimenty (§ 1), postanowienia poza rozprawą oraz zarządzenia miał wydawać przewodniczący (bez udziału ławników – § 2), a sprawy inne niż określone w § 1 (a więc sprawy cywilne i gospodarcze) sąd w pierwszej instancji rozpoznawał w składzie jednego sędziego, chyba że przepis szczególny stanowił inaczej.

Kolejna zmiana została wprowadzona z dniem 7 października 2005 r. Od tej daty sąd pierwszej instancji w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników rozpoznawał wszystkie sprawy z zakresu prawa pracy oraz sprawy ze stosunków rodzinnych, z wyjątkiem spraw o alimenty. Ustawodawca wyeliminował udział ławników (czynnika społecznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości) we wszystkich sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Nadal jednak pozostawił udział ławników we wszystkich sprawach z zakresu prawa pracy.

Ostania zmiana dotycząca składu sądu pierwszej instancji w sprawach z zakresu prawa pracy (wprowadzająca obecne brzmienie art. 47 § 2 pkt 1 k.p.c.) weszła w życie 28 lipca 2007 r. Była to konwersja fundamentalna w stosunku do stanu prawnego obowiązującego od 1 stycznia 1965 r. do 27 lipca 2007 r. Przewidywała skład ławniczy jedynie w trzech kategoriach spraw z zakresu prawa pracy (lit. a–c), które ustawodawca uznał za na tyle doniosłe społecznie, aby w ich rozpoznawaniu brali udział ławnicy, realizując w ten sposób konstytucyjną zasadę udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości (art. 182 Konstytucji RP).

Analiza zmian przepisów Kodeksu postępowania cywilnego określających skład sądu pierwszej instancji prowadzi do wniosku, że od 1996 r. następuje sukcesywne ograniczanie udziału ławników w rozpoznawaniu spraw cywilnych (w rozumieniu art. 1 k.p.c.). Nie jest też pozbawione racji twierdzenie, że kolejne zmiany ustawowe doprowadziły do wykształcenia zasady, zgodnie z którą sąd rozpoznaje sprawę w pierwszej instancji w składzie jednego sędziego, a jedynie w enumeratywnie wymienionych przypadkach właściwy jest skład „ławniczy”. Zasada ta z dniem 28 lipca 2007 r. rozciągnięta została na wszystkie sprawy z zakresu prawa pracy poza enumeratywnie wymienionymi w art. 47 § 2 pkt 1 k.p.c. Oznacza to, że wykładnia art. 47 § 2 pkt 1 lit. a *in fine* k.p.c. powinna się odbywać w sposób ścisły, a nie rozszerzający, według reguły *exceptiones non sunt extendendae*.

Pozostając w tematyce odnoszącej się do narzędzi interpretacyjnych, trzeba podkreślić, że przepisy proceduralne wymagają podejścia bardziej sformalizowanego niż regulacja prawa materialnego. Postulat ten, z jednej strony, akcentuje potrzebę kierowania się przede wszystkim dyrektywami językowymi, z drugiej zaś, zmusza do uważnego rozważania znaczenia poszczególnych pojęć.

Nie zawsze ich potoczne znaczenie ma pierwszeństwo. Przepisy regulujące postępowanie cywilne posługują się bowiem terminami autonomicznymi (stworzonymi na potrzeby procedury), jak również „zasysają” zwroty występujące w prawie materialnym, choć nie zawsze nadają im znaczenie, jakie mają one w przepisach prawa materialnego. Właściwości te wyznaczają specyfikę interpretacyjną prawa procesowego, stabilizują też relacje między normami tego prawa i prawa materialnego.

Przepis art. 47 § 1 k.p.c. przewiduje, że w pierwszej instancji sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Z kolei jego § 2 stanowi, że w pierwszej instancji sąd w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników rozpoznaje sprawy zakresu prawa pracy o: a) ustalenie istnienia, nawiązanie lub wygaśnięcie stosunku pracy, o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia stosunku pracy, o przywrócenie do pracy i przywrócenie poprzednich warunków pracy lub płacy oraz łącznie z nimi dochodzone roszczenia i o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy, b) naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu i o roszczenia z tym związane, c) odszkodowanie lub zadośćuczynienie w wyniku stosowania mobbingu.

Zważywszy na treść zagadnienia prawnego oczywiste jest, że zasadnicze znaczenie ma sposób rozumienia zawartego w art. 47 § 2 pkt 1 lit. a *in fine* k.p.c. sformułowania „o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy”, a w szczególności to, czy obejmuje ono tylko (jedynie) odszkodowanie za nieuzasadnione lub niezgodne z prawem wypowiedzenie lub rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia dochodzone bezpośrednio (tylko i wyłącznie) na

podstawie przepisów Kodeksu pracy (w szczególności art. 45 k.p., art. 50 k.p., art. 56 k.p., art. 58 k.p., art. 59 k.p., a także art. 61¹ k.p. i 61² k.p., gdy odszkodowania dochodzi pracodawca), czy również odszkodowanie, którego dochodzi pracownik od pracodawcy na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego, w szczególności z art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Koncentrując się wyłącznie na wnioskach płynących z wykładni językowej, kontrowersja ta nie wydaje się trudna do rozstrzygnięcia. Przepis bowiem nie rozróżnia rodzaju i podstawy prawnej odszkodowania, stawia tylko warunek, że chodzi o świadczenie należne w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy. Jasne jest, że odszkodowanie, którego podstawą prawną jest art. 415 k.c., może być dochodzone tylko w tak określonych okolicznościach. Poprzestając na tych tezach trafne staje się udzielenie odpowiedzi wskazującej na zastosowanie art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. Supozycja ta wymaga jednak dodatkowych wyjaśnień. Chodzi o to, że omawianemu terminowi można nadać znaczenie autoryzowane przez wybrane podstawy prawne umiejscowione w Kodeksie pracy, a ponadto pojawia się wątpliwość co do charakteru prawnego sprawy o odszkodowanie dochodzone na podstawie przepisów prawa cywilnego.

Zaczynając od ostatniej kwestii, należy podkreślić, że różnica między art. 47 § 1 k.p.c. a art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. wyznaczana jest według kryterium rodzaju postępowania. Pierwszy przepis odnosi się do wszystkich postępowań, drugi, przeznaczony został wyłącznie dla „spraw z zakresu prawa pracy”. Nie ma wątpliwości, że pojęcie to definiowane jest przez art. 476 § 1 k.p.c. Ma to znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że zgodnie z art. 459 k.p.c. przepisy kształtujące odrębne postępowanie „pracownicze” mają zastosowanie tylko do spraw z zakresu prawa pracy. Znaczy to tyle, że skład „ławniczy” dotyczy wyłącznie spraw objętych rygiorem postępowania odrębnego. Oznacza to, że brak tej właściwości uniemożliwia rozpatrzenie sprawy w składzie „ławniczym”. Zestawiając roszczenie wymienione w zagadnieniu prawnym z art. 476 § 1 k.p.c., trzeba zwrócić uwagę, że do kategorii spraw z zakresu prawa pracy zaliczono „roszczenia ze stosunku pracy lub z nim związane”. Termin „roszczenie ze stosunku pracy lub z nim związane” należy przeciwstawić kategorii z art. 1 k.p.c., który stanowi o „sprawach ze stosunków z zakresu prawa pracy”. Wydaje się oczywiste, że pierwsze określenie jest węższe. Oznacza to, że nie każda sprawa ze stosunków prawa pracy będzie podlegać procedowaniu w postępowaniu odrębnym (argument ten znajduje potwierdzenie w art. 243 k.p.c., który posługuje się zwrotem „spory ze stosunku pracy”). Już pobieżna analiza art. 476 § 1 k.p.c. daje podstawę sądzić, że kategoria „spraw z zakresu prawa pracy” nie jest jednolita. *Prima facie* może się wydawać, że termin ten koncentruje uwagę jedynie na relacjach zachodzących w ramach prawa pracy. Przy bliższym oglądzie okazuje się jednak, że treść art. 476 § 1 pkt 2 i 3 k.p.c. pozostaje w opozycji do takiego zapatrywania. Spostrzeżenie to pozwala na stwier-

dzenie, że art. 47 § 2 pkt 1 k.p.c. nawiązuje do podziału przedmiotowego, przy czym aspekt rodzajowy (sprowadzający się do podziału norm według gałęzi prawa materialnego) ma tylko kierunkowe znaczenie, o tym czy sprawa ma charakter „pracowniczej” decyduje bowiem ustawodawca. Znaczy to tyle, że podnoszenie argumentów wynikających z prawa materialnego nie jest decydujące. Z tej perspektywy trudno zaakceptować stanowisko, że art. 47 § 2 pkt 1 k.p.c. koresponduje tylko z roszczeniami mającymi podstawę prawną w Kodeksie pracy. Aspekt przedmiotowy wpisany w zwrot „ze stosunku pracy” abstrahuje od materialnoprawnej podstawy roszczenia. W literaturze przedmiotu (k.w. Baran: Przyczynek do problematyki indywidualnych sporów pracy, PiZS 1988, nr 2, s. 57) dominuje pogląd, że o przynależności do grupy roszczeń ze stosunku pracy decyduje to, czy dotyczy ono bezpośrednio treści stosunku pracy, czy też powstało niejako „przy okazji” tego stosunku, a więc jest jedynie pośrednio związane ze świadczeniem pracy w celach zarobkowych. Podział ten sprawia, że roszczenia ze stosunku pracy kreowane są nie tylko przepisami Kodeksu pracy. Prawa i obowiązki stron wynikają bowiem również z innych aktów prawa pracy, a także z umowy o pracę. Nie jest pozbawione racji twierdzenie, że skoro art. 300 k.p. pozwala w sprawach nieuregulowanych sięgnąć do przepisów Kodeksu cywilnego, to przepisy te w rozumieniu art. 9 § 1 k.p. określają prawa i obowiązki stron zobowiązania pracowniczego. Z tego powodu jako sprawy z zakresu prawa pracy traktuje się spór o: odszkodowanie za nieuzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 31 grudnia 1976 r., sygn. I PZP 55/76, OSNCP 1977, nr 5–6, poz. 87; z dnia 25 marca 1980 r., sygn. I PZP 7/80, NP 1982, nr 7–8, s. 186.); odszkodowanie za utracone lub skradzione rzeczy pracownika, które zostały przez niego wniesione na teren zakładu pracy (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1975 r., sygn. I PZP 43/75, OSNCP 1976, nr 5, poz. 107; z dnia 1 grudnia 1976 r., sygn. IV PZP 5/76, OSNCP 1977, nr 5–6, poz. 86; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1977 r., sygn. I PZ 18/77, LEX nr 14377; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1972 r., sygn. I PR 114/72, OSNCP 1973, nr 2, poz. 33; z dnia 26 lipca 1979 r., sygn. I PRN 76/79, OSPiKA 1980, nr 4, poz. 75; z dnia 17 października 1977 r., sygn. I PR 89/77, OSNCP 1978, nr 4, poz. 78); odszkodowanie z tytułu niezwrócenia przez pracodawcę dokumentów należących do pracownika (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1976 r., sygn. I PR 130/76, OSNCP 1977, nr 4, poz. 82; z dnia 10 listopada 1978 r., sygn. I PRN 107/78, OSNCP 1979, nr 4, poz. 83).

Mając na uwadze zaprezentowane orzecznictwo, zasadne jest sformułowanie co najmniej dwóch tez. Po pierwsze, roszczenie pracownika, z którym rozwiązano stosunek pracy, oparte na przepisach Kodeksu cywilnego (w związku z art. 300 k.p.), procedowane jest jako sprawa ze stosunku pracy w rozumieniu art. 47 § 1 pkt 1 k.p.c. Po drugie, stanowiąca fundament art. 47 § 2 pkt 1 lit. a

k.p.c. formuła przedmiotowa nie sprzeciwia się rozpoznaniu tego rodzaju sprawy w składzie jednego sędziego i dwóch ławników.

Konstatacje te znajdują potwierdzenie w szerokim ujęciu kategorii „spraw z zakresu prawa pracy”, do której wliczono także roszczenia związane ze stosunkiem pracy. Do tej kategorii zalicza się roszczenia wynikające z: umowy ubezpieczenia grupowego zawartej między ubezpieczycielem a pracodawcą na rzecz pracowników – roszczenia z takich umów są związane ze stosunkiem pracy, jeżeli na pracodawcy spoczywał obowiązek ubezpieczenia pracowników (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 1969 r., sygn. III PZP 29/69, OSNCP 1970, nr 6, poz. 101; z dnia 9 stycznia 1976 r., sygn. III PZP 16/75, OSNCP 1976, nr 6, poz. 128; z dnia 4 marca 1988 r., sygn. III CZP 9/88, OSNCP 1989, nr 7–8, poz. 119; z dnia 25 września 1976 r., sygn. III CZP 40/76, OSNCP 1977, nr 3, poz. 48; z dnia 8 listopada 1977 r., sygn. I PZP 48/77, OSNCP 1978, nr 5–6, poz. 85); przyrzeczonej umowy o pracę (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 1974 r., sygn. III PZP 22/74, OSNCP 1975, nr 2, poz. 23; z dnia 22 kwietnia 1977 r., sygn. I PZP 5/77, OSNCP 1977, nr 10, poz. 180; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1979 r., sygn. I PRN 128/79, OSNCP 1980, nr 2, poz. 39; z dnia 19 stycznia 1998 r., sygn. I PKN 482/97, OSNAPiUS 1998, nr 23, poz. 686); umowy, której przedmiotem jest korzystanie przez pracownika w trakcie świadczenia pracy z własnego sprzętu (narzędzi) – postanowienie SN z dnia 7 listopada 1978 r., sygn. I PZ 21/78, OSNCP 1979, nr 4, poz. 82; zobowiązania wekslowego, pod warunkiem że ma ono „pracownicze podłoże” (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 1969 r., sygn. III PRN 35/69, OSNCP 1970, nr 3, poz. 47; z dnia 21 maja 1981 r., sygn. IV PRN 6/81, OSNC 1981, nr 11, poz. 225; z dnia 18 marca 1998 r., sygn. I PKN 436/97, OSNAPiUS 1999, nr 4, poz. 126; z dnia 19 marca 1998 r., sygn. I PKN 560/97, OSNAPiUS 1999, nr 5, poz. 160). Dodać do tego należy, że roszczenia związane ze stosunkiem pracy mogą wynikać z relacji pozaumownych – chodzi przykładowo o roszczenie odszkodowawcze z tytułu utraconego dodatku do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 1989 r., sygn. III PZP 54/88, OSNCP 1990, nr 2–3, poz. 39), roszczenia uzupełniające z tytułu wypadków przy pracy (chorób zawodowych) dochodzone przez pracownika przeciwko pracodawcy (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 1990 r., sygn. III PZP 20/90, OSNCP 1991, nr 7, poz. 79; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1996 r., sygn. II PRN 13/95, OSNAPiUS 1996, nr 15, poz. 211; z dnia 6 września 1994 r., sygn. II PRN 5/94, OSNAPiUS 1994, nr 12, poz. 194); o odszkodowanie z tytułu uszczerbku na zdrowiu, który został spowodowany warunkami pracy, gdy schorzenie pracownika nie zalicza się do chorób zawodowych (tzw. choroby pracownicze) – uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 1978 r., sygn. V PZP 8/77, OSNCP 1978, nr 5–6, poz. 82 i z dnia 4 grudnia 1987 r., sygn. III PZP 85/86, OSNCP 1988, nr 9, poz. 109; wyroki Sądu

Najwyższego z dnia 28 maja 1996 r., sygn. II PRN 7/96, OSNAPIUS 1996, nr 24, poz. 372; z dnia 28 listopada 1997 r., sygn. II UKN 360/97, OSNAPIUS 1998, nr 18, poz. 551.

Prezentacja ta potwierdza, że zakres zastosowania art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. (który stanowi, że skład „ławniczy” stosowany jest „w sprawach z zakresu prawa pracy”) konweniuje z procesowym systemem dyferencjacji. Znaczenie ma bowiem, jak dany rodzaj sprawy widzi prawo procesowe, a nie jak jest ona kwalifikowana w świetle prawa materialnego, a przede wszystkim, czy jej podstawą prawną są przepisy Kodeksu pracy, czy też Kodeksu cywilnego. Chodzi zatem tylko o to, czy dana sprawa została „genetyczno-funkcjonalnie” powiązana ze stosunkiem pracy (K. W. Baran, *Procesowe prawo pracy*, Kraków 2003, s. 147; K. W. Baran, *Droga sądowa w sprawach z zakresu prawa pracy osób zatrudnionych w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury*, Prokuratura i Prawo 1995, nr 6, s. 70; M. Mędrala, *Funkcja ochronna cywilnego postępowania sądowego w sprawach z zakresu prawa pracy*, Warszawa 2011, s. 96).

Sumą tej części rozważań jest konstatacja, zgodnie z którą roszczenia z tytułu nieuzasadnionego lub niezgodnego z prawem rozwiązania stosunku pracy dochodzone przez pracownika od pracodawcy na podstawie art. 415 k.c. (w zw. z art. 300 k.p.) należą do kategorii spraw z zakresu prawa pracy, a to oznacza, że nie ma przeszkód w kwalifikowaniu ich z art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. Zważywszy na autonomię regulacji procesowej, brak jakichkolwiek podstaw do podnoszenia ich „cywilnoprawnej” proveniencji. Czynniki ten nie został bowiem wkomponowany w podział zadekretowany § 1 i § 2 art. 47 k.p.c. Nie może on także, co najważniejsze, rzutować na odczytywanie znaczenia poszczególnych kategorii spraw zakreślonych w art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c.

W uzupełnieniu, odnosząc się do argumentów, którymi posłużył się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 stycznia 2015 r., sygn. I PK 136/14, należy stwierdzić, że przedstawionych też nie zmienia czynnik podmiotowy związany z kumulacją po stronie pozwanej lub powodowej. Ustalenie wpływu kumulacji podmiotowej na zachowanie statusu sprawy jako rozpoznawanej w postępowaniu odrębnym jest trudne już z tego względu, że przepisy wprost się do niego nie odnoszą (zob. P. Grzebyk, *Sprawy o roszczenia ze stosunku pracy lub z nim związane* (art. 476 § 1 pkt 1 k.p.c.), *Polski Proces Cywilny* 2012, nr 2, s. 249–250). Kontrowersje te stały się tematem rozważań Sądu Najwyższego w uchwale z dnia 18 marca 2008 r., sygn. II PZP 1/08. Wynika z niej, że odstąpienie od procedowania w postępowaniu odrębnym („pracowniczym”) następuje z uwagi na czynnik podmiotowy, a nie rodzaj czy podstawę prawną dochodzonego roszczenia. Spostrzeżenie to ma znaczenie dla weryfikacji poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w sprawie I PK 136/14. Problematiczne okazuje się bowiem założenie, że zapatrywanie wyrażone w uchwale w sprawie II PZP 1/08 przekłada się w jakikolwiek sposób na rozumienie art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. w sytuacji, gdy z roszczeniem z tytułu nieuzasadnionego lub niezgodnego

z prawem rozwiązywania stosunku pracy dochodzonym na podstawie art. 415 k.c. (w zw. z art. 300 k.p.) występuje pracownik w pozwie skierowanym przeciwko pracodawcy. Z wyjątku, polegającego na odstąpieniu od rozpoznania sprawy w postępowaniu odrębnym (w sprawach z zakresu prawa pracy), usprawiedliwionego kumulacją podmiotową, nie można wnioskować o regule. Błędne jest zatem zapatrywanie sugerujące, że *ratio legis* ograniczenia udziału ławników w sprawach pracowniczych bardziej przemawia za tym, że w sprawie o odszkodowanie dochodzone na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego, obowiązuje zasada rozpoznawania w pierwszej instancji spraw przez jednego sędziego. Tego rodzaju skłonności są fałszywe. Polegają bowiem na problematycznym pomieszaniu wątków podmiotowego i przedmiotowego. Pierwszy aspekt, który w wyjątkowych okolicznościach może wykluczyć zastosowanie postępowania odrębnego, a tym samym rzutować na stosowanie art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. (który literalnie dotyczy tylko spraw z zakresu prawa pracy), nie upoważnia do formułowania też służących do poznania strony przedmiotowej. W szczególności nie sposób z niego wywieść przekonania co do zamiarów i celów ustawodawcy. Ograniczenie udziału ławników w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. zadekretowane zostało bowiem przesłankami przedmiotowymi. Po pierwsze, ma dotyczyć tylko spraw z zakresu prawa pracy, po drugie, chodzi wyłącznie o sprawy wymienione w przepisie. Zmienną kształtującą wymienione czynniki nie jest podstawa prawna roszczenia, a w szczególności jej „pracownicze” lub „cywilnoprawne” pochodzenie. Uwzględniając wcześniej przywołane wypowiedzi Sądu Najwyższego, należy zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym w literaturze przedmiotu (A. Musiała, Glosa do uchwały SN z dnia 3 sierpnia 2007 r., sygn. I PZP 7/07, Przegląd Sądowy 2009, nr 2, s. 185.), że przesądzające o uznaniu danej sprawy za sprawę z zakresu prawa pracy jest to, czy podstawą sporu jest norma prawna odtworzona z przepisu, który może być zaliczony do prawa pracy *sensu largo*. Do kategorii tej niewątpliwie należą przepisy Kodeksu cywilnego stosowane zgodnie z art. 300 k.p.

Przeprowadzony wywód pozwala na skoncentrowanie uwagi na zwrocie „odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy”. Do niego można bowiem przymierzać roszczenia odszkodowawcze wywodzone z art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. W ramach tego procesu poznawczego zachodzi konieczność zwrócenia uwagi na argument historyczny. W wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2007 r., sygn. SK 18/05 (OTK-A 2007, nr 10, poz. 128) dopuszczono możliwość dochodzenia przez pracownika od pracodawcy – na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego (zwłaszcza art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.) – „uzupełniającego” odszkodowania, ponad to przysługujące pracownikowi bezpośrednio na podstawie przepisów Kodeksu pracy. Wcześniej – zarówno w orzecznictwie, jak i piśmiennictwie – przyjmowano, że w razie

wadliwego rozwiązania stosunku pracy przez pracodawcę, pracownikowi przysługują jedynie roszczenia ściśle limitowane (co do rodzaju i wysokości) w Kodeksie pracy. W uzupełnieniu trzeba dodać, że dopiero w ostatnim czasie pojawiły się w orzecznictwie Sądu Najwyższego również wyroki dopuszczające możliwość dochodzenia przez pracownika na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego „uzupełniającego” odszkodowania w przypadku nieuzasadnionego lub niezgodnego z prawem wypowiedzenia stosunku pracy, a nie tylko rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia, czego bezpośrednio dotyczył wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 27 listopada 2007 r. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2018 r., sygn. III PK 18/17, LEX nr 2496284, z glosą B. Bury, OSP 2019, nr 7–8, poz. 75, z glosą J. Jaroszkiewicz i M. Szypniewskiego, OSP 2019, nr 5, poz. 51).

Przedstawiona zaskłość ma znaczenie, jeśli się weźmie pod uwagę datę nowelizacji art. 47 k.p.c. (ustawę nowelizującą uchwalono 15 marca 2007 r., opublikowano ją w Dzienniku Ustaw z dnia 27 czerwca 2007 r., a weszła ona w życie 28 lipca 2007 r.) oraz datę wydania wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie SK 18/05 (27 listopada 2007 r.). Zastawienie to uświadamia, że wyrok Trybunału został ogłoszony kilka miesięcy po uchwaleniu i wejściu w życie nowelizacji art. 47 k.p.c. Oznacza to, że w chwili projektowania zmian przepisu regulującego skład sądu pierwszej instancji w sprawach z zakresu prawa pracy nie był znany pogląd Trybunału Konstytucyjnego co do niezgodności z Konstytucją przepisu wyłączającego możliwość dochodzenia innych niż określone w art. 58 k.p. roszczeń odszkodowawczych, związanych z bezprawnym rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia. Można stąd wysnuć wniosek, że w chwili uchwalania art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. w obecnym brzmieniu ustawodawca miał na uwadze, że pod pojęciem „odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy” należy rozumieć tylko odszkodowanie, którego pracownik może dochodzić na podstawie przepisów Kodeksu pracy, ponieważ w owym czasie nie brano pod uwagę możliwości (dopuszczalności) dochodzenia przez pracownika odszkodowania z tytułu naruszającego przepisy wypowiedzenia lub rozwiązania stosunku pracy przez pracodawcę bez wypowiedzenia innego (dodatkowego, uzupełniającego) niż to, dla którego podstawę stanowią przepisy Kodeksu pracy. Mimo upływu ponad 10 lat od chwili wydania przez Trybunał Konstytucyjny wyroku w sprawie SK 18/05, ustawodawca nie zdecydował się na zmianę brzmienia art. 47 § 2 pkt 1 lit. a *in fine* k.p.c., co przemawia za wnioskiem, że nadal sformułowanie „odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy” oznacza to samo, co w chwili uchwalania ustawy nowelizującej art. 47 k.p.c. (czyli odnosi się jedynie do odszkodowania, które pracownik może dochodzić na podstawie przepisów Kodeksu pracy).

Konstatacje płynące z wątku retrospektywnego mają doniosłe znaczenie, co nie oznacza, że ostatecznie decydują o wyniku wykładni art. 47 § 1 pkt 1 lit. a k.p.c. Przeciwwagą dla tego rodzaju racji są argumenty wyprowadzone z właściwości norm prawa procesowego. Podstawową funkcją tego rodzaju regulacji jest zapewnienie ładu proceduralnego. Funkcja ta realizowana jest w momencie uchwalania przepisu i na przyszłość. Oznacza to, że wzorzec procesowy nie może być postrzegany tylko z pozycji „pierwotnego” znaczenia. Potrzeba zachowania zwartości modelu procesowego zakłada bowiem, że w ujęciu temporalnym dojdzie do modyfikacji znaczenia poszczególnych pojęć. Proces ten jest charakterystyczny szczególnie w przypadku terminów zapożyczonych przez prawo procesowe, a których źródłem jest prawo materialne. Znaczy to tyle, że schemat procesowy ewoluje wraz z późn. zm. następującymi w prawie materialnym. W ten sposób uzyskuje się stabilizację norm prawa procesowego, a jednocześnie podkreśla się ich autonomię i odrębność. W konsekwencji okoliczność, że w dniu wejścia w życie art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. powszechnie negowano zasadność roszczeń „uzupełniających” wywodzonych z przepisów Kodeksu cywilnego, nie może stanowić argumentu wiodącego. Rozszerzenie katalogu roszczeń ma tylko to znaczenie, że zachodzi konieczność przesądzenia, czy mieszczą się one w siatce pojęciowej używanej w przepisach postępowania.

Nie zmieniając wątku rozważań, należy skupić się na właściwościach regulacji procesowej. Analiza art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. nie pozostawia wątpliwości, że prawodawca posłużył się formułą rodzajową. Za jej pomocą kataloguje sprawy i w ten sposób wyznacza sytuację procesową – w rozpoznawanym zagadnieniu prawnym jest nią skład sądu, ale identyczną formułą posłużono się również przy określeniu właściwości rzeczowej sądu rejonowego (art. 461 § 1¹ k.p.c.). Zabieg ten skupia uwagę na pojęciu „sprawa”. Za pomocą tej zmiennej dochodzi do wyróżnienia składu „ławniczego” i przeciwstawienia go składowi jednoosobowemu. Termin „sprawa”, występujący w Kodeksie postępowania cywilnego, nie został zdefiniowany, a poszczególne przepisy pozwalają sądzić, że ma on co najmniej dwojakie znaczenie. Po pierwsze, określenie „sprawa” używane jest w znaczeniu zbliżonym do terminu „postępowanie”. Z tego powodu w Kodeksie postępowania cywilnego mowa o stronie występującej w sprawie (art. 5 k.p.c.), o wyjaśnieniu sprawy (art. 6 § 1 k.p.c.), o rozpoznaniu sprawy (art. 13 k.p.c.), o ugodowym załatwieniu sprawy (art. 10 k.p.c.), o toku sprawy (art. 15 k.p.c.), o wstąpieniu do sprawy (art. 56 k.p.c.). Równolegle prawodawca „sprawę” utożsamia z żądaniem, które ma być procedowane. Dookreślenie sprawy w tym znaczeniu następuje w sposób rodzajowy, przy czym stosowane są kryteria bardziej lub mniej szczegółowe. W art. 1 k.p.c. przewidziano ogólny podział na sprawy ze stosunków z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy, jak również z zakresu ubezpieczeń społecznych. Kolejne przepisy odnoszą się do określonych kategorii spraw. Na podział ten nakłada się szereg określeń stosowanych w procedurze cywilnej. Polegają

one na stwierdzeniu, że „sprawa” kształtowana jest przez „okoliczności” (art. 45 k.p.c., art. 119¹ k.p.c., art. 129 § 4 k.p.c., art. 203 § 4 k.p.c., art. 112 § 2 k.p.c., art. 247 k.p.c.), a nadto, że może wynikać „z czynności prawnej” (art. 65 § 2 k.p.c.). Prawodawca wyróżnia też „przedmiot sprawy” (art. 87 § 1 k.p.c., art. 126¹ § 1 k.p.c., art. 150 pkt 3 k.p.c., art. 325 k.p.c.), „rodzaj sprawy” (art. 98¹ § 4 k.p.c.), i „charakter sprawy” (art. 109 § 2 k.p.c.).

Analiza art. 47 k.p.c. nie pozostawia wątpliwości, że przepis ten, stanowiąc o „sprawie” (sprawach), utożsamia to pojęcie z przedmiotem i rodzajem żądania, które zostało poddane pod osąd. Stwierdzenie to ma znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że strona nie ma obowiązku wskazywać podstawy prawnej żądania, rolę tę przypisano sądowi. Przedmiotem sporu jest zatem sprawa identyfikowana przez twierdzenia faktyczne oferowane przez powoda. Zadanie sądu sprowadza się do oceny tak zakreślonego żądania z pozycji wszystkich możliwych podstaw prawnych. Zakładając spójność przepisów postępowania, nie sposób założyć, że przepisy odnoszące się do składu sądu ignorują tę zależność. Pominiecie bowiem tej konwencji proceduralnej prowadziłoby do poważnych perturbacji. Okazałoby się bowiem, że na samym początku procesu sąd byłby zmuszony do jednoznacznego przesądzenia podstawy prawnej roszczenia, co nie zawsze jest możliwe. Dynamika postępowania sprawia, że niektóre okoliczności wpływające na wybór zbiegających się podstaw prawnych ujawnia się dopiero w trakcie procedowania. Dlatego rozsądne jest przyjęcie, że ustawodawca w art. 47 § 2 pkt 1 k.p.c. posłużył się rozwiązaniem rodzajowym, które współgra z obowiązkami powoda z art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c. (aspekt ten był już podnoszony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2016 r., sygn. III PZP 10/16, LEX nr 2147244). Przepis art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c. zobowiązuje do „dokładnego określenia żądania”, co zostaje zrealizowane przez wskazanie na okoliczności faktyczne usprawiedliwiające żądanie. Strona nie ma obowiązku odwoływać się do przepisów, które mogą mieć zastosowanie. Wyznaczona sfera faktyczna umożliwia przymierzenie jej do kategorii rodzajowych wymienionych w art. 47 § 2 pkt 1 k.p.c., a tym samym wyznaczenie właściwego składu sądu. Interpretacja ta współgra z postulatem racjonalnego ustawodawcy, który stanowiąc przepisy powinien uwzględniać potrzebę utrzymania symetrii między obowiązkami strony (w zakresie sformułowania żądania pozwu) a powinnością sądu przejawiającą się w rozpoznaniu sprawy w odpowiednim składzie (pod rygorem nieważności postępowania). Posłużenie się tym argumentem upewnia, że wymienione w art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. rodzaje spraw nie są determinowane rodzajem podstawy prawnej. W konsekwencji nie sposób ich zawężyć do wybranych norm prawa materialnego. Wskazane spostrzeżenia o charakterze systemowym wspierają wnioski płynące z wykładni językowej art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c.

Na poparcie tej tezy trzeba wskazać, że żądania wymienione w przepisie mogą mieć usprawiedliwienie w różnych podstawach prawnych. W składzie

„ławniczym” mają być rozpoznawane sprawy o „ustalenie istnienia, nawiązanie lub wygaśnięcie stosunku pracy”. Pierwsza grupa żądań (o ustalenie) znajduje oparcie w art. 189 k.p.c. Przepis ten przewiduje upoważnienie procesowe do formułowania tego rodzaju pozwów. Materialnoprawną podstawą pozostaje jednak konkretny przepis definiujący określony rodzaj zatrudnienia (dla umów o pracę jest nim art. 22 § 1 k.p., inne stosunki pracy mogą mieć własne przepisy). Analogicznie jest w przypadku domagania się nawiązania stosunku pracy. Powództwo „o wygaśnięcie stosunku pracy” jako kategoria zbiorcza dotyczy różnego rodzaju żądań, o zmiennych podstawach prawnych. Bardziej jednolita pozostaje kategoria „o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia stosunku pracy, o przywrócenie do pracy i przywrócenie poprzednich warunków pracy lub płacy oraz łącznie z nimi dochodzone roszczenia”. Roszczenia tego typu muszą mieć wyraźną podstawę prawną. Przewidują ją przepisy Kodeksu pracy (art. 45 § 1 k.p. i art. 56 § 1 k.p.). Nie jest jednak tak, że art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. odnosi się tylko do umowy o pracę, *implicite* dotyczy bowiem stosunku pracy. Oznacza to, że mogą występować pragmatyki służbowe statuujące tego rodzaju roszczenia. Te same uwagi z powodzeniem można odnieść do zwrotu „o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy”. Przeprowadzona prezentacja uświadamia, że kategorie spraw poddane rozpoznaniu w składzie jednego sędziego i dwóch ławników nie zostały zawężone do określonych roszczeń wynikających z wybranych podstaw prawnych. Aspekt ten nie ma właściwości wiodących. Ustawodawca, odnosząc się do wątku procesowego (składu sądu), zmuszony był nawiązać do przepisów prawa materialnego. Wytyczenie tego rodzaju relacji było trudne, gdyż odmienny jest przedmiot, a co za tym idzie cel i funkcja przepisów prawa materialnego i procesowego. W art. 47 § 2 pkt 1 k.p.c. chodzi o poddanie sprawy pod osąd sądowi kwalifikowanemu. Cel ten zmusza do nawiązania do prawa materialnego. Wobec niestabilności i różnorodności tego prawa efektywne okazało się skorzystanie z konstrukcji rodzajowej, która odwołuje się do formuły zbiorczej, a tym samym dystansuje się od zawężenia do zindywidualizowanej podstawy prawnej. Rodzajowe zakreślenie desygnatów przepisu procesowego jest rozwiązaniem stabilniejszym, a ponadto umożliwia szersze oddziaływanie.

Wykazanie sposobu komunikowania się ustawodawcy nie oznacza jeszcze, że do desygnatów pojęcia „odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy” można zaliczyć odszkodowanie wywodzone z art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. (dochodzone w razie bezprawnego rozwiązania stosunku pracy). Zweryfikowanie tej zależności nie jest możliwe bez zwrócenia uwagi, że posłużenie się przez prawodawcę metodą rodzajową zakłada występowanie nieścisłości terminologicznych. Stają się one zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że art. 47 § 2 pkt 1 k.p.c. zawiera wprowadzie normę procesową, jest ona jednak mode-

lowana przez określenia występujące na gruncie prawa materialnego. Oba wątki wzajemnie się przeplatają. Do aspektu proceduralnego nawiązują wprost określenia „rozpoznanie sprawy”, „o ustalenie”, „łącznie z nimi dochodzone roszczenia”, pozostałe zwroty poza pierwiastkiem procesowym zawierają też odniesienia materialnoprawne. Nawiązanie i wygaśnięcie stosunku pracy, jak również uznanie bezskuteczności wypowiedzenia i przywrócenie do pracy kształtowane są przez adekwatne przepisy prawa pracy. Nie inaczej jest w przypadku odszkodowania. Dychotomia ta sprawia, że nie w każdym przypadku możliwe jest precyzyjne przesądzenie, czy do odczytania danego określenia należy wprost stosować wzorce znane w prawie materialnym, czy też konieczne pozostaje nadanie im autonomicznego (zbiorczego) znaczenia. Na tym nie koniec problemów interpretacyjnych. Skupienie uwagi na pojęciu roszczenia zmusza do uwzględnienia zjawiska „konsumowania się” roszczeń i ich wykluczania się. Przykładowo, pracownik dochodzący wynagrodzenia nie musi manifestować, że pozostaje w stosunku pracy. Żądanie ustalenia pochłanianie jest bowiem przez roszczenie o zasądzenie. Oznacza to, że w takim przypadku właściwy jest skład jednoosobowy sądu, mimo że będzie on musiał także przesądzić kwestię istnienia zatrudnienia (na zjawisko to zwrócono uwagę w literaturze przedmiotu – M. Mędrala, Kumulacja przedmiotowa roszczeń w sprawach z zakresu prawa pracy rozpatrywanych w różnych składach sądowych, *Studia z zakresu prawa pracy i polityki społecznej* 2011, s. 445–446). Dochodzi do tego zróżnicowanie sposobu formułowania żądań procesowych. Kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje ich katalogu, z jego przepisów można tylko wnioskować o najczęściej spotykanych. Za przykład może posłużyć żądanie dopuszczenia do pracy, które zawiera w sobie element związany z ustaleniem istnienia stosunku pracy oraz komponent „nakazania” określonego zachowania. Wskazane zmienne nie przystają ściśle do literalnego przekazu płynącego z art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. Niezbędne staje się zatem posiłkowanie się metodą odwołującą się do podobieństwa. Kierując się nią Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 5 czerwca 2013 r., sygn. III PZP 2/13 (OSNP 2014, nr 2, poz. 17) uznał, że powództwo pracownika o dopuszczenie do pracy, dochodzone przeciwko pracodawcy negującemu istnienie stosunku pracy, sąd rozpoznaje w składzie określonym w art. 47 § 2 k.p.c. Omawiany czynnik został też podniesiony w wyroku z dnia 16 lutego 2017 r., sygn. II PK 368/15 (OSNP 2018, nr 4, poz. 41), w którym uznano, że sprawę z powództwa pracodawcy o pozbawienie wykonalności wyroku przywracającego pracownika do pracy na poprzednich warunkach (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 48 § 1 k.p.) sąd pierwszej instancji rozpoznaje w składzie jednego sędziego (art. 47 § 1 k.p.c.), a nie w składzie jednego sędziego i dwóch ławników (art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c.).

Mając na uwadze przedstawione trudności interpretacyjne, należy odnieść się do pojęcia „odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy”. Zważywszy

na posłużenie się konwencją rodzajową, rozsądne wydaje się przyjęcie, że termin ten obejmuje wszystkie odszkodowania dochodzone z racji niezgodnego z prawem rozwiązania stosunku pracy, w tym na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego. Na przeszkodzie mogą jednak stanąć argumenty systemowe. Zasadniczy problem sprowadza się do pytania, czy są one na tyle istotne, aby przemóc wnioski płynące z interpretacji językowej. W tym kontekście pojawia się temat sprowadzający się do spostrzeżenia, że szereg żądań wymienionych w omawianym przepisie przedzielony został dodatkiem „oraz łącznie z nimi dochodzone roszczenia”. Pomijając problem, czy określenie to dotyczy tylko „przywrócenia poprzednich warunków pracy i płacy”, czy też pozostałych spraw, poza sporem (według spojrzenia systemowego) jest to, że nie odnosi się on do kategorii odszkodowań (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2009 r., sygn. I PZP 8/08, OSNP 2009, nr 17–18, poz. 219). Niejasne są konsekwencje tego rodzaju braku. W orzecznictwie zgodnie przyjęto, że wystąpienie kumulacji roszczeń powoduje rozpoznanie wszystkich roszczeń w składzie „ławniczym”. Z tego punktu widzenia, normatywne niezadekretowanie relacji między sprawą „o odszkodowanie” a zwrotem „oraz łącznie z nimi dochodzone roszczenia” jest indyferentne dla wyznaczenia składu sądu. Można jednak twierdzić, że wprowadzenie do przepisu określenia „oraz łącznie z nimi dochodzone roszczenia” identyfikuje materialnoprawną kategorię roszczeń objętych art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego aspekt ten został już podniesiony (w postanowieniu z dnia 14 czerwca 2016 r., sygn. II PZ 9/16, LEX nr 2076687). Na gruncie art. 461 § 1¹ k.p.c. (który dotyczy właściwości rzeczowej sądu rejonowego i posługuje się tymi samymi przesłankami) uznano, że określenia „oraz łącznie z nimi dochodzone roszczenia” celowo nie połączono z kategorią odszkodowań, gdyż w przeciwieństwie do żądań o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia stosunku pracy, o przywrócenie do pracy i przywrócenie poprzednich warunków pracy lub płacy, dochodzenie odszkodowania nie łączy się z żadnym innym roszczeniem. Jego zasądzenie eliminuje możliwość wystąpienia z żądaniem wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy (czy wyrównania wynagrodzenia w przypadku wypowiedzenia zmieniającego). Spostrzeżenie to dało podstawę do twierdzenia, że art. 461 § 1¹ k.p.c. (analogicznie art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c.) odwzorowuje alternatywny schemat, którym posługują się przepisy Kodeksu pracy (art. 45 § 1 k.p., art. 56 § 1 k.p.). Zapatrywanie to natomiast prowadzi do wniosku, że skoro roszczenia odszkodowawcze z racji zakończenia stosunku pracy dochodzone na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego nie są alternatywne względem uznania wypowiedzenia za bezskuteczne i przywrócenia do pracy, to nie ma do nich zastosowania przepis proceduralny. Przedstawiony sposób myślenia zakłada, że sformułowania zawarte w art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. nie posiadają autonomicznego znaczenia, ale zostały odwzorowane z modelu występującego w Kodeksie pracy. Spojrzeniu

temu można przeciwstawić szereg racji. Ich suma znacząco umniejsza znaczenie tego argumentu.

Po pierwsze, była już o tym mowa, że wykładnia językowa art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. prowadzi do jednoznacznych wniosków. Ze sformułowania „o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia stosunku pracy, o przywrócenie do pracy i przywrócenie poprzednich warunków pracy lub płacy oraz łącznie z nimi dochodzone roszczenia i o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy” nie sposób jednoznacznie wnioskować, że chodzi tylko o roszczenia wyrażone w Kodeksie pracy. Roszczenia restytucyjne i odszkodowawcze wyrażone zostały bowiem również w innych aktach prawa pracy, a także przez odesłanie z art. 300 k.p. możliwe jest zastosowanie przepisów Kodeksu cywilnego. Przepis proceduralny literalnie nie nawiązuje do tej różnorodności, a to oznacza, że dyskusyjne jest zawężenie jego oddziaływania. Konkluzja ta ma istotne znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że przepisy proceduralne co do zasady powinny być interpretowane przy wykorzystaniu językowych metod poznawczych. Wątki systemowe mają pomocnicze znaczenie.

Po drugie, argumenty systemowe prowadzą do rozbieżnych konkluzji. Formuła, którą posłużył się przepis, nie stanowi wiernego odbicia sformułowania zawartego w art. 45 § 1 k.p. i art. 56 § 1 k.p., co sugeruje, że stanowi kategorię zbiorczą, odnoszącą się do większej liczby roszczeń, a tym samym nie daje podstawy do podnoszenia argumentu *a simili*. Świadczy o tym zastrzeżenie, że żądania z art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. dotyczą stosunku pracy, a nie tylko umowy o pracę. Poza tym, niejasne jest posłużenie się zwrotem „przywrócenie poprzednich warunków pracy i płacy”. Określenie tego rodzaju nie zostało wprost wymienione w Kodeksie pracy. Można je wykreować z przepisów prawa materialnego i utożsamiać z roszczeniem wywodzonym z art. 42 § 1 k.p. w związku z art. 45 § 1 k.p., nie jest jednak wykluczone, że dotyczy również żądań obrazowanych innymi przepisami (np. z art. 67⁸ § 1 k.p. art. 74 k.p.). W tym miejscu trzeba podnieść, że w art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. dookreślenie „w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy” odnosi się tylko do odszkodowania, a nie do uznania bezskuteczności wypowiedzenia i przywrócenia do pracy. Jeśliby tak było, to można by zasadnie twierdzić, że żądanie przywrócenia do pracy obejmowałoby także roszczenia wywodzone z obowiązku ponownego zatrudnienia (art. 53 § 5 k.p.). Możliwa jest zresztą inna interpretacja. U jej podstaw leży założenie, że zwrot „w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy” koresponduje nie tylko z odszkodowaniem, ale także z uznaniem wypowiedzenia za bezskuteczne i przywróceniem do pracy. W tym znaczeniu nie można pominąć, że omawiany zwrot został wiernie transponowany z przepisów Kodeksu pracy. W art. 45 § 1 k.p. mowa bowiem o „wypowiedzeniu nieuzasadnionym lub naruszającym

przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę”, a w art. 56 § 1 k.p. o „naruszeniu przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie” (czyli w trybie rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia). W art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. aspekt braku uzasadnienia i naruszenia przepisów odniesiony został w równym stopniu do wypowiedzenia i rozwiązania stosunku pracy. Poza tym nie zastrzeżono, że chodzi tylko o rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia. Ma to znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że art. 30 § 1 k.p. kwalifikuje jako rozwiązanie umowy o pracę również porozumienie stron i upływ czasu, na który umowa została zawarta. Poza tym, w pragmatykach występują przypadki rozwiązania stosunku pracy, które nie mieszczą się kategorii wypowiedzenia i rozwiązania bez wypowiedzenia. Wystarczy przywołać art. 23 ust. 1 Karty Nauczyciela. Trudno twierdzić, że zakończenie zatrudnienia w tych przypadkach nie może być nieuzasadnione lub naruszające przepisy. Niezależnie od tego w art. 56 § 1 k.p. wyraźnie mowa jest o naruszeniu przepisów o rozwiązywaniu umowy „w tym trybie”, a w art. 45 § 1 k.p. o naruszeniu przepisów „o wypowiedzaniu tych umów”. Zawężenie tego rodzaju nie występuje w art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. Chodzi w nim o przypadek „naruszającego przepisy rozwiązania stosunku pracy”, a zatem znaczenie ma nie tylko naruszenie przepisów odnoszących się do trybu zakończenia stosunku pracy, lecz również innych przepisów prawa.

Wobec przedstawionych zastrzeżeń, mając na uwadze jednoznaczność zastosowania dyrektyw językowych, dyskusyjny staje się pogląd, że użyte w art. 47 § 1 pkt 1 lit. a k.p.c. pojęcie „odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy” należy wiązać tylko z roszczeniami odszkodowawczymi statuowanymi przez przepisy Kodeksu pracy. Mając na uwadze posłużenie się rodzajowym przekazem służącym do delimitacji sytuacji procesowej, problematyczne staje się również doszukiwanie się w omawianym zwrocie alternatywności wpisanej w zestaw roszczeń oferowany w art. 45 § 1 k.p. i art. 56 § 1 k.p. Zawężenie tego rodzaju nie odpowiada funkcjom przypisanym prawu procesowemu. W prawie tym chodzi bowiem o to, aby w obliczu wielości sytuacji opisanych w prawie materialnym, których nie da się ściśle wymienić (jak również przewidzieć, czy nie powstaną w przyszłości) i przenieść do normy proceduralnej, wyznaczenie zakresu przedmiotowego przepisu procesowego obejmowało możliwie zwarty i jednoznaczny katalog desygnatów. W tym celu ustawodawca wprowadził nawiązując do stylistyki znanej prawu materialnemu, jednak nie adaptując wszystkich wynikających z niej konsekwencji. Zmierzają bowiem do wygenerowania określonej klasy konstrukcyjnej, którą będzie można przenieść na grunt procesowy. Elementy wkomponowane w art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. posiadają zatem autonomiczne względem prawa materialnego znaczenie. Zmienną służącą do ich odkodowania pozostaje wzorzec rodzajowy polegający na zbiorczym ujmowaniu pojęć znanych w prawie materialnym. Formuła ta niekoniecznie koresponduje z cechami, które przynależą do niektórych elemen-

tów wchodzących w skład pojęcia zbiorczego. Oznacza to, że choć znane w prawie pracy odszkodowania należne w związku z rozwiązaniem stosunku pracy co do zasady są roszczeniami alternatywnymi względem żądań o przywrócenie do pracy (uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne), to jednak właściwość ta w przekazie, którym posługuje się prawo procesowe, nie jest nośna. Procesowy schemat dyferencjacji kształtowany jest bowiem nie właściwościami poszczególnych roszczeń, ale celem, któremu ma służyć. Z pozycji składu sądu nie jest wiodąca okoliczność, czy dane roszczenie jest alternatywne, czy też nie. W tym wypadku chodzi bowiem o to, aby podobne rodzajowo roszczenia były rozpoznawane w tym samym składzie. Oczywiście można doszukiwać się różnic w zakresie przesłanek uwiarygadniających odszkodowania regulowane w Kodeksie pracy i wywodzone z przepisów Kodeksu cywilnego (odmienny może też być rozkład ciężaru dowodowego, jak również zestaw dowodów, które będzie trzeba przeprowadzić). Odmienności te, choć mają znaczenie dla pozytywnego rozstrzygnięcia, nie są decydujące. Skoro ustawodawca przy wyznaczaniu składu sądu odwołuje się do aspektu rodzajowego (sięga po kategorie zbiorcze), to zrozumiałe jest, że zabieg ten do pewnego stopnia polega na rezygnacji z zachowania jednolitości znaczeniowej. Konstatacje te koncesjonowane są przez odrębności zachodzące między prawem procesowym i materialnym. W przepisach proceduralnych chodzi przede wszystkim o to, aby wykrytalizować daną rzeczywistość procesową. Tylko temu celowi ma służyć adaptowanie konkretnych pojęć prawa materialnego. Zabieg ten, z jednej strony, adekwatnie bilansuje pierwiastek „procesowy” i „materialnoprawny”, z drugiej zaś nie pozwala na przesadne epatowanie cechami danej instytucji prawa materialnego. Granice w tym procesie myślowym wyznaczają bowiem cele stawiane regulacji procesowej. Tylko ich osiągnięcie upoważnia do podnoszenia czynników i cech mających znaczenie w prawie materialnym. W przeciwnym razie tracą one na znaczeniu.

Zależność tę można przedstawić jeszcze inaczej. Jasne jest, że między przepisami różnych gałęzi prawnych dochodzi do interferencji. Chodzi o sytuację, w której normy jednej gałęzi prawnej oddziałują na kształt norm innej gałęzi prawnej. Zjawisko tego rodzaju zmusza do wyznaczenia granic tego oddziaływania. Ogólną dyrektywą pozostaje stwierdzenie, że „ekspansja” norm „obcych” nie może zdominować autonomii norm pierwotnej gałęzi prawnej. Sytuacja taka niewątpliwie zaistniałaby, gdyby przyjąć, że art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. koresponduje tylko z art. 45 § 1 k.p. i art. 56 § 1 k.p. albo że nawiązuje do relacji alternatywności zachodzącej między odszkodowaniem a uznaniem bezskuteczności i przywróceniem do pracy. *Differentia specifica* norm procesowych zostaje natomiast w pełni zachowana przy zaakcentowaniu celu, jaki przyświecał posłużeniu się metodą „rodzajową”.

Mając na uwadze przedstawiony sposób myślenia, rozsądne jest wnioskowanie, że skoro w art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. ustawodawca nie zawęził rodzaju

odszkodowań dochodzonych w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy, to należy uznać, że działanie to koresponduje z funkcją stawianą przepisowi. Oznacza to, że każde roszczenie o odszkodowanie ma zostać rozpoznane w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników. Procesowa funkcja porządkująca została w ten sposób zrealizowana. Właściwości mające źródło w prawie materialnym (polegające na cesze alternatywności roszczeń) nie są w tym wypadku nośne. Za tą tezę przemawia ważki argument. Zawężenie wątku procesowego zostało dokonane przez zastrzeżenie, że chodzi tylko o żądanie dochodzone „w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy”. W ten sposób aspekt „procesowy” dookreślony został motywem odwołującym się do prawa materialnego. Skoro element ten nie stanowi wiernego odwzorowania stylistyki, którą posługuje się Kodeks pracy, to racjonalne jest uznanie, że alternatywność roszczeń wpisana w art. 45 § 1 k.p. i art. 56 § 1 k.p. nie stanowi fundamentu, na którym ustanowiono art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c.

Zaprezentowany wywód przekonuje do stanowiska, zgodnie z którym sprawę o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy dochodzone przez pracownika od pracodawcy na podstawie art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. rozpoznaje sąd w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników (art. 47 § 1 pkt 1 lit. a k.p.c.).

Sąd Najwyższy zgodnie z art. 87 ust. 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 825) postanowił nadać uchwale moc zasady prawnej, przy czym ustalił, że przyjęta w uchwale wykładnia prawa obowiązuje od dnia jej podjęcia.

Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 17 października 2019 r., sygn. III PZP 5/19 –zasada prawna.

Prawo Administracyjne

Naczelny Sąd Administracyjny

54

Art. 318 ust. 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2019 r., poz. 1396, ze zm.)

Termin, w jakim powinien być złożony wniosek o odroczenie płatności opłaty za korzystanie ze środowiska albo administracyjnej kary pieniężnej, określony w art. 318 ust. 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2019 r., poz. 1396, ze zm.), jest terminem procesowym.

Z uzasadnienia:

W pierwszej kolejności rozstrzygnięcia wymaga kwestia dopuszczalności podjęcia uchwały, o której mowa w art. 15 § 1 pkt 2 oraz art. 264 § 1 i 2 p.p.s.a., na posiedzeniu niejawnym, w związku z art. 15zsz⁴ ust. 3 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. poz. 374, z późn. zm., dalej: „uCOVID-19”). W ocenie składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego wykładnia funkcjonalna przepisów uCOVID-19 pozwala opowiedzieć się za dopuszczalnością zastosowania art. 15zsz⁴ ust. 3 uCOVID-19 w przedmiotowej sprawie i możliwością podjęcia uchwały na posiedzeniu niejawnym. Powyższy przepis należy traktować jako „szczególny” w rozumieniu art. 10 i art. 90 § 1 p.p.s.a. Prawo do publicznej rozprawy nie ma charakteru absolutnego i może podlegać ograniczeniu, w tym także ze względu na treść art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, w którym jest mowa o ograniczeniach w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw, gdy jest to unormowane w ustawie oraz tylko wtedy, gdy jest to konieczne w demokratycznym państwie m.in. dla ochrony zdrowia. Nie ulega wątpliwości, że celem stosowania konstrukcji przewidzianych przepisami uCOVID-19 jest m.in. ochrona życia i zdrowia ludzkiego w związku z zapobieganiem i zwalczaniem zakażenia wirusem COVID-19, a w obecnym stanie faktycznym istnieją takie okoliczności, które w zarządzonym stanie pandemii, w pełni nakazują uwzględnianie rozwiązań powyższej ustawy w praktyce działania organów wymiaru sprawiedliwości.

Przeszkody do rozpoznania przedstawionego składowi powiększonemu Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu zagadnienia prawnego nie może stanowić przepis art. 265 zd. 2 p.p.s.a. odnośnie „brania udziału” w posiedzeniu przez prokuratora Prokuratury Krajowej lub prokuratora innej jednostki organizacyjnej prokuratury, delegowanego do wykonywania czynności w Prokuraturze Krajo-

wej i wyznaczonego przez Prokuratora Generalnego lub jego zastępcę. Zawarte w powołanym przepisie sformułowanie „bierze udział” w istocie zdaje się oznaczać tylko obowiązek Sądu zawiadomienia o terminie rozpoznawania wniosku o podjęcie uchwały, celem wyrażenia poglądu przez prokuratora. Wymóg ten w przedmiotowej sprawie został spełniony. Ponadto należy mieć na uwadze, że uchwała podejmowana w niniejszej sprawie ma charakter generalny (uchwała abstrakcyjna) i nie pozostaje w bezpośrednim związku z żadnym toczącym się w konkretnej sprawie postępowaniem sądowoadministracyjnym.

Wniosek Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego o podjęcie uchwały wyjaśniającej spełnia przesłanki określone w art. 15 § 1 pkt 2 p.p.s.a., bowiem dotyczy przepisu prawnego, tj. art. 318 ust. 1 p.o.ś., którego stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych.

Na wstępie rozważań należałoby dokonać klasyfikacji terminu materialnego i procesowego. Jeśli chodzi o poglądy literatury w kwestii podziału terminów ustawowych na materialne i procesowe, zasadnicze znaczenie przyznawane jest kryterium skutków prawnych ich uchybieniu. Uchybienie terminowi materialnemu powoduje wygaśnięcie praw lub obowiązków o charakterze materialnym. Jest to bowiem okres, w którym może nastąpić ukształtowanie praw lub obowiązków jednostki w ramach administracyjnoprawnego stosunku materialnego. Po jego upływie stosunek ten nie może zostać nawiązany, postępowanie nie może być wszczęte, a wszczęte jako bezprzedmiotowe podlega umorzeniu. Natomiast uchybienie terminowi procesowemu powoduje bezskuteczność czynności prawnej [zob. B. Adamiak, (w:) B. Adamiak, J. Borkowski, Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, Warszawa 2017, s. 353 i 354].

Jako inne kryterium rozróżnienia tych terminów wskazuje się moment zdarzenia, w związku z którym rozpoczyna się bieg terminu. Jeżeli ma ono miejsce w trakcie postępowania, to z reguły mamy do czynienia z terminem procesowym, a jeżeli przed jego wszczęciem, to prawdopodobnie z terminem materialnym. Do terminów prawa materialnego można zakwalifikować terminy do dochodzenia uprawnienia administracyjnego lub do podjęcia czynności służącej zachowaniu takiego uprawnienia. Ich uchybienie uniemożliwia skuteczne domaganie się przyznania tego uprawnienia lub dalszego z niego korzystania (M. Wincenciak, Przedawnienie w polskim prawie administracyjnym, WKP 2019, LEX/el).

Ponadto podkreśla się, że materialny charakter mają terminy do wykonania obowiązku wynikającego z mocy prawa oraz do dokonania czynności wywołujących bezpośrednio skutki materialnoprawne, niezależnie od tego czy podejmowane są w toku postępowania, czy poza nim oraz bez względu na to, czy wywołują również skutki procesowe. Natomiast jeżeli skutki w sferze prawa materialnego mogą powstać jedynie na mocy decyzji administracyjnej, to terminy wyznaczające czas do dokonania czynności zmierzających do wszczęcia postępowania lub przyznania uprawnień traktowane są na ogół jako procesowe

(Z. R. Kmiecik, Strona jako podmiot oświadczeń procesowych w postępowaniu administracyjnym, Warszawa 2008, s. 266–268).

Problem odróżnienia terminu prawa materialnego od terminu o charakterze procesowym był również podnoszony w orzecznictwie. Na tle rozmaitych terminów zawartych w przepisach ustaw prawnomaterialnych, na podstawie których prowadzone były postępowania administracyjne, poddane następnie kontroli sądów administracyjnych, pojawiały się bowiem często wątpliwości w zakresie właściwej kwalifikacji niektórych z tych terminów. W sprawach tych sformułowane były też ogólne tezy dotyczące istoty terminu materialnego i procesowego. W uchwale z dnia 29 października 2012 r., sygn. II GPS 3/12 (ONSAiWSA 2013, nr 1, poz. 2) NSA stwierdził, że: „Jeżeli termin (jego niezachowanie) ma wpływ na sytuację materialnoprawną podmiotu, którego dotyczy, przez to, że np. powoduje wygaśnięcie lub ograniczenie jego praw lub obowiązków o charakterze materialnoprawnym, to mamy do czynienia z terminem materialnym. Z kolei terminy procesowe są terminami dotyczącymi czynności procesowych, podejmowanych przez podmioty postępowania administracyjnego (sądowego) w celu wywołania określonych skutków dla tego postępowania (procesu)”.

Z kolei w wyroku z dnia 15 lipca 2008 r., sygn. II GSK 256/08 NSA zwrócił uwagę, że: „Istotnym kryterium rozróżnienia rodzaju terminu na gruncie konkretnej sprawy powinno być to, czy jego uchybienie wyłącza, lub nie, powstanie stosunku prawnego materialnego, czy też ogranicza się jedynie do bezskuteczności procesowej czynności, co może dopiero wpływać na sytuację materialnoprawną jednostki”. W wyroku z dnia 3 czerwca 2014 r., sygn. II GSK 560/13 NSA przyjął natomiast, że przez termin prawa materialnego należy rozumieć „ustanowiony przepisem prawa materialnego termin do dokonania określonej czynności niezwiązanej z toczącym się postępowaniem administracyjnym” (analogicznie w wyroku NSA z dnia 4 marca 2011 r., sygn. II GSK 71/10).

W orzecznictwie zaznaczono również, że o charakterze danego przepisu i terminu nie przesądza, w jakim akcie normatywnym się on znajduje, zwłaszcza w sytuacji, gdy taki akt obok przepisów prawa materialnego zawiera też przepisy proceduralne. Miarodajne będą bowiem zawsze przedmiot i treść tego przepisu (zob. wyrok NSA Ośrodek Zamiejscowy w Katowicach z dnia 24 listopada 1994 r., sygn. SA/Ka 1230/94). Przy czym przepisy prawnomaterialne miałyby regulować bezpośrednio stosunki administracyjnoprawne oraz wynikające z nich roszczenia (nakładanie obowiązków lub przyznawanie uprawnień), zaś przepisy procesowe jako normy instrumentalne określać drogę i sposób dochodzenia uprawnień wynikających z przepisów materialnych (zob. wyrok WSA w Warszawie z dnia 14 grudnia 2010 r., sygn. V SA/Wa 1750/10 oraz wyrok WSA w Krakowie z dnia 12 lutego 2013 r., sygn. III SA/Kr 496/12).

Prawidłowa kwalifikacja danego terminu występującego w prawie administracyjnym jako procesowego bądź materialnego może być niekiedy bardzo utrudniona. Najczęściej jest to spowodowane tym, że zawierająca go regulacja

nie stanowi wyrażnie o skutkach jego ewentualnego uchybienia. Zawodzi tutaj niestety też kryterium rodzaju aktu, w którym termin ten został umiejscowiony. Ustawy składające się na materię materialnego prawa administracyjnego zawierają bowiem często własne (odrębne) przepisy procesowe, podobnie jak ustawy typowo proceduralne mogą zawierać również normy o charakterze materialnym. W takiej sytuacji przesądzenie, czy konkretny termin ustawowy ma charakter procesowy czy materialny może wymagać skomplikowanych zabiegów interpretacyjnych, przy wykorzystaniu różnych rodzajów wykładni. Z pewnością pomocny w tym zakresie może być dotychczasowy dorobek doktryny i orzecznictwa, chociaż trzeba przyznać, że pojęcia terminu procesowego i materialnego były w nich rekonstruowane za pomocą różnych wyznaczników. W konsekwencji rozwiązanie kwestii charakteru danego terminu nie będzie raczej możliwe przy zastosowaniu wyłącznie jednego, rozstrzygającego kryterium, lecz wymaga złożonej argumentacji, a z uwagi na rygoryzm terminu materialnego, nawet tej natury aksjologicznej i pragmatycznej. Zarysowany problem jest o tyle mający praktyczne, a nie jedynie teoretyczne znaczenie, że uchybienie terminowi materialnoprawnemu skutkuje definitywnym wygaśnięciem praw lub obowiązków administracyjnych. Termin materialny nie podlega bowiem przywróceniu, chyba że co innego wynika wyrażnie z przepisu ustawy. Instytucja procesowa przywrócenia terminu znajduje zastosowanie tylko do terminów procesowych.

Przedstawione zagadnienie prawne występuje w przypadku określenia właściwego charakteru terminu na złożenie wniosku o odroczenie terminu płatności opłaty podwyższonej za korzystanie ze środowiska albo administracyjnej kary pieniężnej, przewidzianego w art. 318 ust. 1 p.o.ś. i związanej z tym kwestii ewentualnej możliwości jego przywrócenia na zasadach ogólnych. Ustawa nie określa bowiem skutków uchybienia tego terminu, a problem okazał się na tyle istotny, że stosowanie tego przepisu wywołało rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska należy do ustaw prawnomaterialnych. Nie przesądza to jednak jeszcze charakteru przepisu art. 318 ust. 1 p.o.ś. i zawartego w nim terminu. Znaczenie rozstrzygające będzie mieć zatem przedmiot i treść tego przepisu. W orzecznictwie, jak i doktrynie trafnie zwrócono uwagę, że art. 318 ust. 1 p.o.ś. reguluje kwestie procesowe, tj. tryb i termin złożenia stosownego wniosku (norma „instrumentalna”), podczas gdy zagadnienia prawnomaterialne znalazły się głównie w art. 317 ust. 1 p.o.ś., w tym zasadniczy (prawnomaterialny) warunek odroczenia płatności w postaci realizacji przedsięwzięcia, którego wykonanie zapewni usunięcie przyczyn ponoszenia podwyższonych opłat albo kar. Zawarty w art. 318 ust. 1 p.o.ś. termin wyznacza czas do dokonania czynności prawnej (złożenia wniosku) w celu przyznania określonego uprawnienia, jednak skutki w sferze prawnomaterialnej dla wnioskodawcy powstają dopiero w mo-

mencie wydania przez właściwy organ decyzji administracyjnej o odroczeniu terminu płatności opłaty lub kary (art. 318 ust. 5 p.o.ś.) bądź o odmowie tego odroczenia (art. 318 ust. 6 p.o.ś.).

Innym ważnym kryterium pozwalającym na odróżnienie terminu prawa materialnego od procesowego jest ustalenie, czy czynność wyznaczona tym terminem podejmowana jest w ramach postępowania administracyjnego, czy poza nim, tj. jeszcze przed jego wszczęciem. Czynności podejmowane w ramach postępowania oraz terminy określające czas na ich dokonanie traktuje się bowiem z reguły jako procesowe (por. wyrok NSA Ośrodek Zamiejscowy w Katowicach z dnia 24 listopada 1994 r., sygn. SA/Ka 1230/94). W przypadku terminu przewidzianego w art. 318 ust. 1 p.o.ś. czynność procesowa polegająca na złożeniu wniosku o odroczenie płatności wprawdzie inicjuje postępowanie w tej sprawie, to jednak nie można abstrahować od tego, że odbywa się to w związku z postępowaniem o wymierzenie administracyjnej kary pieniężnej lub opłaty podwyższonej za korzystanie ze środowiska. Inaczej jeszcze można stwierdzić, że podmiot występujący o odroczenie terminu płatności czyni to w szeroko rozumianych ramach stosunku prawnego, którego przedmiotem jest nałożony na niego obowiązek uiszczenia administracyjnej kary pieniężnej lub opłaty za korzystanie ze środowiska. Trudno byłoby zatem zasadnie twierdzić, że złożenie wniosku o odroczenie terminu płatności stanowi czynność niezwiązaną z jakimkolwiek toczącym się postępowaniem administracyjnym.

Z treści art. 318 ust. 1 p.o.ś. wynika, że wniosek o odroczenie płatności administracyjnej kary pieniężnej powinien być złożony przed upływem terminu, w którym kara lub opłata powinna być uiszczona, a w myśl art. 281 ust. 3 *in fine* p.o.ś. „termin płatności administracyjnej kary pieniężnej wynosi 14 dni od dnia, w którym decyzja o wymiarze kary stała się ostateczna”. Termin do złożenia wniosku o odroczenie płatności konkretnej kary pieniężnej jest zatem stosunkowo krótki, co przemawiałoby za jego procesowym charakterem, a poza tym nie wynika bezpośrednio z ustawy, gdyż należy jeszcze uwzględnić indywidualną decyzję o nałożeniu tej kary (tj. moment przymiotu ostateczności). Tymczasem w orzecznictwie jako prawnomaterialne były dotychczas najczęściej traktowane znacznie dłuższe terminy, w których data końcowa ich upływu była oznaczona zwykle w miesiącach, latach, czy w sposób kalendarzowy. Tytułem przykładu można wskazać przewidziany w art. 7 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. Nr 50, poz. 279) termin sześciomiesięczny na zgłoszenie wniosku o przyznanie dotychczasowemu właścicielowi prawa wieczystej dzierżawy gruntu lub prawa zabudowy, liczony od dnia objęcia w posiadanie gruntu przez gminę (zob. uchwała NSA z 14 października 1996 r., sygn. OPK 19/96, ONSA 1997, nr 2, poz. 56). Inny przykład stanowi określony w art. 73 ust. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz. U. Nr 133, poz. 872) okres od dnia 1 stycznia 2001 r.

do dnia 31 grudnia 2005 r. na złożenie wniosku o odszkodowanie za nieruchomością zajęta pod drogę publiczną (zob. wyrok NSA z dnia 1 marca 2013 r., sygn. I OSK 1796/11).

Przy rozstrzyganiu wątpliwości dotyczących charakteru terminu określonego w art. 318 ust. 1 p.o.ś. nie można także tracić istotnej z perspektywy ochrony środowiska oraz zasady zrównoważonego rozwoju zasadniczej funkcji instytucji odraczania płatności opłaty podwyższonej za korzystanie ze środowiska oraz administracyjnej kary pieniężnej. Z przepisu art. 317 ust. 1 p.o.ś. wynika bowiem, że instytucja ta ma służyć nie tylko podmiotowi zobowiązanemu do ich uiszczenia, ale również, czy nawet przede wszystkim, ochronie środowiska, gdyż głównym warunkiem jej zastosowania jest realizacja przez tenże podmiot przedsięwzięcia, którego wykonanie zapewni usunięcie przyczyn ponoszenia podwyższonych opłat albo kar. Celem zatem powyższego przepisu jest motywowanie zobowiązanych podmiotów do podejmowania działań eliminujących te przyczyny. W literaturze przedmiotu słusznie zatem podnosi się, że za uznaniem możliwości przywrócenia terminu do złożenia wniosku o odroczenie płatności przemawiają także względy pragmatyczne, gdyż w ten sposób zwiększa się szansa na realizację przedsięwzięć mogących wpłynąć na poprawę stanu środowiska. W takiej sytuacji przywracalność terminu z art. 318 ust. 1 p.o.ś. otwierałaby stronie dodatkową możliwość ubiegania się o przyznanie uprawnienia do odroczenia terminu płatności, czyniąc tym samym bardziej realną możliwość skorzystania z tej instytucji. Jednocześnie ewentualnemu uznaniu procesowego charakteru tego terminu oraz możliwości jego przywrócenia nie wydaje się stać na przeszkodzie wzgląd na zasadę praworządności. Pozwoliłoby to bowiem na pełniejsze uwzględnienie interesu publicznego – w postaci poprawy stanu środowiska, a zarazem słusznego interesu podmiotów zobowiązanych do uiszczenia opłaty lub kary. Stanowiłoby to więc praktyczną realizację zasady ogólnej postępowania administracyjnego, wyrażonej w art. 7 *in fine* k.p.a., zgodnie z którą organy administracji publicznej prowadzą postępowanie i dążą do załatwienia sprawy, mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli.

Natomiast bez większego znaczenia dla oceny istoty przedmiotowego terminu wydają się być powołane wcześniej argumenty odwołujące się do treści przepisu art. 318 ust. 6 p.o.ś., które w zależności od wybranej linii orzeczniczej, miałyby przemawiać za jego charakterem materialnym bądź procesowym. Za mało przekonujący należy uznać pogląd, że formalny warunek zachowania terminu do dokonania czynności procesowej – złożenia wniosku o odroczenie terminu płatności jest przesłanką materialnoprawną (merytoryczną), ponieważ przepis art. 318 ust. 6 p.o.ś. stanowi w każdym przypadku o odmowie odroczenia płatności, jeżeli nie są spełnione warunki odroczenia określone ustawą. Z drugiej jednak strony, gdyby przyjąć, że termin określony w art. 318 ust. 1 p.o.ś. jest terminem materialnym, jego uchybienie powodowałoby, że postępowanie administracyjne w sprawie odroczenia płatności nie mogłoby zostać w ogóle wszczęte, a już

wszczęte podlegałyby umorzeniu jako bezprzedmiotowe. W rezultacie wniosek o odroczenie płatności złożony po terminie, niezależnie od dyspozycji art. 318 ust. 6 p.o.ś., powodowałby odmowę wszczęcia postępowania na podstawie art. 61a § 1 k.p.a., a gdyby organ pomimo uchybienia temu terminowi błędnie wszczął to postępowanie – umorzenie na podstawie art. 105 § 1 k.p.a.

Podobnie za chybione należy uznać stawianie tezy o procesowym charakterze wskazanego w art. 318 ust. 1 p.o.ś. terminu poprzez odwołanie się do przepisów Ordynacji podatkowej. Wprawdzie art. 281 ust. 1 p.o.ś. nakazuje odpowiednie stosowanie przepisów działu III Ordynacji podatkowej do ponoszenia opłat za korzystanie ze środowiska oraz administracyjnych kar pieniężnych, ale z wyraźnym wyłączeniem przepisów Ordynacji podatkowej dotyczących odroczenia terminu płatności należności (art. 281 ust. 2 i 3 p.o.ś.). Powyższe oznacza, że zawarte w p.o.ś. unormowanie odroczenia terminu płatności opłaty podwyższonej za korzystanie ze środowiska oraz administracyjnej kary pieniężnej ma charakter autonomiczny.

Podsumowując, należy stwierdzić, że bardziej przekonujące są argumenty, które przemawiają za uznaniem procesowego charakteru terminu przewidzianego w art. 318 ust. 1 p.o.ś. do złożenia wniosku o odroczenie płatności opłaty za korzystanie ze środowiska albo administracyjnej kary pieniężnej.

Uchwała składu 7 sędziów NSA z dnia 30 listopada 2020 r., sygn. II OPS 1/20.

Trybunał Konstytucyjny

55

Art. 89 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz. U. z 2019 r., poz. 821, ze zm.) w związku z art. 43 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2020 r., poz. 110 ze zm.)

Art. 89 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz. U. z 2019 r., poz. 821, ze zm.) w związku z art. 43 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2020 r., poz. 110, 284, 568, 695 i 1087) w zakresie, w jakim przewiduje odpowiedzialność osób mających obowiązek opieki lub nadzoru nad małoletnim do lat 7 za przebywanie małoletniego na drodze publicznej, jest zgodny z zasadą poprawnej legislacji, wynikającą z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto postanawia:

na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. z 2019 r., poz. 2393) umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie.

Orzeczenie zapadło większością głosów.

Z uzasadnienia:

1.3.5. W świetle powyższych ustaleń, na zasadzie *falsa demonstratio non nocet*, Trybunał Konstytucyjny uznał, że przedmiot niniejszego postępowania może być wyłącznie art. 89 k.w. w związku z art. 43 ust. 1 p.r.d.

Postępowanie w odniesieniu do art. 89 k.w., rozumianego jako penalizujący dopuszczenie do przebywania małoletniego na drodze publicznej także pod opieką lub nadzorem osoby zobowiązanej, należało umorzyć na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji TK z powodu niedopuszczalności wydania wyroku.

1.3.6. Tak określony przedmiot zaskarżenia wymagał jeszcze pewnego załączenia z uwagi na wspomnianą wyżej przesłankę funkcjonalną pytania prawnego.

Jak wynika z uzasadnienia pytania prawnego i dołączonych do niego akt sądowych, sąd pytający wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego na tle sprawy dotyczącej odpowiedzialności ustawowych opiekunów za przebywanie małoletnich na drodze publicznej. Wobec tego dla rozstrzygnięcia tej sprawy nie ma znaczenia ocena konstytucyjności art. 89 k.w. w związku z art. 43 ust. 1 p.r.d. w zakresie, w jakim regulacja ta dotyczy przebywania małoletnich na torach pojazdu szynowego. W tej części zaskarżone unormowanie nie może więc być przedmiotem pytania prawnego z uwagi na oczywisty brak przesłanki funkcjonalnej.

Postępowanie w tym zakresie należało więc umorzyć na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji TK z powodu niedopuszczalności wydania wyroku.

1.4. Po drugie, w związku z powyższymi ustaleniami co do przedmiotu postępowania, należało także odpowiednio ustalić właściwy zakres wzorców kontroli.

Jedyne wyrażenie zastrzeżenia podniesione przez sąd pytający w odniesieniu do art. 89 k.w. w związku z art. 43 ust. 1 p.r.d. dotyczyło naruszenia § 75 ust. 1 załącznika do zasad techniki prawodawczej.

Przepis ten nie został wskazany w *petitum* pytania prawnego ani w jego uzasadnieniu jako wzorec kontroli konstytucyjnej. Trybunał Konstytucyjny uznał, że świadczy to *implicite* o słusznej ocenie sądu pytającego, że przepis rozporządzenia (jako stojący niżej w hierarchii źródeł prawa) nie może być wzorcem kontroli przepisu ustawowego.

Trybunał Konstytucyjny zwrócił jednak uwagę, że powyższy zarzut ma wymiar konstytucyjny, którego sąd pytający wprost nie dostrzegł, lecz który wyrażnie mieści się w zakresie wskazanego w pytaniu prawnym wzorca kontroli, tj. art. 2 Konstytucji. Na zasadzie *falsa demonstratio non nocet* można było go odnieść do zasady poprawnej legislacji (zwłaszcza w aspekcie bardziej szczegółowej zasady dostatecznej określoności prawa).

Trybunał Konstytucyjny uznał, że jest to jedyny dopuszczalny wzorec kontroli. Pozostałe zarzuty sądu pytającego, dotyczące naruszenia art. 48 ust. 1 i art. 52 ust. 1 Konstytucji, były bowiem adresowane do nieprawidłowej interpretacji art. 89 k.w., która nie może być przedmiotem niniejszego postępowania (por. wyżej). W tym zakresie postępowanie podlega umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji TK z powodu niedopuszczalności wydania wyroku.

1.5. W świetle powyższych ustaleń, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że do merytorycznego rozpoznania kwalifikuje się zarzut niezgodności art. 89 k.w. w związku z art. 43 ust. 1 p.r.d. w zakresie, w jakim przewiduje odpowiedzialność osób mających obowiązek opieki lub nadzoru nad małoletnim do lat 7 za przebywanie małoletniego na drodze publicznej, z zasadą poprawnej legislacji, wynikającą z art. 2 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny miał przy tym świadomość, że dokonana przez niego bardzo szeroka rekonstrukcja zakresu zaskarżenia stanowi wyraz maksymalnego zastosowania w postępowaniu przed Trybunałem zasady *falsa demonstratio non nocet*. Trybunał uznał, że było to w niniejszej sprawie konieczne z następujących powodów:

Po pierwsze, została ona zainicjowana pytaniem prawnym, w związku z czym wydane w niej orzeczenie będzie miało bezpośredni wpływ na rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem pytającym. Inaczej niż w wypadku spraw wszczętych w trybie kontroli abstrakcyjnej (zwłaszcza w trybie kontroli prewencyjnej), nie można więc mieć wątpliwości, że zagadnienie poddane pod osąd Trybunału ma wymiar praktyczny.

Po drugie, zastrzeżeń sądu pytającego nie można sprowadzić do sporu o właściwą metodę wykładni (co nie mieści się w zakresie kognicji TK i powoduje umorzenie postępowania – por. np. wśród ostatnich orzeczeń – postanowie-

nie z dnia 27 marca 2018 r., sygn. P 1/16, OTK ZU 2018, nr A, poz. 15). Sąd pytający widzi dwie możliwości interpretacji art. 89 k.w., lecz wobec każdej z nich ma wątpliwości, których sam nie może rozstrzygnąć.

Po trzecie, problem konstytucyjny, podniesiony na tle art. 89 k.w. przez sąd pytający, dotyczy standardu określoności prawa w przepisach represyjnych, który w aspekcie wskazanym w pytaniu prawnym (dotyczącym milczącego odesłania w zakresie niektórych znamion czynu zabronionego do innej ustawy – por. niżej) nigdy dotychczas nie był analizowany przez Trybunał Konstytucyjny. Może on więc mieć istotne znaczenie systemowe dla ochrony praw i wolności jednostki.

Po czwarte, mając na uwadze, że uczestnicy niniejszego postępowania nie przedstawili zgodnego stanowiska o konieczności umorzenia postępowania (uczynił tak Prokurator Generalny, natomiast Sejm – pomimo dostrzeżenia wadliwości rozumienia art. 89 k.w. w oderwaniu od sprawowania opieki nad małoletnim przebywającym na drodze publicznej – przedstawił stanowisko merytoryczne „na zgodność”), istniało w niniejszej sprawie pole do rozstrzygnięcia wątpliwości formalnych co do zakresu pytania prawnego i dopuszczalności orzekania na korzyść sądu pytającego.

1.6. Kończąc rozważania na temat dopuszczalnego zakresu merytorycznej kontroli w niniejszej sprawie, Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę, że Konstytucja przewiduje także bardziej precyzyjny wzorzec kontroli określoności przepisów represyjnych niż art. 2 Konstytucji. Jest on wyrażony w art. 42 ust. 1 Konstytucji (zasada *nullum crimen sine lege* – na temat relacji między tymi wzorcami kontroli por. np. wyroki z dni: 9 października 2012 r., sygn. P 27/11, OTK ZU 2012, nr 9/A, poz. 104, cz. III, pkt 2 uzasadnienia; 19 lipca 2011 r., sygn. K 11/10, OTK ZU 2011, nr 6/A, poz. 60, cz. III, pkt 4.1.7 uzasadnienia; 13 maja 2008 r., sygn. P 50/07, OTK ZU 2008, nr 4/A, poz. 58, cz. III, pkt 1 uzasadnienia).

Trybunał Konstytucyjny stwierdził jednak, że w niniejszej sprawie przepis ten nie może być bezpośrednim punktem odniesienia oceny kwestionowanej regulacji. Ani *petitum*, ani uzasadnienie pytania prawnego nie zawiera żadnej wzmianki o art. 42 ust. 1 Konstytucji albo zasadzie *nullum crimen sine lege*, co jest wiążące dla Trybunału (por. art. 67 ustawy o organizacji TK).

2. Odpowiedzialność wykroczeniowa za przebywanie małoletnich na drogach publicznych – uwagi ogólne (ewolucja przepisów, doktryna, praktyka)

2.1. Ochrona życia i zdrowia dzieci na drogach publicznych była przedmiotem troski współczesnego ustawodawcy polskiego już od czasów II Rzeczypospolitej. Trybunał Konstytucyjny ustalił, że zagadnienie to było normowane przepisami należącymi do różnych gałęzi prawa, w tym za pomocą prawa wykroczeń (analiza unormowań cywilnych i karnych zostanie pominięta jako niemająca bezpośredniego znaczenia dla niniejszej sprawy).

2.1.1. Po raz pierwszy zakaz „pozostawiania dzieci na jezdni dróg publicznych bez opieki” został zawarty w § 29 rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1924 r. regulującego używanie i ochronę dróg (Dz. U. Nr 61, poz. 611, ze zm.; dalej: rozporządzenie z 1924 r.). Przepis ten został wydany na podstawie art. 5 ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. RP Nr 89, poz. 656) i obowiązywał od 18 lipca 1924 r. do 31 marca 1963 r.

Zgodnie z § 14 ust. 1 rozporządzenia Ministrów Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dnia 1 października 1962 r. w sprawie ruchu na drogach publicznych (Dz. U. Nr 61, poz. 295, ze zm.; dalej: rozporządzenie z 1962 r.), „Na drogach (ulicach) należy zapewnić opiekę dzieciom do lat 7 (...), dzieci powinny być przeprowadzane przez jezdnię przez osoby, pod których opieką się znajdują”. Unormowanie to wykonywało delegację zawartą w art. 14 pkt 1 ustawy z dnia 27 listopada 1961 r. o bezpieczeństwie i porządku ruchu na drogach publicznych (Dz. U. Nr 53, poz. 295, ze zm.; dalej: ustawa z 1961 r.) do regulowania w akcie wykonawczym m.in. „szczegółowych przepisów o ruchu, porządku i bezpieczeństwie drogowym” i obowiązywało od 1 kwietnia 1963 r. do 30 września 1968 r.

Art. 12 ust. 3 ustawy z 1961 r., obowiązujący od 2 grudnia 1961 r. do 31 grudnia 1983 r., wskazywał, że „Nie wolno pozostawiać na drogach (ulicach) nieletnich do lat 7 bez opieki”.

Zgodnie z art. 89 k.w., który wszedł w życie 1 stycznia 1972 r. i nadal obowiązuje, „Kto, mając obowiązek opieki lub nadzoru nad małoletnim do lat 7, dopuszcza do przebywania małoletniego na drodze publicznej lub na torach pojazdu szynowego, podlega karze grzywny lub nagany”. Przepis ten nie miał swojego odpowiednika we wcześniejszym kodeksie wykroczeń (por. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Prawo o wykroczeniach, Dz. U. Nr 60, poz. 572, ze zm., obowiązujące od 1 września 1932 r. do 31 grudnia 1971 r.).

W myśl art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. Nr 6, poz. 35, ze zm.; dalej: p.r.d. z 1983 r.), obowiązującego od 1 stycznia 1984 r. do 29 czerwca 1999 r., „Dziecko w wieku do lat 7 może korzystać z drogi tylko pod opieką osoby, która osiągnęła wiek co najmniej 10 lat; nie dotyczy to ruchu na drodze przeznaczonej dla pieszych”.

Art. 43 ust. 1 p.r.d. wskazuje, że „Dziecko w wieku do 7 lat może korzystać z drogi tylko pod opieką osoby, która osiągnęła wiek co najmniej 10 lat”, przy czym nie dotyczy to „strefy zamieszkania” (por. art. 43 ust. 1 p.r.d. *in fine*) i „drogi przeznaczonej wyłącznie dla pieszych” (por. art. 43 ust. 3 p.r.d.). Zasady te obowiązują od 1 stycznia 1998 r. (późniejsze zmiany art. 43 p.r.d. nie miały na nie wpływu).

2.1.2. Trybunał Konstytucyjny dostrzegł wyraźną ewolucję przepisów dotyczących odpowiedzialności za bezpieczeństwo dzieci na drogach publicznych.

Początkowo zagadnienie to było normowane jedynie w rozporządzeniach, a dopiero od 1961 r. stało się materią ustawową. Zdarzało się jego regulowanie w kilku aktach prawnych o różnej lub tej samej randze obowiązujących w tym samym czasie, przy czym przewidziane w nich rozwiązania były ze sobą spójne pod względem treściowym. W analizowanym okresie materia ta była ujmowana w każdorazowo obowiązujących przepisach dotyczących bezpieczeństwa na drogach. Od 1 stycznia 1972 r. pojawiła się także dodatkowa regulacja w kodeksie wykroczeń (por. szczegółowa analiza tego dualizmu na tle obecnie obowiązujących przepisów niżej).

Pomimo pewnych różnic terminologicznych („dzieci”, „nieletni”, „małoletni”), od 1963 r. konsekwentnie uznawano, że rodzice lub opiekunowie mają szczególny obowiązek dbania o bezpieczeństwo na drogach dzieci do lat 7. Od 1984 r. doprecyzowano, że opiekę nad dzieckiem do lat 7 na drodze publicznej może sprawować osoba, która ma co najmniej 10 lat.

2.2. Wykładnia obecnie obowiązującego art. 89 k.w. w części istotnej dla niniejszego postępowania (ograniczonej do odpowiedzialności za przebywanie małoletnich na drogach publicznych) wywoływała pewne wątpliwości w doktrynie (por. np. wymienione wyżej komentarze).

2.2.1. W literaturze wyjaśniano, że w świetle systematyki kodeksu wykroczeń bezpośrednim przedmiotem ochrony art. 89 k.w. (zamieszczonym w rozdziale dotyczącym wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji) jest bezpieczeństwo i porządek ruchu drogowego (por. np. R. A. Stefański, *op. cit.*; M. Leciak, *op. cit.*). Dopiero w dalszej perspektywie przepis ten zabezpiecza życie i zdrowie dzieci (por. np. J. Bafia, *op. cit.*), które jest chronione przede wszystkim przez art. 106 k.w. („Kto, mając obowiązek opieki lub nadzoru nad małoletnim do lat 7 (...), dopuszcza do jej przebywania w okolicznościach niebezpiecznych dla zdrowia człowieka, podlega karze grzywny albo karze nagany”; por. np. M. Leciak, *op. cit.*). Prezentowane są też poglądy o równorzędności chronionych dóbr (por. np. T. Bojarski, *op. cit.*; B. Kurzępa, *op. cit.*; W. Jankowski, *op. cit.*). Niekiedy wskazuje się, że ubocznie chroniona jest również prawidłowość sprawowania opieki i nadzoru (por. M. Budyn-Kulik, *op. cit.*).

2.2.2. Powszechnie przyjmuje się, że wykroczenie z art. 89 k.w. jest wykroczeniem z zagrożenia abstrakcyjnego, tzn. dla powstania odpowiedzialności nie jest wymagane realne zagrożenie bezpieczeństwa ruchu czy też rzeczywista możliwość jego wystąpienia (por. R. A. Stefański, *op. cit.*; B. Kurzępa, *op. cit.*; W. Kotowski, *op. cit.*; T. Bojarski, *op. cit.*; M. Budyn-Kulik, *op. cit.*; W. Jankowski, *op. cit.*).

Najczęściej wskazuje się, że jest to wykroczenie formalne (por. np. R. A. Stefański, *op. cit.*; B. Kurzępa, *op. cit.*; T. Bojarski, *op. cit.*; M. Leciak, *op. cit.*; odmiennie – przy założeniu traktowania jako skutku przebywania małoletniego poniżej 7 lat w miejscu wskazanym w analizowanym przepisie – M. Budyn-Kulik, *op. cit.*).

Wykroczenie z art. 89 k.w. może być popełnione umyślnie lub nieumyślnie (por. R. A. Stefański, *op. cit.*; B. Kurzępa, *op. cit.*, W. Kotowski, *op. cit.*; M. Budyn-Kulik, *op. cit.*; T. Bojarski, *op. cit.*; M. Leciak, *op. cit.*).

Wykroczenie to może być popełnione w formie działania lub zaniechania, przy czym sprawca co najmniej powinien być i mógł przewidzieć możliwość znalezienia się małoletniego na drodze publicznej (por. np. J. Bafia, *op. cit.*). Odpowiedzialność powstaje więc zarówno w wypadku polecenia dziecku, aby samodzielnie udało się na drogę publiczną, jak i przyzwolenia na jego zachowanie, braku sprzeciwu albo jakiegokolwiek reakcji albo reakcji niewystarczającej. Będzie nim także tak daleko idące „rozluźnienie” sprawowania opieki lub nadzoru nad małoletnim, że sprawca nie wie, gdzie jest i co robi dziecko, choć powinien i mógł wiedzieć (por. A. Bachrach, *op. cit.*, s. 440). Między zachowaniem sprawcy a znalezieniem się dziecka na drodze publicznej musi zachodzić związek przyczynowy: zachowanie sprawcy musi doprowadzić do tego, że dziecko znalazło się w tym miejscu lub dalej tam pozostaje (por. R. A. Stefański, *op. cit.*; M. Leciak, *op. cit.*).

2.2.3. Miejsce wykroczenia jest ograniczone do drogi publicznej (por. art. 2 pkt 1 i 1a p.r.d., a także art. 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych, Dz. U. z 2020 r., poz. 470), która może obejmować:

- jezdnię (część drogi przeznaczona do ruchu pojazdów);
- pobocze (położony po obu stronach jezdni pas gruntu o szerokości od 0,5 do 2,5 m, służący do ruchu pojazdów wolnobieżnych oraz pieszych, a gdy pas ten nie przekracza 0,5 m, ma charakter techniczny i wymienione wyżej pojazdy oraz piesi poruszają się wówczas na jezdni);
- chodnik (miejsce utwardzone i oddzielone krawężnikami od jezdni, na obszarze zabudowanym, zwłaszcza w miastach i większych wsiach);
- drogę dla rowerów (miejsce przeznaczone dla ruchu rowerów jednośladowych);
- torowisko pojazdów szynowych (miejsce, na którym ułożone są szyny, które może być wydzielone z jezdni; nie każda droga ma wszystkie te elementy; por. R. A. Stefański, *op. cit.*).

Wykroczenia z art. 89 k.w. nie można natomiast popełnić na drodze dla pieszych (wynika to z art. 43 ust. 3 p.r.d.; chodzi przy tym o drogę przeznaczoną wyłącznie dla pieszych, a nie np. chodnik – por. R. A. Stefański, *op. cit.*) oraz w strefie zamieszkania (wynika to z art. 43 ust. 1 p.r.d. *in fine*; por. częściowo krytyczna ocena tych wyłączeń – W. Kotowski, *op. cit.*).

Drogą publiczną jest tylko droga, z której może korzystać każdy zgodnie z jej przeznaczeniem. Nie jest drogą publiczną np. droga prywatna, droga wewnętrzna, plac przed dworcem kolejowym, pętla autobusowa (por. W. Kotowski, *op. cit.*).

2.2.4. Podmiotem wykroczenia nie może być każdy, a jedynie osoba, na której ciąży obowiązek opieki lub nadzoru nad małoletnim. Jest to wykroczenie indywidualne właściwe; może je popełnić osoba posiadająca wyżej wymienione cechy (por. R. A. Stefański, *op. cit.*; M. Leciak, *op. cit.*).

W literaturze (por. np. R. A. Stefański, *op. cit.*; M. Leciak, *op. cit.*) wskazuje się, że obowiązek opieki może wynikać z:

- przepisu prawa (por. zwłaszcza art. 95 § 1 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz. U. z 2019 r., poz. 2086, ze zm.; dalej: k.r.o.: „władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka”); w tym kontekście zauważa się, że rodzice mają prawo do upoważnienia wybranej osoby (dorosłej lub dziecka, które ukończyło 10 lat) do sprawowania opieki nad małoletnim do lat 7 na drodze publicznej, nie mają natomiast prawa zwolnienia ani siebie, ani innych osób z obowiązku opieki (nie mogą więc np. upoważnić – nawet na piśmie – wychowawczyni w przedszkolu do zezwolenia przedszkolakowi na samodzielny powrót do domu – por. W. Kotowski, *op. cit.*);
- orzeczenia sądu lub innego organu (np. o ustanowieniu opieki – art. 145 § 2 k.r.o.; o ustanowieniu kuratora – art. 178 § 1 k.r.o. – por. R. A. Stefański, *op. cit.*; M. Leciak, *op. cit.*);
- umowy, na mocy której określona osoba (lub instytucja) podejmuje się sprawowania opieki nad małoletnim (np. osoby działające z upoważnienia rodziców, por. R. A. Stefański, *op. cit.*; M. Leciak, *op. cit.*; W. Kotowski, *op. cit.*);
- stanu faktycznego, tj. rzeczywistego sprawowania opieki przez osobę, która się na to zgodziła, bez formalnego tytułu prawnego (por. np. J. Bafia, *op. cit.*; W. Kotowski, *op. cit.*; W. Jankowski, *op. cit.*); w literaturze wskazuje się, że podjęcie się opieki *per facta* jako źródło odpowiedzialności z art. 89 k.w. może być kontrowersyjne, skoro w tym przepisie wyraźnie jest mowa o osobie „zobowiązanej” (w domyśle: prawnie) do opieki lub nadzoru, a więc posiadającej prawne umocowanie (por. R. A. Stefański, *op. cit.* i powołana tam dalsza literatura);
- zasad współżycia społecznego (to źródło wskazywane jest jedynie przez M. Budyn-Kulik, *op. cit.*).

W wypadku niektórych osób obowiązek opieki może wynikać z kilku źródeł (np. nauczycieli łączy z rodzicami umowa, ale ich obowiązki wobec dzieci wynikają także z ustawy).

Nadzór może wynikać z przepisu prawa, orzeczenia sądu lub umowy. Sprawują go na przykład wychowawcy w internacie, lekarze i personel pomocniczy w zamkniętym zakładzie leczniczym (por. R. A. Stefański, *op. cit.*).

Nie ponosi odpowiedzialności inna osoba, która nie zareagowała, widząc małoletniego do lat 7 na drodze publicznej bez opieki lub nadzoru, gdyż nie ma powszechnego obowiązku podjęcia w takiej sytuacji określonego działania; zachowanie takie można oceniać na płaszczyźnie moralnej (por. R. A. Stefański, *op. cit.*; W. Jankowski, *op. cit.*; M. Leciak, *op. cit.*).

2.2.5. Kontrowersyjne jest ujmowanie relacji między art. 89 k.w. oraz innymi przepisami kodeksu wykroczeń i kodeksu karnego, które także mogą chronić

dobro małoletnich (por. R. A. Stefański, *op. cit.*; B. Kurzępa, *op. cit.*; M. Budyn-Kulik, *op. cit.*; W. Jankowski, *op. cit.*; M. Leciak, *op. cit.*).

2.2.6. Wykroczenie z art. 89 k.w. zagrożone jest karą grzywny oraz karą nagany.

Grzywna może wynosić od 20 zł do 5000 zł (por. art. 24 § 1 k.w.).

Naganę można orzec w wypadku szczególnych okoliczności dotyczących charakteru czynu lub właściwości i warunków osobistych sprawcy, o ile jej zastosowanie jest wystarczające do poprawy sprawcy, tj. wdrożenia go do poszanowania prawa („poprawa jurydyczna”) i zasad współżycia społecznego („poprawa moralna”; por. art. 36 § 1 k.w. oraz R. A. Stefański, *op. cit.*).

W literaturze zauważa się, że dodatkowo – jeżeli może to mieć znaczenie wychowawcze – można orzec środek karny podania orzeczenia do publicznej wiadomości (por. art. 31 § 1 i 2 k.w.; zob. R. A. Stefański, *op. cit.*).

Z uwagi na charakter i okoliczności czynu lub właściwości i warunki osobiste sprawcy możliwe jest odstąpienie od wymierzenia kary (por. art. 39 § 1 k.w.). Sąd może wówczas zastosować środek oddziaływania społecznego, mający na celu przywrócenie naruszonego porządku prawnego lub naprawienie wyrządzonej krzywdy, polegający zwłaszcza na przeproszeniu pokrzywdzonego, uroczystym zapewnieniu niepopelniania więcej takiego czynu albo zobowiązaniu sprawcy do przywrócenia stanu poprzedniego (por. art. 39 § 4 k.w. oraz M. Leciak, *op. cit.*).

2.3. Trybunał Konstytucyjny podjął próbę ustalenia sposobu stosowania art. 89 k.w. w praktyce. W odpowiedzi na jego pytania, Minister Sprawiedliwości oświadczył, że nie dysponuje danymi statystycznymi dotyczącymi stosowania art. 89 k.w. (tego typu dane nie są gromadzone), a Sąd Najwyższy wskazał jedno opublikowane orzeczenie sądów powszechnych, w którym przepis ten był podstawą odpowiedzialności (wspominany wyrok Sądu Okręgowego Warszawa–Praga w Warszawie z dnia 5 października 2016 r., sygn. VI Ka 888/16). Trybunał Konstytucyjny potwierdził, że w komercyjnych i publicznych bazach orzecznictwa (Lex, Legalis, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych <https://orzeczenia.ms.gov.pl>; System Analizy Orzeczeń Sądowych <https://saos.org.pl>) nie figurują żadne inne orzeczenia tego typu.

Wyrok Sądu Okręgowego Warszawa–Praga w Warszawie z dnia 5 października 2016 r., sygn. VI Ka 888/16, dotyczył matki obwinionej o popełnienie wykroczenia z art. 89 i art. 106 k.w., polegającego na wielokrotnym pozostawieniu trzyletniej córki 7 i 8 października 2014 r. bez opieki na drodze publicznej i zezwoleniu jej na zabawę w tym miejscu. Wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2016 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi–Południe w Warszawie, IV Wydział Karny, sygn. IV W 942/15, uniewinnił obwinioną od popełnienia obu zarzucanych jej czynów, przyjmując, że sprawowała ona opiekę nad dzieckiem, i obciążył kosztami postępowania oskarżyciela posiłkowego. Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i obciążył oskarżyciela posiłkowego kosztami postępowania odwoławczego. W uzasadnieniu orzeczenia sąd odwoławczy

stwierdził m.in.: „Art. 89 k.w. uznaje za wykroczenie sytuację, w której osoba sprawująca opiekę nad małoletnim poniżej 7 roku życia dopuszcza do przebywania dziecka na drodze publicznej lub torach pojazdu szynowego. Niewątpliwie znajdujące się w aktach sprawy fotografie wskazują na to, że J. R., mająca w październiku 2014 roku 3 lata, znajdowała się na obszarze, który nazywany jest przez ustawodawcę drogą publiczną. Do drogi publicznej należy również chodnik. Skarżący ma rację podnosząc, że przepis ten chroni dobra w postaci bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz zdrowia dziecka przed abstrakcyjnym zagrożeniem, jakim jest pozostawianie dziecka poniżej 7 roku życia samego na drodze publicznej. W okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób jednak przyjąć, że małoletnia znajdowała się na drodze publicznej bez nadzoru opiekuna. Z dokumentacji fotograficznej wynika, że J. R. przebywała przed wejściem do piekarni. Z ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd I instancji wynika, że małoletnia czekała na obwinioną, która w tym momencie pakowała zakupy i znajdowała się wewnątrz sklepu. Nie można przyjąć, że sytuacja taka oznacza pozostawienie małoletniej bez opieki. Obwiniona miała z J. R. kontakt wzrokowy, a odległość jaka dzieliła obwinioną i dziewczynkę wynosiła w rzeczywistości kilka kroków. J. R. cały czas pozostawała zatem pod opieką obwinionej, która miała możliwość reagowania, gdyby powstało jakiegokolwiek zagrożenie. Radykalnie formalistyczna interpretacja przepisu art. 89 k.w. prowadziłaby do absurdalnego wniosku, że wykroczenia tego dopuszcza się każdy, kto nie trzyma dziecka za rękę w trakcie spaceru lub nie unieruchamia go w inny sposób. Jest naturalnym, że dziecko potrzebuje swobody ruchów. Sąd I instancji słusznie przyjął, że obwiniona swoim zachowaniem nie wypełniła znamion wykroczenia z art. 89 k.w.”

Trybunał Konstytucyjny odnalazł także wzmianki o postępowaniach z art. 89 k.w. w kilku innych opublikowanych orzeczeniach sądów powszechnych. Można tu wymienić m.in.:

- informację o wydaniu wyroku nakazowego wobec obwinionej o wykroczenie z art. 89 k.w. w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim, Wydział II Cywilny Odwoławczy, z dnia 29 maja 2014 r., sygn. II Ca 252/14 (Lex nr 1852632);
- informację o uniewinnieniu obwinionej o wykroczenie z art. 89 k.w. w uzasadnieniu wyrok Sądu Okręgowego w Ostrołęce, II Wydział Karny, z dnia 18 listopada 2014 r., sygn. II Ka 340/14 (Lex nr 1860241);
- informację o uznaniu obwinionej za winną wykroczenia z art. 89 k.w. i odstąpieniu od wymierzenia kary w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi, I Wydział Cywilny, z dnia 14 kwietnia 2015 r., sygn. I ACa 1504/14 (Lex nr 1712684);
- informację o wszczęciu postępowania o wykroczenie z art. 89 k.w. w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego w Raciborzu, II Wydział Karny, z dnia 20 czerwca 2017 r., sygn. II K 745/16 (Lex nr 2491314; orzeczenie to doty-

czyłoby odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań w sprawie o wykroczenie z art. 89 k.w.).

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, powyższe przykłady świadczą, że art. 89 k.w. pomimo upływu ponad czterdziestu lat od jego uchwalenia nadal jest stosowany. Nie dostarczają jednak wystarczającego materiału, aby ocenić sposób interpretacji tego przepisu w praktyce.

3. Ocena zgodności kwestionowanej regulacji z zasadą poprawnej legislacji (art. 2 Konstytucji)

3.1. Sąd pytający wskazał, że art. 89 k.w. w związku z art. 43 ust. 1 i 3 p.r.d. narusza zasady techniki prawodawczej, zgodnie z którymi znamiona czynu zabronionego powinny być w przepisach karnych określone w sposób wyczerpujący (por. § 75 ust. 1 załącznika do zasad techniki prawodawczej).

Trybunał Konstytucyjny na zasadzie *falsa demonstratio non nocet* przyjął, że powyższe wątpliwości sądu pytającego należy rozpoznać w kontekście zasady poprawnej legislacji (art. 2 Konstytucji), ze szczególnym uwzględnieniem zasady określoności przepisów prawa (por. wyżej).

3.2. Zasada poprawnej legislacji była wielokrotnie analizowana przez Trybunał Konstytucyjny (por. np. szeroki przegląd orzecznictwa w wyrokach z dnia: 17 stycznia 2019 r., sygn. K 1/18, OTK ZU 2019, nr A, poz. 6, cz. III, pkt 2.4 uzasadnienia; 30 września 2015 r., sygn. K 3/13, OTK ZU 2015, nr 8/A, poz. 125, cz. III, pkt 6.3 uzasadnienia – wyrok pełnego składu TK; 6 października 2015 r., sygn. SK 54/13, OTK ZU 2015, nr 9/A, poz. 142, cz. III, pkt 4.2 uzasadnienia; 9 czerwca 2015 r., sygn. SK 47/13, OTK ZU 2015, nr 6/A, poz. 81, cz. III, pkt 3 uzasadnienia; 30 września 2014 r., sygn. U 4/13, OTK ZU 2014, nr 8/A, poz. 97, cz. III, pkt 4.2 uzasadnienia; 17 lipca 2014 r., sygn. SK 35/12, OTK ZU 2014, nr 7/A, poz. 74, cz. III, pkt 8.1–8.6 uzasadnienia; 25 lutego 2014 r., sygn. SK 65/12, OTK ZU 2014, nr 2/A, poz. 13, cz. III, pkt 4 uzasadnienia i 19 lipca 2011 r., sygn. K 11/10, OTK ZU 2001, nr 6/A, poz. 60, cz. III, pkt 4.1 uzasadnienia).

3.2.1. Na poziomie najbardziej ogólnym, wynika z niej, że każdy przepis powinien być sformułowany w sposób „poprawny, precyzyjny i jasny” (wyrok z dnia 11 stycznia 2000 r., sygn. K 7/99, OTK ZU 2000, nr 1, poz. 2, cz. III, pkt 1 uzasadnienia). Wymóg jasności oznacza nakaz tworzenia przepisów klarownych i zrozumiałych dla ich adresatów, którzy od racjonalnego ustawodawcy oczekiwać mogą stanowienia norm prawnych niebudzących wątpliwości co do treści nakładanych obowiązków i przyznawanych praw. Precyzja przepisu powinna przejawiać się w konkretności nakładanych obowiązków i przyznawanych praw, tak by ich treść była oczywista i pozwalająca na wyegzekwowanie (por. np. wyrok o sygn. K 24/00, cz. III, pkt 18 uzasadnienia). Poprawność odnosi się zarówno do językowego, jak i logicznego aspektu sformułowania przepisu (por. np. wyrok o sygn. K 24/00, cz. III, pkt 18 uzasadnienia), w niektórych orzeczeniach TK jest ujmowana jako kryterium pomocnicze względem pre-

czyrności i jasności (por. np. wyrok o sygn. SK 47/13, cz. III, pkt 3 uzasadnienia). W sumie więc określoność prawa nakazuje unikać stanowienia przepisów w sposób „niejednoznaczny i powodujący istotne wątpliwości prawne”, a także regulacji, które posługują się niezdefiniowanymi pojęciami albo mają niezrozumiałą treść (por. wyrok z dnia 17 grudnia 2002 r., sygn. U 3/02, OTK ZU 2002, nr 7/A, poz. 95, cz. III uzasadnienia). Zgodnie z wyrokiem z dnia 30 października 2001 r., sygn. K 33/00 (OTK ZU 2001, nr 7, poz. 217, cz. III, pkt 3 uzasadnienia): „Po pierwsze – każdy przepis ograniczający konstytucyjne wolności lub prawa winien być sformułowany w sposób pozwalający jednoznacznie ustalić, kto i w jakiej sytuacji podlega ograniczeniom. Po drugie – przepis ten powinien być na tyle precyzyjny, aby zapewniona była jego jednolita wykładnia i stosowanie. Po trzecie – przepis taki winien być tak ujęty, aby zakres jego zastosowania obejmował tylko te sytuacje, w których działający racjonalnie ustawodawca istotnie zamierzał wprowadzić regulację ograniczającą korzystanie z konstytucyjnych wolności i praw”.

Trybunał Konstytucyjny zastrzegł, że ocena, czy ustawodawca dochował nakazu określoności przepisów, powinna być dokonywana *ad casum*, z uwzględnieniem m.in. rodzaju regulowanej materii, kategorii adresatów, do których są one kierowane oraz – przede wszystkim – charakteru tych przepisów. Jak wyjaśniono w wyroku o sygn. SK 47/13 (cz. III, pkt 3 uzasadnienia), zasada określoności przepisów nie ma „charakteru abstrakcyjnego, ani też absolutnego. Po pierwsze, jako dyrektywa ogólnosystemowa, zasada określoności ma charakter relatywny. Zobowiązuje ustawodawcę do przyjęcia takich przepisów prawa, które są możliwie najbardziej określone w danym przypadku, zarówno pod względem ich treści, jak i formy (...). Stopień określoności konkretnych regulacji podlega zatem każdorazowej relatywizacji w odniesieniu do okoliczności faktycznych i prawnych, jakie towarzyszą podejmowanej regulacji. Relatywizacja ta stanowi naturalną konsekwencję nieostrości języka, w którym redagowane są teksty prawne, a także różnorodności materii podlegającej normowaniu (...). Po drugie, zasada określoności nie oznacza bezwzględnego zakazu posługiwania się w tekście prawnym zwrotami i wyrażeniami niedookreślonymi albo klauzulami generalnymi; chociaż nakazuje stosowanie tego typu zwrotów, wyrażień i klauzul z ostrożnością, to nie da się ich całkowicie wyeliminować”.

Niejasność przepisu może uzasadniać stwierdzenie jego niezgodności z Konstytucją tylko w wypadkach kwalifikowanych – gdy jest ona „tak daleko posunięta, iż wynikających z niej rozbieżności nie da się usunąć za pomocą zwyczajnych środków mających na celu wyeliminowanie niejedności w stosowaniu prawa”, przy czym pozbawienie mocy obowiązującej określonego przepisu z powodu jego niejasności „winno być traktowane jako środek ostateczny, stosowany dopiero wtedy, gdy inne metody usuwania skutków niejasności treści przepisu, okażą się niewystarczające” (wyrok z dnia 3 grudnia

2002 r., sygn. P 13/02, OTK ZU 2002, nr 7/A, poz. 90, cz. III, pkt 3 uzasadnienia; teza wielokrotnie powtarzana w kolejnych orzeczeniach).

3.2.2. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału, najwyższy stopień precyzji wymagany jest od przepisów ograniczających ich adresatów i nakładających na nich obowiązki (por. np. wyrok z dnia 3 grudnia 2009 r., sygn. Kp 8/09, OTK ZU 2009, nr 11/A, poz. 164, cz. III, pkt 5.1 uzasadnienia).

Konstytucja w art. 42 ust. 1 przewiduje wyjątkowo wysoki standard określoności przepisów karnych. We wspomnianym wyroku o sygn. K 11/10 (cz. III, pkt 4.1.6 uzasadnienia) Trybunał sformułował pięć wymagań, jakie muszą spełniać przepisy prawa karnego, by były zgodne z wyrażoną w tym przepisie zasadą *nullum crimen sine lege certa*:

- 1) przepis prawa karnego powinna cechować precyzyjność, jasność oraz legislacyjna poprawność;
- 2) adresat normy prawnokarnej powinien być w stanie zrekonstruować, jedynie na podstawie określających ją przepisów, a więc z zastosowaniem wyłącznie językowych reguł wykładni, zasadnicze znamiona czynu zabronionego;
- 3) jednostka nie powinna być w stanie niepewności co do tego, czy pewne zachowanie stanowi czyn zabroniony;
- 4) norma karna powinna wskazywać w sposób jednoznaczny zarówno osobę, do której skierowany jest zakaz, znamiona czynu zabronionego, jak i rodzaj sankcji grożącej za popełnienie takiego czynu;
- 5) użycie zwrotów niedookreślonych lub wieloznacznych w obszarze prawa karnego wymaga istnienia szczególnych gwarancji proceduralnych, zapewniających przejrzystość i ocenność praktyki wypełniania nieostrego zwrotu konkretną treścią przez organ państwa.

Celem nakazu zachowania określoności przepisów prawa karnego jest zapewnienie adresatowi normy prawnej możliwości orientowania się – na podstawie samego tylko przepisu ustawowego – co do zasadniczej treści ustanowionego zakazu (por. np. wyrok z dnia 9 czerwca 2010 r., sygn. SK 52/08, OTK ZU nr 2010, nr 5/A, poz. 50, cz. III, pkt 5.3 uzasadnienia). Znamiona przestępstwa muszą zatem być sformułowane na tyle jasno i przejrzysto, aby „w drodze zwykłego ich odczytania, względnie dokonania wykładni sądowej, dało się w sposób niebudzący wątpliwości odróżnić zachowanie przez prawo zakazane od działania lub zaniechania prawnie indyferentnego” (wyrok o sygn. SK 35/12, cz. III, pkt 8.6 uzasadnienia). W tym kontekście Trybunał Konstytucyjny zwracał uwagę m.in., że Sąd Najwyższy w ślad za doktryną prawa karnego wskazuje, że ustawa powinna określić zabronione zachowanie nie tylko w taki sposób, aby można było jednoznacznie odróżnić typy zachowań zabronionych od niezabronionych (funkcja zewnętrzna określoności czynu), ale również aby można było wzajemnie odróżnić od siebie poszczególne typy czynów zabronionych (funkcja wewnętrzna określoności czynu; por. postanowienie Sądu Najwyższe-

go z dnia 9 czerwca 2006 r., sygn. I KZP 14/06, Lex nr 188863, cytowane w wyroku o sygn. SK 47/13, cz. III, pkt 3 uzasadnienia).

3.2.3. Trybunał Konstytucyjny uznał, że z bogatego orzecznictwa poświęconego zasadzie poprawnej legislacji szczególnie adekwatne są ustalenia w sprawach dotyczących dopuszczalności stosowania przepisów odsyłających lub blankietowych o charakterze represyjnym (gdyż taki właśnie charakter ma przedmiot kontroli w niniejszej sprawie).

Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego podlegało w tym obszarze bardzo wyraźnej ewolucji.

Początkowo Trybunał Konstytucyjny akcentował bezwzględny obowiązek wyczerpującego określenia znamion czynu zabronionego i kary za jego popełnienie w ustawie, z uwagi m.in. na funkcję gwarancyjną prawa karnego. Na przykład w pełnoskładowej sygnalizacji z 1994 r. stwierdził, że „Wymaganie określoności dotyczyć musi zarówno materialnych elementów czynu, jak i (...) elementów kary, tak by czyniło to zadość wymaganiu przewidywalności. Przepisy prawne muszą bowiem stwarzać obywatelowi (podmiotowi odpowiedzialności karnej) możliwość uprzedniego i dokładnego rozeznania, jakie mogą być prawnokarne konsekwencje jego postępowania. Materialne elementy czynu, uznanego za przestępny, muszą więc być zdefiniowane w ustawie (zgodnie z konstytucyjną zasadą wyłączności ustawy) w sposób kompletny, precyzyjny i jednoznaczny” (postanowienie z dnia 13 czerwca 1994 r., sygn. S 1/94, OTK 1994, poz. 28, pkt 4 uzasadnienia).

Po uchwaleniu Konstytucji z 1997 r. pogląd ten zyskał dodatkową podstawę w art. 31 ust. 3 Konstytucji (zasada ustawowej formy ograniczeń praw i wolności konstytucyjnych) i art. 42 ust. 1 Konstytucji (zasada *nullum crimen sine lege*).

W późniejszym orzecznictwie powyższe stanowisko było jednak kilka razy wyraźnie łagodzone.

W wyroku z dnia 20 lutego 2001 r., sygn. P 2/00 (OTK ZU 2001, nr 2, poz. 32, cz. III, pkt 2 uzasadnienia) Trybunał zaakceptował po raz pierwszy możliwość doprecyzowania „elementów” określonego w ustawie podmiotu, znamion przedmiotowych przestępstwa i kary w „aktach wykonawczych wydanych w zgodzie z art. 92 Konstytucji”, wskazując to jako rozwiązanie w praktyce nieuniknione zwłaszcza w wypadku przestępstw przeciwko mieniu, obrotowi gospodarczemu i interesom fiskalnym państwa.

W wyroku z dnia 8 lipca 2003 r., sygn. P 10/02 (OTK ZU 2003, nr 6/A, poz. 62, cz. III, pkt 7 uzasadnienia) Trybunał zgodził się z uczestnikami postępowania, że „nie jest możliwe całkowite wyeliminowanie znamion pozaustawowych w prawie represyjnym”. W tym kontekście uznał dopuszczalność dookreślania pewnych elementów czynu zabronionego, który zabroniony został przez ustawodawcę, w aktach prawa miejscowego (m.in. ze względu na demokratyczną legitymację organów stanowiących samorządu terytorialnego) oraz posługiwa-

nia się przez ustawodawcę techniką blankietu zupełnego pod określonymi w tym orzeczeniu warunkami (por. niżej).

W powołanym już wyroku o sygn. SK 52/08 (cz. III, pkt 9.5 uzasadnienia) Trybunał stwierdził, że „w standardzie konstytucyjnym (...) mieści się możliwość wyjątkowego odesłania w przepisie ustawy (również konkludentne) nie tylko do innej ustawy lub rozporządzenia, ale także do umowy międzynarodowej, przepisów prawa europejskiego, zaleceń, jak również aktów tzw. miękkiego prawa międzynarodowego (...) przepisy karne o charakterze blankietów częściowych (niezupełnych, niepełnych) mogą odsyłać również do aktów o charakterze prawa wewnętrznego czy aktów stosowania prawa. Odesłanie to musi jednak spełniać (...) test przewidywalności treści normy prawnokarnej”. Pokreślił równocześnie, że nadal aktualna jest wcześniej ukształtowana w orzecznictwie TK reguła, że blankiety zupełne mogą odsyłać wyłącznie do przepisów mieszczących się w katalogu źródeł powszechnie obowiązującego prawa.

3.2.4. Trybunał Konstytucyjny kilka razy zoperacjonalizował powyższe zasady w sprawach dotyczących określenia znamion czynów zabronionych (przestępstw i wykroczeń) w kilku aktach normatywnych. Oceniane były m.in. regulacje, które przewidywały odesłania do:

- innych przepisów tej samej ustawy (por. wyroki z dni: 12 września 2005 r., sygn. SK 13/05, OTK ZU 2005, nr 8/A, poz. 91 – dotyczący oszustwa dodatkowego; 13 maja 2008 r., sygn. P 50/07, OTK ZU 2008, nr 4/A, poz. 58 – dotyczący odpowiedzialności za sprzeczną z ustawą działalność związkową; 9 października 2012 r., sygn. P 27/11, OTK ZU 2012, nr 9/A, poz. 104 – dotyczący odpowiedzialności za samowolę budowlaną; 17 marca 2015 r., sygn. K 31/13, OTK ZU 2015, nr 3/A, poz. 31 – dotyczący odpowiedzialności za naruszenie przepisów o rybołówstwie);
- przepisów innych ustaw (por. wyrok z dnia 17 maja 2012 r., sygn. K 10/11, OTK ZU 2012, nr 5/A, poz. 51 – dotyczący regulowania uprawnień straży łowieckiej z wykorzystaniem ustawy o Policji i aktów wykonawczych do tej ustawy; przepis odsyłający nie był jednak w tej sprawie szczegółowo badany – TK uznał, że nie jest on niezgodny z m.in. art. 41 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, a problem konstytucyjny jest w przepisach odesłania, które były odrębnym przedmiotem tego postępowania);
- rozporządzeń (por. wyrok z dnia 27 lutego 2014 r., sygn. P 31/13, OTK ZU 2014, nr 2/A, poz. 16 – dotyczący przepisów porządkowych na lotnisku);
- bliżej nieokreślonej grupy aktów o różnej randze i charakterze, w tym ustaw i rozporządzeń (por. wyrok z dnia 9 czerwca 2010 r., sygn. SK 52/08, OTK ZU 2010, nr 5/A, poz. 50 – dotyczący odpowiedzialności za przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza publicznego);
- aktów prawa miejscowego (por. wyrok z 8 lipca 2003 r., sygn. P 10/02, OTK ZU 2003, nr 6/A, poz. 62 – dotyczący stosowania kary grzywny na podsta-

- wie kodeksu wykroczeń za naruszenie przepisów porządkowych, wydawanych przez organy stanowiące samorządu terytorialnego);
- aktów prawa UE (por. wyrok z dnia 17 marca 2015 r., sygn. K 31/13, OTK ZU 2015, nr 3/A, poz. 31 – dotyczący odpowiedzialności m.in. za naruszenie zasad unijnej polityki rybołówstwa);
 - aktów niebędących źródłami powszechnie obowiązującego prawa (por. wyroki z dni: 21 lipca 2006 r., sygn. P 33/05, OTK ZU 2006, nr 7/A, poz. 83 – dotyczący odesłania do zarządzeń, nakazów, zakazów lub poleceń związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa i ochrony lotów oraz porządku na lotnisku; 20 maja 2014 r., sygn. K 17/13, OTK ZU 2014, nr 5/A, poz. 53 – dotyczący odwołania do regulaminów obiektów, regulaminów terenów lub regulaminów imprez masowych).

W większości powyższych spraw Trybunał Konstytucyjny potwierdził domniemanie konstytucyjności zaskarżonych przepisów. Inaczej było jedynie w sprawach o sygn. P 33/05 i K 17/13 (ze względu na unormowanie znamion czynów zabronionych w całości w regulacjach niebędących źródłami powszechnie obowiązującego prawa) oraz w sprawie o sygn. P 50/07 (ponieważ badane w tej sprawie odesłanie do innych przepisów tej samej ustawy nie pozwalało na ustalenie, które konkretnie zachowania podlegają karze). Należy przy tym zauważyć, że merytorycznym wzorcem kontroli był w nich najczęściej nie samodzielnie art. 2 Konstytucji, lecz (jako główny lub jedyny wzorzec kontroli) art. 42 ust. 1 Konstytucji (zasada *nullum crimen sine lege*) – jako unormowanie bardziej szczegółowe i przewidujące wyższy standard (tak np. wyroki: sygn. P 27/11, cz. III, pkt 2 uzasadnienia; sygn. K 11/10, cz. III, pkt 4.1.6 uzasadnienia i sygn. P 50/07, cz. III, pkt 7 uzasadnienia).

3.2.5. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że żadna z powyższych spraw nie dotyczyła wprost sytuacji analogicznej do występującej w niniejszym postępowaniu (uregulowania znamion wykroczenia w dwóch ustawach, które nie zawierały do siebie wyraźnego odesłania). Niektóre tezy ich uzasadnień powinny mieć jednak odpowiednie zastosowanie w niniejszej sprawie.

Po pierwsze, należy utrzymać zasadę, że ani sama konieczność wykładni przepisu prawa, ani fakt posłużenia się odesłaniem w zakresie definiowania cech czynu nie przesądza jeszcze o przekroczeniu przez ustawodawcę konstytucyjnego standardu określoności czynu zabronionego (por. np. wyrok o sygn. SK 13/05, cz. III, pkt 2.3 uzasadnienia; teza powtarzana w późniejszym orzecznictwie). Stosowanie odesłań „jest normalną techniką prawodawczą, podyktowaną takimi względami jak zwięzłość tekstu, zapewnienie niesprzeczności (z zachowaniem możliwości regulacji wyjątkowej) i różnorodność szczebla aktów prawnych regulujących to samo zagadnienie” (wyrok z dnia 27 listopada 2006 r., sygn. K 47/04, OTK ZU 2006, nr 10/A, poz. 153, cz. III, pkt 4 uzasadnienia; orzeczenie to dotyczyło odesłania w prawie cywilnym).

Po drugie, nieprzekraczalną (i stałą w orzecznictwie TK) granicą posługiwania się przez ustawodawcę przepisami odsyłającymi lub blankietowymi nadal musi być przewidywalność prawa dla jego adresatów, która stanowi instrument ochrony jednostek przed arbitralnością oraz nadużyciami organów władzy publicznej (ten wątek, zwerbalizowany w różny sposób, występuje w zasadzie we wszystkich orzeczeniach dotyczących zasady określoności przepisów represyjnych). Innymi słowy, jak to ujął Trybunał w wyroku z dnia 26 listopada 2003 r., sygn. SK 22/02 (OTK ZU 2003, nr 9/A, poz. 97, cz. III, pkt 4 uzasadnienia), „norma prawnokarowa może mieć charakter odsyłający, wykluczyć należy niedoprecyzowanie jakiegokolwiek elementu tej normy”.

Po trzecie, dodatkowe wymogi obowiązują w odniesieniu do posługiwania się przez ustawodawcę w przepisach represyjnych blankietami zupełnymi, tj. regulacjami, które wymagają określenia znamion przestępstwa w całości w przepisach odesłania. Trybunał Konstytucyjny zwrócił na to po raz pierwszy uwagę w wyroku o sygn. P 10/02, a sformułowane w tym orzeczeniu przesłanki były następnie konsekwentnie stosowane w późniejszym orzecznictwie (por. np. wyroki o sygn. P 33/05, P 65/07 i SK 52/08; wszystkie te orzeczenia dotyczyły odesłań do przepisów podustawowych). Przepisy represyjne w formie blankietów zupełnych są dopuszczalne tylko, gdy:

- w danym wypadku nie jest możliwe określenie przynajmniej niektórych znamion czynu zabronionego w samej ustawie;
- z ustawy jednoznacznie wynika wola ustawodawcy co do penalizacji zachowań zakazanych przez przepisy odesłania, wydane na jej podstawie;
- czyn zabroniony jest zagrożony karą o stosunkowo niewielkim stopniu dolegliwości (blankiety zupełne są niedopuszczalne w wypadku wysokich kar grzywny, kar związanych z ograniczeniem wolności osobistej oraz przepisów prawa karnego w ścisłym tego słowa znaczeniu);
- przepisami odesłania są regulacje mieszczące się w katalogu konstytucyjnych źródeł powszechnie obowiązującego prawa (Trybunał zauważał w tym kontekście, że – zdaniem części doktryny prawa karnego – przepisy blankietowe to tylko przepisy zawierające odesłania do aktów normatywnych rangi niższej niż ustawa; w dotychczasowym orzecznictwie takie sytuacje były badane najczęściej);
- przepisy blankietowe jednoznacznie określają zakres przepisów, do których odsyłają (por. podobnie – wyrok o sygn. P 10/02, cz. III, pkt 7 uzasadnienia).

3.3. Zaskarżona regulacja (w części objętej kontrolą w niniejszym postępowaniu) brzmi następująco: „Kto, mając obowiązek opieki lub nadzoru nad małoletnim do lat 7, dopuszcza do przebywania małoletniego na drodze publicznej (...), podlega karze grzywny albo karze nagany”. Wskazuje ona:

- osobę podlegającą odpowiedzialności za określone w niej wykroczenie (każdy, kto ma obowiązek opieki lub nadzoru nad małoletnim do lat 7);

- zabronione zachowanie (dopuszczenie do przebywania małoletniego do lat 7 na drodze publicznej);
- miejsce popełnienia wykroczenia (droga publiczna);
- grożącą karę (grzywna lub nagana).

3.3.1. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że w żadnym z tych aspektów art. 89 k.w. nie ma charakteru zupełnego (nie zawiera wyczerpującego katalogu znamion penalizowanego w nim wykroczenia). W zakresie kary wymaga on „dopełnienia” innymi przepisami kodeksu wykroczeń, a w pozostałym zakresie – innymi, niewymienionymi w art. 89 k.w. wprost przepisami z różnych dziedzin prawa, głównie o charakterze ustawowym (zostały one wskazane wyżej w ramach ogólnej analizy art. 89 k.w.).

W terminologii przyjętej w orzecnictwie Trybunału Konstytucyjnego w ślad za doktryną prawa karnego (por. np. wskazane wyżej orzeczenia dotyczące przepisów blankietowych o charakterze represyjnym) art. 89 k.w. jest więc przepisem odsyłającym (blankietowym) częściowym, zawierającym milczące odesłania dynamiczne:

- niezupełnym – bo wymaga uzupełnienia przepisami, które nie są w nim wskazane;
- częściowym – bo samodzielnie określa niektóre znamiona penalizowanego w nim wykroczenia;
- milczącym – bo nie wskazuje, w jakich przepisach lub aktach prawnych należy poszukiwać jego dopełnienia;
- dynamicznym – bo wymaga współstosowania z innymi przepisami w ich każdorazowym brzmieniu, które może się zmieniać.

W tym kontekście należy odnotować, że w doktrynie prawa karnego od kilkudziesięciu lat istnieje spór co do definicji przepisów „blankietowych” [por. przegląd stanowisk doktryny w: J. Majewski, Budowa przepisów prawa karnego i norm w nich zawartych, (w:) T. Bojarski (red.), System prawa karnego. Tom 2. Źródła prawa karnego, Warszawa 2011, Legalis]. Na przykład B. Koch uważał, że przepisami blankietowymi są wyłącznie odesłania do aktów wykonawczych, a poza tym wyróżniał „blankiety pozorne” (odsyłające do tej samej ustawy) i „odesłania” (do innych przepisów tej samej rangi; por. B. Koch, Z problematyki przepisów blankietowych w prawie karnym, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Prawo XVI – Nauki Humanistyczno-Społeczne 1978, nr 89, s. 67; pogląd ten jest powoływany m.in. w wyroku z dnia 5 maja 2014 r., sygn. P 2/03, OTK ZU 2004, nr 5/A, poz. 39, cz. III, pkt 3.5 uzasadnienia]. Podobne stanowisko prezentował L. Gardocki, którego zdaniem blankietowość pojawia się, gdy „ustawa nie określając dokładnie zestawu znamion (przestępstwa) zleca określenie niektórych z jego elementów przepisom wykonawczym”. Przepis, który odsyła do innej ustawy, nie jest przepisem blankietowym, bo nie zawiera upoważnienia skierowanego do innego organu; chodzi tylko o przeniesienie pewnych postanowień z powodów redakcyjnych (por. L. Gardocki, Zasada *nullum crimen sine lege* a akty normatywne naczelnych

organów administracji, Państwo i Prawo 1969, nr 3, s. 517). Niektórzy autorzy odróżniają także odesłanie do przepisów ustawy z tej samej gałęzi prawa (przepis odsyłający *sensu stricto*), odesłanie do przepisów ustawy z innej gałęzi prawa (blankiet niewłaściwy) albo odesłanie do przepisów podstawowych (blankiet właściwy – por. J. Długosz, *Ustrojowa wyłączność i określoność w prawie karnym*, Warszawa 2016, s. 245 i 418). Okoliczność ta nie ma jednak bezpośredniego znaczenia dla rozpoznawanego w niniejszej sprawie problemu konstytucyjnego – bez względu na to, czy art. 89 k.w. nazwać przepisem „blankietowym” (na tę konwencję terminologiczną zdecydował się Trybunał), czy „odsyłającym” (jak widziałaby to część literatury karnistycznej), należy go ocenić z punktu widzenia standardu określoności prawa wynikającego z art. 2 Konstytucji.

3.3.2. Wątpliwości sądu pytającego wzbudził jeden aspekt art. 89 k.w., a mianowicie pominięcie w tym przepisie wyraźnego zastrzeżenia (bez którego zawarty w nim zakaz stałby się absurdalny), że warunkiem odpowiedzialności za określone w nim wykroczenie jest brak opieki lub nadzoru nad małoletnim przebywającym na drodze publicznej. W jego opinii, tej wady zaskarżonej regulacji nie można konwalidować w sposób wskazany w literaturze, tzn. interpretując art. 89 k.w. z uwzględnieniem art. 43 ust. 1 i 3 p.r.d.

3.3.3. Z uzasadnienia pytania prawnego wynikają dwa argumenty, które – zdaniem sądu pytającego – przemawiają za odrzuceniem tej możliwości: prymat wykładni „literalnej” (językowej) oraz brak ugruntowanego i jednoznacznego stanowiska doktryny i praktyki. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że żaden z nich nie jest przekonujący.

Po pierwsze, sama w sobie konieczność wykładni art. 89 k.w. nie powoduje jego niezgodności z zasadą poprawnej legislacji (por. podobnie w kontekście konieczności rekonstrukcji znamion czynu zabronionego z kilku przepisów kodeksu karnego skarbowego – wyrok o sygn. SK 13/05, cz. III, pkt 2.3 uzasadnienia). Wykładnia (ustalenie rozumienia przepisu prawnego na potrzeby oceny konkretnego stanu faktycznego) jest nieodłącznym elementem procesu stosowania prawa. Złożoność współczesnych systemów prawnych powoduje, że w zasadzie wymaga jej każdy przepis (w praktyce zwycięża więc zasada *omnia sunt interpretanda*).

Prawidłowość ta była dostrzegalna w orzecznictwie TK także w kontekście oceny przepisów odsyłających o charakterze represyjnym pod względem poprawnej legislacji (i zasady określoności przepisów). Na przykład w wyroku z dnia 13 stycznia 2005 r., sygn. P 15/02 (OTK ZU 2004, nr 1/A, poz. 4, cz. III, pkt 2 uzasadnienia, dotyczącym gry na automatach) Trybunał wskazał, że „fakt niejednoznaczności przepisu, i w związku z tym jego możliwej różnej interpretacji językowej, nie oznacza sam przez się, iż dokonanie właściwej wykładni jest niemożliwe. Zgodnie z przeważającym obecnie stanowiskiem doktryny, wykładni przepisu – jako konstrukcji normy prawnej z tekstu aktu normatywnego – dokonuje się zawsze, nawet w przypadkach pozornie niebudzących wąt-

pliwości interpretacyjnych. Jak trafnie zwrócono uwagę w literaturze, coraz częściej także i w orzecznictwie zasada *clara non sunt interpretanda* «zamienia się właściwie w zasadę *interpretatio cessat in claris* (interpretację należy zakończyć, gdy osiągnięto jej jednoznaczny rezultat)» (M. Zieliński, Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki, Warszawa 2002, s. 56), co w istocie oznacza, że przywołana zasada przekształca się niejako w swe przeciwieństwo – *omnia sunt interpretanda*. Stosowanie prawa przez sądy lub inne organy zakładać więc musi stały, nieodłączny aspekt interpretacyjny. Zastosowanie wszystkich dostępnych metod wykładni prowadzi, bądź co najmniej może prowadzić, do powstania wielu wariantów normy prawnej, a zadaniem organu orzekającego jest zawsze wybór tego, który jest właściwy. Z punktu widzenia normy wyrażonej w art. 42 ust. 1 Konstytucji postawiony przepisowi zarzut nieokreśloności byłby więc zasadny wówczas, gdyby usankcjonowane praktyką sądową reguły interpretacyjne nie mogły, z uwagi na niejasność i nieprecyzyjność użytych w przepisie pojęć, bądź ich sekwencji, doprowadzić do jednoznacznej wykładni treści sankcjonowanej normy prawnej” (początkowa część cytowanej tezy została powtórzona m.in. w wyroku o sygn. P 27/11, cz. III, pkt 3 uzasadnienia).

Po drugie, choć sąd pytający ma rację, że wykładnia językowa jest podstawowym rodzajem wykładni, nie jest to jej jedyna możliwość. Nawet w wypadku przepisów represyjnych dopuszczalne jest zastosowanie innych metod wykładni (w tym zwłaszcza wykładni systemowej wewnętrznej i zewnętrznej, uzupełniając także wykładni celowościowej, historycznej, porównawczej itd.), tyle tylko że osiągnięte rezultaty należy jeszcze ocenić przez pryzmat specyficznych zasad obowiązujących w sferze szeroko rozumianego prawa karnego (np. zakazu stosowania analogii; por. np. P. Wiatrowski, Dyrektywy wykładni prawa karnego materialnego w judykaturze Sądu Najwyższego, Warszawa 2013, s. 4).

W tym kontekście należy zauważyć, że treść art. 89 k.w. (ujmowana w oderwaniu od szerszego kontekstu tego przepisu) – wbrew stanowisku sądu pytającego – nie daje jednoznacznej odpowiedzi, jakie znaczenie dla odpowiedzialności za przewidziane w nim wykroczenie ma to, czy osoba zobowiązana zapewniła małoletniemu opiekę na drodze, czy też nie. Nie zawiera on w szczególności wyraźnego zastrzeżenia, że odpowiedzialność następuje na zasadzie obiektywnej, bez względu na zachowanie osoby zobowiązanej (nawet w wypadku czuwania nad małoletnim). Kwestia ta jest całkowicie pominięta (w art. 89 k.w. występuje luka), a jej niejednoznaczność wręcz wymaga zastosowania innych metod wykładni niż wykładnia językowa.

Także w tym wypadku krytyczna ocena zastrzeżeń sądu pytającego ma podstawę we wcześniejszym orzecznictwie TK, w którym wprost stwierdzano, że z art. 2 w związku z art. 42 ust. 1 Konstytucji nie sposób „wyprowadzić aż tak daleko idącej gwarancji ochronnej, z której wynikałby nakaz tak dalece precyzyjnego określenia w ustawie karnej znamion typu czynu zabronionego, aby

ustalenie jego znaczenia było możliwe wyłącznie przy zastosowaniu metody wykładni językowej” (powołany wyrok o sygn. P 27/11, cz. III, pkt 3 uzasadnienia).

Po trzecie, wykładnia art. 89 k.w. budzi wprawdzie pewne wątpliwości doktryny (por. wyżej), ale nie dotyczą one w ogóle problemu podnoszonego przez sąd pytający. Jak już sygnalizowano, w żadnym z kilkunastu komentarzy do kodeksu wykroczeń opublikowanych od 1980 r. nie wyrażono poglądu, że wykroczenie z art. 89 k.w. można popełnić także wtedy, gdy dziecko do lat 7 na drodze publicznej jest pod należytą opieką osoby zobowiązanej do opieki lub nadzoru. Prezentowana była w nich wyłącznie koncepcja przeciwna, uwzględniająca systemowe uwarunkowania art. 89 k.w. (zwłaszcza art. 43 ust. 1 p.r.d.). Przykładem mogą być następujące cytaty (uszeregowane według stopnia szczegółowości):

- „W przepisie chodzi o dwa podstawowe elementy warunkujące odpowiedzialność, a mianowicie wiek dziecka i miejsce jego przebywania bez opieki lub nadzoru” (W. Kotowski, *op. cit.*);
- „Dla odpowiedzialności sprawcy wystarczające jest pozostawienie małoletniego do lat 7 bez opieki lub nadzoru ze strony osoby zobowiązanej na drodze publicznej (...)” (M. Leciak, *op. cit.*);
- „Strona przedmiotowa (wykroczenia z art. 89 k.w.) obejmuje zachowanie osób polegające na zaniedbaniach w zakresie obowiązku opieki lub nadzoru. (...) Karygodność zaniechania rzetelnego spełniania obowiązków rodzica lub opiekuna jest niewątpliwa. Może ono polegać na pozostawieniu dziecka bez opieki na pewien czas, może też polegać na pozwoleniu małoletniemu na samodzielne przejście na drugą stronę jezdni” (T. Bojarski, *op. cit.*);
- „Chociaż rodzajowym przedmiotem ochrony tego wykroczenia jest bezpieczeństwo w komunikacji, to przedmiotem indywidualnym głównym jest porządek na drogach (...), zaś ubocznym – bezpieczeństwo małoletniego i prawidłowość sprawowania opieki i nadzoru. (...) Dziecko w wieku do 7 lat może korzystać z drogi, z wyjątkiem drogi przeznaczonej wyłącznie dla pieszych, tylko pod opieką osoby, która osiągnęła wiek co najmniej 10 lat. Nie dotyczy to strefy zamieszkania” (M. Budyn-Kulik, *op. cit.*);
- „Wykroczenie stanowi dopuszczenie do przebywania dziecka w wieku do 7 lat na drodze publicznej bez opieki osoby, która może czuwać nad jego bezpieczeństwem; ustawodawca uznał, że taką opiekę może sprawować też dziecko, ale takie, które ukończyło 10 lat (art. 43 ust. 1 p.r.d.). Granica 10 lat jest tą granicą wiekową, od której ustawodawca upoważnił dziecko do samodzielnego korzystania z drogi” (R. A. Stefański, *op. cit.*);
- „Zachowanie sprawcy polega na dopuszczeniu do przebywania dziecka do lat 7 na drodze publicznej (...). Takie dopuszczenie może mieć w szczególności postać pozostawienia dziecka na drodze bez opieki osoby mającej co najmniej 10 lat (art. 43 ust. 1 PrDrog)” (W. Radecki, *op. cit.*);
- „Komentowany przepis wprowadza odpowiedzialność za złamanie zakazu określonego w art. 43 p.r.d., który stanowi, że dziecko w wieku do 7 lat może

korzystać z drogi tylko pod opieką osoby, która osiągnęła wiek co najmniej 10 lat. Powyższe nie dotyczy strefy zamieszkania (...) wystarczające do odpowiedzialności sprawcy jest już samo pozostawienie małoletniego do lat 7 bez opieki lub nadzoru, do którego sprawca był obowiązany” (W. Jankowski, *op. cit.*).

Po czwarte, jak już ustalono wyżej, rzeczywiście brak jest publicznie dostępnych informacji na temat sposobu stosowania art. 89 k.w. w praktyce (fakt ten został potwierdzony w stanowiskach przedstawionych w niniejszej sprawie przez Ministra Sprawiedliwości i Sąd Najwyższy).

Wynika to, jak się wydaje, przede wszystkim z praktyki publikacji orzeczeń sądów najwyższej instancji (a w sprawach z art. 89 k.w. orzekają sądy rejonowe, a do 2001 r. orzekały kolegia do spraw wykroczeń – por. art. 237 Konstytucji), a być może także z niewielkiej skali występowania tego wykroczenia. Pewne znaczenie może mieć także bardzo ograniczona możliwość wnoszenia kasacji do Sądu Najwyższego w sprawach o wykroczenia (m.in. może to uczynić „wyłącznie Prokurator Generalny lub Rzecznik Praw Obywatelskich, w sprawach podlegających orzecznictwu sądów wojskowych także Zastępca Prokuratora Generalnego do Spraw Wojskowych, a w sprawach naruszenia praw dziecka także Rzecznik Praw Dziecka” – por. art. 110 § 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, Dz. U. z 2020 r., poz. 729).

W omówionym już szczegółowo wyroku Sądu Okręgowego Warszawa–Praga w Warszawie z dnia 5 października 2016 r., sygn. VI Ka 888/16 zastosowano systemową wykładnię art. 89 k.w. z uwzględnieniem art. 43 ust. 1 p.r.d. Uznano, że obwiniona nie popełniła wykroczenia z art. 89 k.w., ponieważ w czasie zarzucanego jej czynu sprawowała bezpośrednią opiekę nad dzieckiem znajdującym się na drodze publicznej. Sąd zaznaczył w tej sprawie, że „Radykalnie formalistyczna interpretacja przepisu art. 89 k.w. prowadziłaby do absurdu wniosku, że wykroczenia tego dopuszcza się każdy, kto nie trzyma dziecka za rękę w trakcie spaceru lub nie unieruchamia go w inny sposób”.

W kontekście pozostałych przytoczonych wyżej argumentów, brak dostępu do źródeł umożliwiających ustalenie sposobu wykładni art. 89 k.w. dominującego w praktyce (trafnie zasygnalizowany przez sąd pytający), nie może jednak świadczyć o naruszeniu przez zaskarżoną regulację zasady poprawnej legislacji.

3.3.4. Trybunał Konstytucyjny dostrzegł także dalsze argumenty za stwierdzeniem zgodności art. 89 k.w. w związku z art. 43 ust. 1 p.r.d. w badanym zakresie z zasadą poprawnej legislacji (w tym zwłaszcza z zasadą określoności prawa).

Po pierwsze, rozumienie tego wymogu – nawet w odniesieniu do prawa karnego – przeszło znaczącą ewolucję (por. wyżej). Zastrzeżenia sądu pytającego zdają się nawiązywać do pierwotnego, pryncypialnego stanowiska Trybunału, zgodnie z którym przepis karny powinien wyczerpująco regulować

wszystkie aspekty czynu zabronionego (por. np. cytowane wyżej postanowienie o sygn. S 1/94, cz. II, pkt 4 uzasadnienia). Obecnie w doktrynie i orzecznictwie określoność przepisów karnych ujmowana jest w sposób bardziej liberalny, raczej jako zasada kierunkowa, do której należy dążyć (pewien stan idealny), niż bezwzględny obowiązek w każdej sytuacji (tak jak nadal przyjmują zasady techniki prawodawczej – por. § 75 ust. 1 omawiany niżej). Jest to dostrzegalne zwłaszcza w orzecznictwie wydawanym od 2001 r., w którym Trybunał koncentrował się już nie na egzekwowaniu zakazu stosowania przepisów blankietowych (zwłaszcza pozaustawowych) czy klauzul generalnych (uznając taki standard za niemożliwy do spełnienia – por. np. wyroki o sygn. P 2/00 i P 10/02), ale podejmował próby sformułowania warunków, pod którymi tego typu zabiegi legislacyjne można uznać za konstytucyjnie dopuszczalne (a nawet – konstytucyjnie konieczne, por. wyżej; podobnie kierunek ewolucji orzecznictwa TK jest oceniany w literaturze – por. P. Cychosz, *Konstytucyjny standard prawa karnego materialnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Kraków 2017, s. 112).

Po drugie, zaskarżony przepis jest regulacją represyjną z zakresu prawa wykroczeń, która przewiduje wyłącznie sankcje wolnościowe (grzywna lub nagana). Zgodnie z akceptowaną w orzecznictwie potrzebą relatywizacji wymogów wynikających z zasady określoności prawa (por. np. wyrok o sygn. SK 47/13, cz. III, pkt 3 uzasadnienia), standard określoności prawa obowiązujący w tej sferze może być co do zasady niższy niż w wypadku prawa karnego w ścisłym znaczeniu. Jak to się ujmuje w doktrynie prawa karnego, ukaranie za wykroczenie „jest odpowiedzialnością karną o zredukowanych konsekwencjach prawnych” (por. A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 17).

W tym kontekście należy wspomnieć, że w wyroku o sygn. P 50/07 (cz. III, pkt 1 uzasadnienia), Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „wymogi dotyczące precyzji ustawy i stopnia jej określoności mogą zależeć od dziedziny prawa represyjnego, a zwłaszcza od charakteru i stopnia surowości przewidywanych sankcji karnych. W szczególności nie wydaje się możliwe sformułowanie jednolitych standardów precyzji ustawowej dla wykroczeń i przestępstw. W odniesieniu do wykroczeń należy dopuścić większą swobodę ustawodawcy niż w odniesieniu do przestępstw. Jeszcze większy stopień swobody należy pozostawić ustawodawcy w dziedzinie prawa dyscyplinarnego. Natomiast w sferze prawa karnego *sensu stricto* konstytucyjne standardy precyzji i określoności regulacji prawnych muszą być stosowane w sposób szczególnie rygorystyczny. Dotyczy to w szczególności tych regulacji prawnokarnych, które dotyczą podstawowych wolności i praw konstytucyjnych”.

Po trzecie, nie wydaje się, aby w tym wypadku obiektywnie możliwe było ujęcie wykroczenia z art. 89 k.w. w sposób wyczerpujący i równocześnie komunikatywny w jednej jednostce redakcyjnej. Mając na uwadze różnorodność źródeł zobowiązania do opieki lub nadzoru nad małoletnim i miejsc popełnienia wykroczenia (por. wyżej), tego typu regulacja nie byłaby prawdopodobnie dostatecznie

jasna dla potencjalnych sprawców wykroczenia (por. na temat „subiektywnego” testu przewidywalności prawa np. wyrok o sygn. SK 47/13, cz. III, pkt 3 uzasadnienia), a być może także dla organów stosujących prawo. Dążenie do wyczerpującego ujęcia znamion wykroczenia w art. 89 k.w. skutkowałoby też koniecznością jego ciągłej aktualizacji w razie zmiany przepisów, stanowiących obecnie przepisy odesłania. W takim wypadku istniałoby także ryzyko multiplikowania i niespójności definicji legalnych w aktach należących do różnych gałęzi prawa (art. 89 k.w. musiałby bowiem definiować np. władzę rodzicielską i drogi publiczne). Tego typu argumenty są dostrzegane w zasadach techniki prawodawczej (por. § 4 zasad techniki prawodawczej), choć w prawie karnym preferowane jest stosowanie przepisów zupełnych (por. § 75 ust. 1 zasad techniki prawodawczej).

Zdaniem Trybunału, nadal aktualny jest pogląd L. Gardockiego, że „stworzenie przepisu blankietowego jest mniejszym złem niż stworzenie przepisu o nieostrym zakresie znamion, przy którym ciężar konkretyzacji przerzuca się na sądy” (por. L. Gardocki, *op. cit.*).

Po czwarte, konieczność rozumienia art. 89 k.w. z uwzględnieniem art. 43 ust. 1 p.r.d. jest oczywista także z uwagi na *ratio legis* tej regulacji (por. szczegółowo wyżej). Zgodnie z ustaleniami doktryny, głównym przedmiotem ochrony wykroczenia sankcjonowanego w art. 89 k.w. jest bezpieczeństwo i porządek ruchu drogowego (por. np. R. A. Stefański, *op. cit.*; M. Leciak, *op. cit.*) oraz ewentualnie także życie i zdrowie małoletniego (por. T. Bojarski, *op. cit.*; B. Kurzępa, *op. cit.*; W. Jankowski, *op. cit.*). Przewidzianym w zaskarżonej regulacji środkiem osiągnięcia tego celu – zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego i racjonalności ustawodawcy – jest właściwy nadzór i właściwa opieka osób zobowiązanych w stosunku do małoletnich powierzonych ich pieczy. Dopatrywanie się w art. 89 k.w. elementów odpowiedzialności obiektywnej czy zakazu przebywania małoletnich na drogach publicznych nawet pod opieką osób dorosłych jest wykładnią *ad absurdum*.

Po piąte, wykładnia art. 89 k.w. w kontekście art. 43 ust. 1 p.r.d. ma także mocne podstawy historyczne, ponieważ prawo polskie od okresu międzywojennego penalizowało wyłącznie przebywanie małoletnich na drogach bez należytej opieki lub nadzoru (por. wyżej). To, że art. 89 k.w. nie przewiduje *expressis verbis* takiej przesłanki, wynika ze zmiany koncepcji legislacyjnej normowania tego wykroczenia. Do 1 stycznia 1972 r. było ono wykroczeniem pozakodeksowym, określonym w przepisach drogowych (por. cytowane już: § 29 rozporządzenia z 1924 r., § 14 ust. 1 rozporządzenia z 1962 r. i art. 12 ust. 3 ustawy z 1961 r.). Po jego wpisaniu do art. 89 k.w., ustawodawca zdecydował się na kontynuowanie tej praktyki (por. art. 35 ust. 1 p.r.d. z 1983 r. i obecnie obowiązujący art. 43 ust. 1 i 3 p.r.d.), co spowodowało konieczność współstosowania regulacji z obu źródeł.

Po szóste, odesłanie zawarte w art. 89 k.w. w zakresie objętym niniejszym pytaniem prawnym jest odesłaniem zewnętrznym do przepisu innej ustawy (por. art. 43 ust. 1 p.r.d.). Tego typu technika legislacyjna wywołuje mniej kon-

trowsz niż odesłanie do przepisów podstawowych, bo w jej wypadku nie ma wątpliwości co do rangi rekonstruowanej normy prawnej i zachowany jest materialny wymóg regulacji znamion czynu zabronionego „w ustawie” (por. zwłaszcza art. 42 ust. 1 Konstytucji). Następuje to jednak w sposób rozproszony – w zakresie objętym pytaniem prawnym w dwóch ustawach.

Po siódme, choć odesłanie do art. 43 ust. 1 p.r.d. w art. 89 k.w. jest odesłaniem milczącym (a nie wyraźnym), nie można go zakwalifikować jako odesłania o trudnym czy niemożliwym do ustalenia zakresie (tzw. ryczałtowego). Skoro art. 89 k.w. jako miejsce popełnienia wykroczenia przewiduje „drogi publiczne”, podmioty go stosujące intuicyjnie muszą sięgnąć do definicji legalnych zawartych m.in. w prawie o ruchu drogowym. Ustawa ta nie zawiera zaś żadnej innej regulacji dotyczącej dopuszczalności przebywania małoletnich na drodze publicznej bez opieki osób dorosłych niż art. 43 p.r.d., więc związek logiczny między tymi przepisami (mimo różnic w ich stylistyce i zakresie normowania) jest oczywisty. Przepisy te nie zawierają też sprzecznych dyrektyw, które uniemożliwiałyby ich harmonijne współstosowanie. Art. 43 ust. 1 p.r.d. w zakresie objętym niniejszym pytaniem prawnym nie odsyła też do żadnych dalszych aktów (konkludentnie rozstrzyga, że zabroniony jest brak opieki nad małoletnim przebywającym na drodze publicznej) – nie występuje w tym wypadku żadna piętrowość czy kaskadowość odesłań (por. wyrok o sygn. SK 22/02). Zarówno potencjalni sprawcy wykroczenia z art. 89 k.w., jak i organy stosujące prawo nie powinni mieć więc wątpliwości co do tego, jakie zachowanie jest zachowaniem zakazanym (dopuszczenie do przebywania małoletnich do lat 7 na drodze publicznej bez opieki). Kwestionowana regulacja spełnia więc wymogi testu przewidywalności (por. np. postanowienie o sygn. S 1/94 i wyroki o sygn. SK 22/03 i SK 52/08).

Po ósme, odesłanie regulowane w art. 89 k.w. jest odesłaniem jedynie częściowym, ponieważ wskazane są w nim znamiona czynu zabronionego (choć w sposób niekompletny). Zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem TK, stosowanie tego typu odesłań nie wymaga spełnienia aż tak rygorystycznych wymogów jak blankiety zupełne (por. omówione już wyżej standardy ustalone w wyrokach o sygn. P 33/05, P 65/07 i SK 52/08). W zakresie będącym przedmiotem niniejszego postępowania, odesłanie to dotyczy wyłącznie normy sankcjonowanej (a nie sankcjonującej).

Po dziewiąte, jest to odesłanie tylko formalnie dynamiczne, w praktyce bowiem nawiązuje do zasad, które nie zmieniły się od 50 lat (obecnie powtórzonych w art. 43 ust. 1 p.r.d. – por. wyżej). Stabilność przepisów odesłania sprzyja przewidywalności odpowiedzialności za wykroczenie z art. 89 k.w., co z punktu widzenia art. 2 Konstytucji należy ocenić pozytywnie.

3.3.5. Trybunał Konstytucyjny podzielił pogląd sądu pytającego, że art. 89 k.w. nie realizuje wymogów przewidzianych dla przepisów karnych w § 75 ust. 1 zasad techniki prawodawczej („W przepisie karnym znamiona czynu zabronionego określa się w sposób wyczerpujący, bez odsyłania do nakazów lub

zakazów zawartych w (...) przepisach innych ustaw"). Wymogi te są wyższe niż aktualne wymogi konstytucyjne, ponieważ w ogóle nie dopuszczają możliwości blankietowej regulacji znamion czynów zabronionych (por. wyżej).

Trybunał Konstytucyjny przyjmował, że „Zasady tworzenia prawa zawarte w załączniku do rozporządzenia nie wiążą wprawdzie ustawodawcy ani organów interpretujących i stosujących Konstytucję, wyrażają jednak uznane standardy poprawnej legislacji, konkretyzujące ogólne unormowania konstytucyjne. Stanowią one istotny argument przy ustalaniu treści bardziej szczegółowych wymogów wynikających z ogólnego nakazu określoności regulacji prawnych” (wyrok o sygn. P 50/07, cz. III, pkt 5 uzasadnienia).

W niniejszej sprawie argument ten został wzięty pod uwagę, jednak nie miał decydującego znaczenia dla oceny konstytucyjności zaskarżonej regulacji.

Po pierwsze, § 75 ust. 1 zasad techniki prawodawczej jako przepis załącznika do rozporządzenia nie może być powodem obalenia domniemania konstytucyjności unormowania ustawowego, które – jak stwierdzono wyżej – spełnia wszystkie konstytucyjne standardy określoności prawa, interpretowane z uwzględnieniem orzecznictwa TK i poglądów doktryny.

Po drugie, art. 89 k.w. jest wprawdzie przepisem represyjnym, lecz penalizuje czyny zabronione (zdaniem ustawodawcy) o mniejszej szkodliwości społecznej niż przestępstwa i konsekwentnie przewiduje niższe sankcje. Odejście przez ustawodawcę podczas jego redagowania od zasad przewidzianych obecnie w § 75 ust. 1 zasad techniki prawodawczej [funkcjonujących także wcześniej – por. G. Wierczyński, uwagi do § 75 zasad techniki prawodawczej, (w:) Redagowanie i ogłaszanie aktów normatywnych. Komentarz, Warszawa 2016, Lex] ma więc stosunkowo mniejsze znaczenie niż w wypadku przepisów karnych.

3.4. W świetle powyższych argumentów, Trybunał Konstytucyjny uznał, że art. 89 k.w. w związku z art. 43 ust. 1 p.r.d. w zakresie, w jakim przewiduje odpowiedzialność osób mających obowiązek opieki lub nadzoru nad małoletnim do lat 7 za przebywanie małoletniego na drodze publicznej, jest zgodny z zasadą poprawnej legislacji, wynikającą z art. 2 Konstytucji.

4. Uwagi końcowe

Trybunał Konstytucyjny nie podzielił wątpliwości sądu pytającego co do niedopuszczalności systemowej interpretacji art. 89 k.w. z uwzględnieniem art. 43 ust. 1 p.r.d.

Nie znaczy to oczywiście, że ustawodawca – w ramach przysługującej mu względnej swobody regulacyjnej – nie może rozważyć uzupełnienia art. 89 k.w. w kierunku wskazanym w pytaniu prawnym. Mogłoby to nastąpić – jak proponował w niniejszym postępowaniu Minister Sprawiedliwości – na przykład przez dodanie w końcowej części art. 89 k.w., po przecinku, sformułowania „bez opieki lub nadzoru”. Tego typu rozwiązanie – choć nie jest bezwzględnie wy-

magane z punktu widzenia konstytucyjnej zasady poprawnej legislacji (por. art. 2 Konstytucji), odpowiadałoby zaleceniom zawartym w § 75 ust. 1 zasad techniki prawodawczej.

Trybunał Konstytucyjny w tym kontekście zauważył, że ani organy władzy wykonawczej, ani organy władzy ustawodawczej nie dysponują danymi statystycznymi na temat skali stosowania art. 89 k.w. i w żaden sposób nie monitorują jego efektywności jako środka zapewnienia bezpieczeństwa na drogach publicznych i ochrony zdrowia i życia małoletnich. Ewentualna zmiana tego przepisu powinna więc być poprzedzona szczególnie wnikliwą oceną skutków regulacji (z uwzględnieniem także innych przepisów karnych i cywilnych służących temu samemu celowi) oraz aktualności *ratio* przepisu obowiązującego od kilkadziesiąt lat w obecnych realiach prawnych i społecznych.

Wyrok TK z dnia 16 lipca 2020 r., sygn. P 19/19.